Cena egz. 20 groszy

Dziś dodatek powieściowy.

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 47 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 27 lutego 1937 r. | Rok XXXI.

Kardynalny błąd w założeniu.

Chodzi oczywiście o deklarację ideową płk. Koca, w której ten błąd tkwi. Zwróciliśmy już uwagę na niektóre punkty błędnie według naszego zdania postawione. Choć zastrzegliśmy się, że jak drzewo po owocach tak program osądzać będziemy według **czynów**, które mają być jego wynikiem. Staramy się więc o to, aby sąd nasz nie wynikał z uprzedzenia i niechęci do kogokolwiek bądź, choć niestety powodów do takiego sądu mielibyśmy dosyć. Jednak gdy dobro Polski stawiamy ponad wszelkie inne względy, nie wolno nam inaczej do roztrząsania najważniejszego zagadnienia doby bieżącej przystępować.

Naturalną przeto jest rzeczą, że unikamy złośliwości i zbyt ostrej krytyki, a zwracamy powołanym czynnikom uwagę na te momenty, które w interesie Polski winny być **wyraźniej i szerzej** wyłuszczone. Przede wszystkim zaś chodzi nam o to, aby społeczeństwu polskiemu powiedziano uczciwie, **co i jak w dotychczasowym sposobie rządzenia będzie zmienione.** Bowiem dotychczasowymi torami dalej nie ujedziemy.

Na to kraj cały czeka i od tego uzależnia swój stosunek do nowego obozu. Jeżeli piszemy „cały kraj“, to oczywiście mamy na myśli wszystkich „ludzi rzetelnych“, z charakterem, prawdziwych patriotów, a nie kombinatorów, co to tylko wąchają, z której strony zalatuje — korytem, czy też ludzi zależnych i takich, którzy zawsze „stoją do dyspozycji“ — każdego, kto akurat władzę dzierży.

Obojętne więc nam są owe liczne deklaracje o gotowości współpracy tych samych czynników, które były w BB. One niczego nie dowodzą, nawet wtedy, kiedy **dyrektor opery** wśród nich się znajdzie. Dobrze więc zrobił p. płk Koc, kiedy kazał obwieścić, że nie wszyscy, którzy się zgłosili, będą pożądani, bo niektóre zgłoszenia wywołały bardzo niedobre wrażenie.

Nie może się p. płk Koc skarżyć, że prasa opozycyjna chłodno przyjęła jego deklarację. Chyba on sam lepszego przyjęcia się nie spodziewał. Stwierdzić jednak należy, że na ogół unikała zbytnich ostrości, czego nie można wytłumaczyć samą obawą przed cenzurą. Wzmiankowana prasa wystąpiła z dokładnie określonymi życzeniami i żądaniami. Czyżby niemożliwością było głosy te wziąć pod uwagę? Lubo u nas lekceważy się prasę, jest ona jednak odbiciem pewnych prądów, z którymi liczyć się musi każdy, kto chce rządzić w oparciu o społeczeństwo. A mimo wszystko gotowi jesteśmy przypuszczać, że twórcy nowego obozu pragnęliby to oparcie pozyskać. Obawiamy się tylko, że nie znają drogi do **niezależnej**, a więc najwartościowszej części społeczeństwa. I dlatego zabierając głos ten właśnie cel mamy na uwadze, aby drogi właściwe pokazać, a środkiem ma być dawanie wyrazu poglądom, jakie w kołach do nas zbliżonych panują. A koła to przecież bardzo liczne.

Ta chęć nasza każe nam jeszcze zamieścić streszczenie uwag znanego Czytelnikom autora **Przemysława Mariańskiego,** choć już zasadnicze stanowisko wobec deklaracji p. płk. Koca zajęliśmy. Zamieszczamy je w streszczeniu, albowiem niektóre wynurzenia mogłyby nasunąć podejrzenie, że chodzi nam o jątrzenie, podczas gdy pragniemy jedynie przestrzegać przed błędami. Wymieniony autor wyraża ubolewanie, że p. płk Koc w swej deklaracji „uczynił wszystko, aby nie wpuścić do swego obozu politycznego tych, którzy inaczej niż on patrzą na dzieje powstania Polski niepodległej“. O wojnie z bolszewikami, o smutnych stronach pokoju ryskiego, o rozpaczy wygnanych z ojcowizny kresowców (których siedziby po stronie rosyjskiej pozostały) i wielu innych sprawach lepiej nie pisać. O tym sąd bezstronny wyda historia i pożyteczniej będzie do tych spraw, które stanowią niezabliźnione jeszcze rany, nie wracać. Również niedobrze jest posługiwać się zbyt górnie brzmiącymi frazesami.

„W szczególności — pisze p. P. M. — niefortunnym pociągnięciem było silne podkreślenie konstytucji kwietniowej. Nie wiemy, czy naród pod wrażeniem słów płk. Koca wyrazi swoją zgodę co do tej konstytucji. Skoro tej zgody nie będzie, trzeba będzie ją zmienić.

Co do armii, to całej Polski narodowej stanowisko było wobec niej o wiele szczer-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Z posiedzenia sejmu.

Budżet na rok 1937-38

ostatecznie przyjęty.

Ukraińcy domagają się wolnego obrotu ziemią na kresach wschodnich.

Projekt ustawy o umowach zbiorowych odroczony.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 26. 2.

Na czwartkowym posiedzeniu sejmu w trzecim czytaniu **przyjęto ustawę skarbową wraz z preliminarzem budżetowym na rok 1937-38.** Następnie przystąpiono do głosowania nad rezolucjami: do budżetu ministerstwa skarbu przyjęto m. in. rezolucję, wzywającą rząd do **przesunięcia terminu płatności nadzwyczajnej daniny majątkowej** na rok 1937 na okres po żniwach oraz rezolucję w sprawie podniesienia dotacji na klasyfikację gruntów.

Do budżetu ministerstwa sprawiedliwości przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do **zniesienia instytucji pisarzy hipotecznych** i do zastąpienia ich przez funkcjonariuszy państwowych. Druga rezolucja wzywa do **zmniejszenia opłat za uwierzytelnienie podpisów na dokumentach oraz do obniżenia taryfy notarialnej.**

Do budżetu ministerstwa rolnictwa uchwalono rezolucję, która wzywa rząd do **wglądu w realizowanie ustawy o uboju zwierząt gospodarczych.** Sejm domaga się takich zarządzeń rządu, któreby przerwały stan permanentnej dyskusji i bierności w tej sprawie.

Dalej przyjęto trzy rezolucje: Sejm wzywa rząd do wykorzystania prawa przymusowego wykupu, wynikającego z ustawy o reformie rolnej oraz do zastosowania wszelkich środków, celem utrzymania cen ziemi na poziomie, nie przekraczającym gospodarczej wartości nabytej działki, dalej do wzmożenia tempa parcelacji większej własności, położonej zwłaszcza w przeludnionych okręgach rolniczych, do wzmożenia nadzoru nad parcelacją prywatną oraz do przedłożenia projektu ustawy, któraby ścigała w drodze administracyjnej nieuczciwych parcelantów.

Do budżetu ministerstwa oświaty uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do **wprowadzenia kalendarza gregoriańskiego dla innych wyznań (prawosławnego).** Na uwagę zasługuje również rezolucja, w której sejm domaga się rozpatrzenia i zastosowania dalszych ulg w opłatach szkolnych dla sfer ekonomicznie najsłabszych.

Rezolucje powyższe przyjęto większością 81 głosów przeciw 50-ciu.

Następnie przyjęto rezolucję **o dostarczaniu budulca z lasów państwowych na budowę szkół powszechnych** po cenie, wynoszącej 20% taksy minimalnej. Połowa należności będzie spłacana przy kupnie, pozostałość w pięciu ratach od chwili nabycia budulca.

Rezolucję pos. Pimonowa o okazanie należytej pomocy szkołom, uwzględniającym w nauczaniu język rosyjski odrzucono 45 głosami przeciw 40.

Przyjęto rezolucję gen. Żeligowskiego o zorganizowanie na wsi ośrodków aptekarskich. Po załatwieniu budżetu przyjęto ustawę o kredytach dodatkowych na r. 1934/35.

Następnie przyjęto projekt ustawy o ograniczeniu obrotu nieruchomościami, powstałymi z parcelacji. Ustawa przewiduje, że osady, które powstały z parcelacji, nie mogą być dzielone i sprzedawane.

Ukraińcy grożą.

Zaznaczyć należy, że projekt tej ustawy wywołał dłuższą dyskusję i gwałtowne sprzeciwy posłów ukraińskich (minister Poniatowski zabierał dwukrotnie głos). Jeden z mówców ukraińskich pos. Zawałykuta posunął się do nast. groźby: „Ostrzegamy panów wczas przed podobnymi eksperymentami i spełniamy w ten sposób nasz obowiązek. Mieszkamy jednolitą 6 milionową masą w pasie pogranicznym i tego nie zmieni żadna ustawa i z tym się trzeba liczyć“. Powyższe wystąpienie pos. Zawałykuta spotkało się z należytą odprawą ze strony posłów.

W końcu przyjęto projekt ustawy **o wykonywaniu zawodu aptekarskiego.** Przyjęto również projekt ustawy o prawie o obligacjach, który przewiduje możność emitowania obligacji nie tylko przez akcyjne towarzystwa, ale również przez monopole, banki i instytucje kredytu długoterminowego i przez gwarectwo, istniejące dotychczas na Górnym Śląsku.

Rozpatrywanie projektu ustawy o umowach zbiorowych pracy, **odłożono do najbliższego czwartku.** Tak więc najciekawsza sprawa spadła z porządku obrad.

Hiszpańscy bolszewicy w Moskwie.

Komintern sprowadził do Moskwy kilkudziesięciu młodych hiszpańskich bolszewików, którzy wyszkoleni zostaną na agitatorów. Na zdjęciu widzimy „kursistów“ na wykładzie dyrektora fabryki manufaktury Andrejewa.

Wojska powstańcze odpierają ataki komunistów.

Sewilla, 26. 2. (PAT). Komunikat głównej kwatery powstańczej stwierdza, że na froncie madryckim **panuje spokój,** Na odcinku Las Rozas brygada międzynarodowa **rozpoczęła atak, z łatwością odparty.** Wieczorem atak został ponowiony, lecz pomimo wysiłków przeciwnika, **załamał się tak samo, jak ataki poprzednie.**

Na odcinku Jarama wojska rządowe atakowały San Martin de la Vega, lecz **zostały odrzucone z wielkimi stratami.**

Ogólna liczba samolotów rządowych, strąconych przez wojska powstańcze od początku wojny domowej, **obliczana jest na 130.**

Przemilczają bo dostają w skórę.

Moskwa, 26. 2. (PAT). Prasa sowiecka poświęca coraz mniej miejsca wypadkom w Hiszpanii. Komunikaty z frontu hiszpańskiego zamieszczane są **na mniej widocznych miejscach.** Jeżeli przedtem prasa sowiecka dążyła do szerokiego zainteresowania opinii publicznej wypadkami hiszpańskimi, to **teraz daje się zauważyć tendencja wręcz odwrotna.** Liczne przedtem głosy opinii publicznej o wojnie w Hiszpanii **zniknęły prawie całkowicie ze szpalt prasy sowieckiej.**

Kardynalny błąd w założeniu...

(Ciąg dalszy).

sze niż niejednego sanacyjnego polityka w czasach przedmajowych, a co do państwa, to ci, co najwięcej o nim mówili, często wyrządzali mu największe krzywdy.

Uderza w mowie płk. Koca **lojalny stosunek wobec Kościoła katolickiego.** Ile to już razy zapewniano nas o tej lojalności, a rezultat, że w szkolnictwie ZNP był wyłącznym dyktatorem. W Polsce katolickiej doczekaliśmy się tego, że w szkołach jest jedna głośna i jedna cicha lekcja religii.

Legion Młodych złożył jako pierwszy hołd płk. Kocowi. Jak u boku tego Legionu czuć się będą w obozie płk. Koca katolicy, nie wiem. (Nie wiadomo jeszcze, czy L. M. będzie przyjęty.)

Płk Koc wypowiada walkę bolszewizmowi. Przede wszystkim winien oczyścić z bolszewizmu tych, którzy się podają za jego politycznych przyjaciół.

Wszystko zresztą jest pięknie powiedziane. Wierzymy w dobrą intencję płk. Koca, lecz **złe podejście do sprawy** stawia powodzenie akcji płk. Koca na razie pod znakiem zapytania. Jeżeli naród w całości opowie się za akcją płk. Koca, wtedy oczywiście zważać nie będziemy na graczy politycznych.

Tyle jest rzeczą pewną, że naród opowie się tylko wtedy, **gdy słowa płk. Koca w czyn się zamienią.**

Faktem staną się słowa tylko wtedy, **jeżeli zmieni się cała administracja państwa,** jeżeli naprawdę rząd będzie rządził i li tylko on będzie rządził, a nie jakieś Legiony Młodych, Straże Przednie, Związki Nauczycielstwa Polskiego, Związek Legionistów itp.

Ale **rząd może rządzić li tylko w imieniu narodu i z woli narodu. Wola narodu polskiego jest jedyną racją stanu.**

Z całej deklaracji wieje jakiś **duch autorytatywny.** Jako demokraci oświadczyć możemy, że świat mimo pewnych chwilowych odchyleń idzie ku wolności. Zasada wolności i zasada wolnego wyboru w polskim ustroju prawnym nie może być narażona.

Polska, leżąca między autorytatywnym ustrojem niemieckim i rosyjskim musi wyraźnie i dobitnie **odciąć się nawet od ducha tych ustrojów,** by była naprawdę czymś swojskim i rodzimym. Tylko tak obronimy ciągłość polskiej kultury.

Mnie osobiście zdaje się, że zbyt często angażuje płk Koc państwo tam, gdzie samorzutna i swobodna zdolność działania społeczeństwa byłaby więcej na miejscu. Nie mówmy o państwie za wiele, bo powiemy o nim za mało.

W Polsce nie może decydować wola mocy, **lecz decydować winien duch narodu, ucieleśniony w mądrych urządzeniach publiczno-prawnych.**

Nie wierzę w ludzi, wierzę w instytucje prawne, mądrze urządzone. Ład stoi prawem, a nie człowiekiem. Człowiek może tylko popsuć wszystko.

Nie oglądając się na to, jakie stanowisko wobec deklaracji p. płk. Koca zajmie Stronnictwo Narodowe i Stronnictwo Ludowe, **Chrześcijańska Demokracja** już z racji swego programu nie może sprzeciwiać się skupieniu wszystkich sił narodowych czyli konsolidacji. Ona zresztą stale do niej nawołuje, o czym świadczą łamy „Dziennika Bydgoskiego", ona też wolna była i jest od zacietrzewienia partyjnego. Ta nasza postawa moralna upoważna nas, że możemy być bardzo szczerzy wobec deklaracji płk. Koca. Przyznać możemy z całą otwartością, że **nacjonalizm** w ujęciu jego jest do przyjęcia. Mniej natomiast sympatyczne jest to, co powiedział **o reformie ustroju rolnego.** Tu niestety więcej widzimy nienawiści do ziemian niż miłości do chłopa. Jest to oczywiście pogląd naszych ministrów gospodarczych.

Chłopu trzeba pozostawić nadzieję, że może kiedyś stać się dziedzicem i właścicielem warsztatu w mieście. Niech tak zawsze nie będzie, żeby chłop koniecznie rodził się w chacie, może kiedyś i we dworze się rodzić. Poniatowscy rodzili się wprawdzie we dworach, ale Polska mało miała z nich pociechy.

Oto w streszczeniu uwagi cenionego zawsze przez nas i Czytelników naszych autora. W sprawie reformy rolnej nie podzielamy jego zapatrywania, bo uważamy ją za konieczną, choć nie zachwycamy się sposobem przeprowadzania jej przez ministra Poniatowskiego. Uważaliśmy sobie jednak za obowiązek dać wyraz poglądom autora na tę kwestię ze względu na ich oryginalność.

Przyznanie państwowej nagrody muzycznej.

Warszawa, 26. 2. (PAT). Jury państwowej nagrody muzycznej na posiedzeniu w dniu 25 bm. uchwaliło jednogłośnie wystąpić z wnioskiem **o przyznanie nagrody muzycznej za rok 1937 Prof. Bolesławowi Wóytowiczowi.**

Wniosek swój jury motywuje w sposób następujący: prof. Bolesław Wóytowicz, jako kompozytor, pianista, pedagog i działacz muzyczny położył duże zasługi na polu krzewienia kultury muzycznej w Polsce, wykazując wzrastającą akytwność w ciągu ostatnich lat.

Decyzja sądu konkursowego podlega aprobacie p. ministra WR i OP. Nagroda wynosi **zł 5.000.**

Jaki jest stosunek obozu płk. Koca do przedstawicielstwa narodowego

— pytają posłowie i senatorowie.

Warszawa, 26. 2. Na ostatnich posiedzeniach grup regionalnych tj. krakowskiej i poznańskiej, uchwalono zaprosić **naczelnego komendanta Zw. Legionistów płk. Adama Koca,** celem poinformowania się o szczegółach programu ideologiczno-politycznego. Analogiczną uchwałę powzięła senacka grupa prac parlamentarnych. Wszystkie powyższe koła zainteresowane są szczególnie **stosunkiem nowego obozu do obecnego parlamentu,** a szczególnie pogłoskami, rozpowszechnionymi o mającym wpłynąć wniosku **o zmianie ordynacji wyborczej.**

Nie jest wykluczone, że przedstawiciele sejmu i senatu zostaną w najbliższych dniach zaproszeni na zebranie informacyjne, nastąpi to jednak po zgłoszeniu akcesu do nowego obozu, przez wszystkie grupy regionalne.

„Naprawa" zapowiada wniosek o zmianę ordynacji wyborczej.

Niezależnie od pogłosek o opracowaniu przez pewne sfery miarodajne projektu zmian ordynacji wyborczej, wśród grup „Naprawy" toczy się dyskusja na temat zgłoszenia wniosku poselskiego. W tej chwili zbierany jest materiał przygotowawczy i projekt poselski o zmianie ordynacji wyborczej wpłynie już do sejmu w końcu przyszłego tygodnia. Los jednak tego wniosku jest problematyczny. W komisjach znajduje się kilkadziesiąt projektów ustaw, m. in. zasadniczy projekt zmiany regulaminu sejmowego, przewidujący dopuszczanie klubów na terenie sejmu przez możność zgłaszania interpelacji i wniosków zaopatrzonych nie w jeden ale większą ilość podpisów. Wnioski te dotychczas nie zostały rozpatrzone w komisji regulaminowej.

Organ Watykanu o akcji pułk. Koca.

Rzym, 26. 2. (PAT). Organ Watykanu „Osservatore Romano", omawiając deklarację płk. Koca, podkreśla, że płk. Koc, posiadający zaufanie marszałka Śmigłego-Rydza, **jest jedną z najwybitniejszych postaci w Polsce.** Program jego opiera się na doktrynie, głoszącej

pierwszeństwo interesów państwa nad interesami partyj i jednostek,

przy czym sprawa armii i obrony narodowej wysuwana jest na pierwszy plan, w szczególności — zdaniem dziennika — na uwagę zasługuje okoliczność, że **program zmierza do konsolidacji społeczeństwa** i że deklaracja akcentuje **wyraźnie negatywny stosunek do komunistów.**

Twierdzenia prasy wiedeńskiej.

Wiedeń, 26. 2. (PAT). Prasa austriacka omawia w dalszym ciągu sytuację wewnętrzno-polityczną w Polsce na tle deklaracji płk. Koca.

„Tageblatt" twierdzi, iż w Polsce deklaracja ta wywołała szeroki rozgłos. Skrajni nacjonaliści **ustosunkowali się do deklaracji niechętnie ze względu na jej niewyraźne stanowisko wobec żydów.**

„Neues Wiener Journal" twierdzi, że deklaracja wywołała w kraju **żywy oddźwięk.** Jest ona dowodem wzmocnienia tendencji, zmierzających do wewnętrznej konsolidacji kraju. Program płk. Koca ma **charakter ewolucyjny,** przeciwstawia się stanowczo dyktaturze. Z deklaracji płk. Koca wynika, że **dominującą rolę w życiu Polski odgrywać będzie marszałek Śmigły-Rydz.**

„Echo" stwierdza, iż nie sprawdziły się pogłoski, jakoby deklaracja płk. Koca **miała proklamować dyktaturę.** Program nowego obozu opiera się całkowicie na konstytucji. Jej podstawą jest ideologia marszałka Piłsudskiego. Deklaracja płk. Koca **stanowi dalszy etap konsolidacji Polski, co niewątpliwie przyniesie korzyść dla całej Europy.**

Od a do zet.

Sto procent zgłoszeń problematycznych, 10 procent w rzeczywistości.

Warszawa, 26. 2. (PAT). Sekretariat płk. Koca otrzymuje **tysiące zgłoszeń** od osób z różnych stron kraju. Również zgłoszenia organizacji napływają w dalszym ciągu bardzo liczne.

Warszawa, 26. 2. (PAT). Następujące pisma zgłosiły akces do obozu płk. Koca: „Express Zagłębia" — Sosnowiec, „Dziennik Piotrkowski" — Piotrków, „Gazeta Kolska" — Koło, „Od A do Z z Polesia" — Pińsk, „Kurier Zachodni" — Sosnowiec, „Dziennik Polski" — Lwów (organ Stahla, który opuścił szeregi stronnictwa narodowego), **„Dziennik Poznański"**, „Wiadomości Włocławskie" (nakład 500 egzemplarzy), „Przegląd Ekonomiczny" — Lwów oraz „Głos Lubawski" (Bolesława Szczuki — BB).

Z województwa pomorskiego zgłosili się: Społeczeństwo kresowe powiatu sępoleńskiego; **lekarze m. Gdyni:** dr. Witold Brynk, dr Dzius, dr Janczewski, dr Janusz, dr. Kowalska, dr Krzyszkowski, dr Pokutyński, dr Rajchert i dr Feleżyński. Dalej **pracownicy Ubezpieczalni Społecznej, Bydgoszcz.**

Ważniejsze są następujące zgłoszenia:

„Zarzewie", — do którego należą ministrowie Kwiatkowski i Ulrych, tudzież **Związek Urzędników Kolejowych (ZUK) i Związek Inwalidów Wojennych.**

Dzień za dniem konfiskaty

Organ radykalnych narodowców i **niezadowolonych** urzędników, tudzież emerytów, — **„Jutro"** warszawskie — został w poniedziałek, wtorek i środę skonfiskowany, wobec czego przestał omawiać deklarację płk. Koca, ocenę pozostawiając czytelnikom.

Złośliwość.

O Pacie (Polskiej Agencji Telegraficznej) pisze **„Odnowa"**, organ frontu Morges.

PAT, jak PAT — z zachwyt wpadł.

—o—

Kościół w deklaracji ideowo-politycznej pułkownika Adama Koca.

Katolicka Agencja Prasowa donosi: Życie narodu nie streszcza się tylko w działalności politycznej i gospodarczej. Pogłębienie podstaw idealizmu w narodzie, wzmocnienie moralnego życia społeczeństwa — jest nie mniej ważne, niż naprawa finansów, administracji i całej gospodarki państwowej, najściślej zaś wiąże się ze zdolnością obronną państwa oraz gotowością do poświęceń i ofiar. A rzeczywiste pogłębienie moralności i idealizmu pozostaje w ścisłym związku z życiem religijnym jednostki i narodu.

Nic dziwnego zatem, że w deklaracji ideowo-politycznej obozu tworzonego przez p. pułkownika Adama Koca, oprócz szeregu godnych uwagi wskazań, znajdujemy ustęp poświęcony Kościołowi:

„Naród polski związał się duchowo na progu swego cywilizacyjnego rozwoju z katolickim Kościołem i stwierdził niejednokrotnie przynależność do niego bohaterstwem przelanej krwi. Naród polski, w olbrzymiej większości katolicki, przywiązany jest do swego Kościoła, dlatego Kościół katolicki winien być otoczony należytą opieką. W stosunku do innych wyznań stoimy na stanowisku określonym w Konstytucji, a wynikającym z tradycyjnej polskiej tolerancji religijnej".

Jeżeli Kościół katolicki od kolebki państwa polskiego nierozerwalnie związany jest z narodem polskim, jak to słusznie zgodnie z historią podkreślił p. pułkownik Koc, i był źródłem, które zraszało glebę duszy polskiej w ciągu wieków, wychowując naród i przekazując pokoleniom najlepsze tradycje — to rolę swą Kościół mógł chlubnie spełniać dzięki swemu nadprzyrodzonemu posłannictwu, był bowiem według słów Apostoła narodów „wszystkim dla wszystkich". Ta ponad i poza partyjna pozycja Kościoła i ogółu duchowieństwa zwłaszcza w okresie wielkich zdarzeń i doświadczeń była owocodajna dla naszego kraju.

Pomne swej szczytnej misji dziejowej duchowieństwo polskie na czele z Episkopatem w odrodzonej Ojczyźnie nie szczędzi i **nie będzie szczędzić poparcia dla wszelkich wysiłków zmierzających do prawdziwej konsolidacji, zgody i pokoju w Polsce.** W szczególny zaś sposób duchowieństwo nasze przyczyniać się będzie, aby, stosownie do nakazu chwili, wzrastał duch i siła obronna naszego państwa. **Pozostając nadal ponad partiami i walkami stronnictw** duchowieństwo katolickie w dziedzinie pracy obywatelskiej i patriotycznej będzie miało zawsze na względzie dobro całości Rzeczypospolitej.

—::—

Kronika telegraficzna.

Wilno, 26. 2. Do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej zostali wysłani za działalność wywrotową: Biernacki (ZZZ), Naum i Niewiarowicz Jan.

Łódź, 26. 2. Starostwo grodzkie w Łodzi zawiesiło działalność oddziału łódzkiego „Ligi obrony praw człowieka i obywatela".

Warszawa, 26. 2. Minister oświaty mianował ministerialnego wizytatora szkół Sylwestra Klebanowskiego, kuratorem okręgu szkolnego lubelskiego.

Do raportu...

Warszawa, 26. 2. (PAT). Wczoraj o godzinie 17,30 **marszałek Edward Śmigły-Rydz** przyjął na audiencji płk. Adama Koca.

Zgon artysty dramatycznego.

W Krakowie zmarł w 51 roku życia artysta teatru im. J. Słowackiego **ś. p. Józef Syroid-Syroczewski,** który na scenie teatru grał role zarówno w dramacie jak i w operze. Zmarły był członkiem zespołu artystycznego opery lwowskiej.

Kanciarze.

Instytut Józefa Piłsudskiego w Warszawie podaje do wiadomości, iż nie upoważnił żadnych akwizytorów do zbierania zamówień na 10-tomowe wydawnictwo p. t. „Pisma zbiorowe Józefa Piłsudskiego" i że przyjmowanie przez te osoby zamówień lub pieniędzy będzie ścigał sądownie.

Greiser w puszczy Białowiejskiej.

Dnia 27 i 28 bm. odbędzie się w Białowieży polowanie reprezentacyjne z udziałem Pana Prezydenta R. P. W polowaniu uczestniczyć będzie **prezydent senatu gdańskiego Greiser.** Z korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie, przyjeżdżają na polowanie **ambasador Stanów Zjednoczonych Cudahy, ambasador Francji Noel** i poseł rumuński Zamfirescu.

Urzędowy program koronacji.

Program koronacji króla Jerzego VI i Jego małżonki Elżbiety wydany został w Londynie w formie artystycznej i rozesłany do wszystkich dworów.

Ziemie Wschodnie wołają!

Wola Polski winna scalić

Wschodnie Ziemie z centrum!

I

Sejm, prasa, opinia publiczna gorączkowo zajęły się ostatnio kwestią naszych ziem wschodnich, niesłusznie kresami zwanych. Wszyscy biją na alarm. Ziemie te bowiem tracimy z każdym dniem na rzecz żywiołów wrogich polskiej myśli państwowej, polskiej racji stanu. Parcelacja tych ziem odbywa się na rachunek polskiej własności, ziemia przechodzi w ręce „Ukraińców". Cyklem artykułów pragniemy na to grożące niebezpieczeństwo zwrócić baczną uwagę naszych Czytelników, tak, jak na niebezpieczeństwo to zwrócił uwagę apel 74 organizacyj społecznych z Małopolski. — Red.

Cała historia Polski chrześcijańskiej wypełniona jest zmaganiem się dwóch pierwiastków: dodatniego, czynnego (aktywnego), uosobionego w cywilizacji zachodniej i ujemnego, rozkładowego (nihilistycznego) uosobionego we wpływach wschodnich. Dwie te potęgi w rozmaitych epokach występujące, jako wewnętrzne motory działań rozmaitych kierunków politycznych, paraliżowały się wzajemnie — stąd ujemny końcowy wynik. Cały moralny zrąb „zachodu", oparty zresztą był na wypadkowej dwóch antynomii (przeciwieństw) — tylko że wypadkowa przechylała się zawsze ku biegunowi dodatniemu i dlatego realizacja czynów posiadała płusy.

W polityce rozstrzygającym momentem jest uczucie, krystalizujące się we woli — i uczucie dopiero używa rozumu dla celów taktycznych — stąd wystawianie rozumu, jako przeciwstawienie, względnie uosobienie wyższego typu „polityki", jest znacznym nieporozumieniem. Gdyby bowiem powyższe zdanie nie odpowiadało rzeczywistości, niezrozumiałym byłby najważniejszy, decydujący w polityce czynnik narodowościowy, zatem, przywiązanie do gleby, do danej grupy ludzkości — co wytwarza w następstwie tradycję.

Tych kilka uwag musiałem skreślić dla zaznaczenia mego stanowiska wobec kwestii Ziem Wschodnich. Uważam, że **sprawa ta weszła już tak poważnie do porządku dziennego naszego państwowego życia, że dalsze zamykanie oczu na jej treść i formę byłoby strusim postępowaniem, jakie charakteryzowało krótkowzroczną politykę centrum polskiego, wobec Ukrainy w nieszczęsnej dobie wojen kozackich XVII-go wieku.**

Brak silnej, zdecydowanej woli narodowej, nie pozwolił zebrać naszej dyplomacji owoców świetnych. zwycięstw, począwszy od Grunwaldu, skończywszy na pogromie bolszewików pod Warszawą. Wola święciła u nas swój triumf jedynie krótkotrwało w chwilach najwyższego napięcia duchowego, w chwilach grozy utraty niepodległości państwowej, jak w dobie nawały szwedzkiej i ostatniej obrony Warszawy, po tym energia szybko opadała. Wola Francji zdecydowała Marnę, wytrwanie w okopach Verdun'u, a w końcu załamanie się Niemiec. Niestety, „podziemne siły wydarły jej owoce zwycięstw i dziś wzmocniona Niemiec" zaczyna wysuwać żelazną pięść przemocy. **Wola Polski obecnej albo wzmocni i utrwali jej mocarstwowe stanowisko, t. j. scali wschodnie swe ziemie z centrum, lub też odsunięta od Kłajpedy i Gdańska, zepchnięta na linię Bugu, straci swą samodzielność.**

Mówi się i pisze w dziennikach, rozprawia się prywatnie i na zebraniach publicznych „Kresy, Kresy, Kresy Wschodnie". Wyraz ten „Kresy Wschodnie" nie wiadomo zupełnie jakiej łasce zawdzięczając, wydzierżawił sobie prawo obywatelstwa w naszym słowniku politycznym. **Żadna geografia Polski „Kresów Wschodnich" nie zna,** mówi o Ukrainie Zadnieprzańskiej i Przednieprzańskiej, Wołyniu, Podolu, Białorusi, Litwie, Polesiu, Podlasiu — „Kresów" nie ma! — „Kresy" w języku polskim jest to liczba mnoga od rzeczownika „Kres", równoznacznym z rzeczownikiem „Linia", co zaś do znaczenia, o jakie nam chodzi, wyraża pojęcie pogranicza. „Kresami" nazywano w dawnej Polsce obronne linie graniczne, wysunięte przeciw Wołoszczyźnie i Tatarom od Dniestru do Dniepru. Jest zatem rzeczą zupełnie niedopuszczalną używać wyrazu „Kresy Wschodnie" na oznaczenie tych ziem, co stanowią jedną trzecią Polski.

Zresztą, jeżeli weźmiemy pod uwagę apetyty sowiecko-białoruskie i rusińskie, jeżeli zważymy, że na mapach „przyszłej" wielkiej Białej Rusi figuruje Białystok(sic!), jako jedno z miast zachodniej „Białoruskiej Derżawy", na południu zaś Nowy Sącz z powodu garstki rusińskich kolejarzy w czasach panowania Austrii sztucznie powiększanej — zajmuje na mapach rusińskich poczesne miejsce — **to widzimy, że przestrzeń owych „Kresów Wschodnich" w pojęciu naszych sąsiadów wyolbrzymia się niepomiernie na naszą niekorzyść.** Ci wschodni sąsiedzi bardzo chętnie przyjmują i potwierdzają fakt zacieśnienia Polski na około Warszawy i 150 km na około Krakowa, tym więcej, że sami Polacy uznają za miasta kresowe już nie: Baranowicze, Stołpce, Łuniniec lub Tarnopol, lecz Lwów, Lublin, Białystok, Grodno. Tylko iść tak dalej!... **Miastami kresowymi analogicznie będzie wówczas Poznań, Gniezno, Bydgoszcz, Toruń — ponieważ zaś Warszawa i Kraków mają prawie po połowie żydów** (niektóre miasteczka w województwach centralnych i wschodnich posiadają tego elementu do 98 procent(sic!), **nasuwa się zatem pytanie, gdzie znajduje się właściwie Polska?...**

Czas najwyższy skończyć z lekkomyślnym używaniem wyrazów, przynoszących nam nieobliczalną szkodę. Właśnie dziś, przy rozbudowywaniu i umacnianiu węgłów naszego państwa powinno się przedsięwziąć gruntowną rewizję naszej nomenklatury polityczno-geograficznej, zachwaszczonej zaborczymi kategoriami myślowymi i własną bezmyślnością. Dziś, gdy zbliża się chwila ostatecznej walki naszej woli z bezwolą co do stanowiska społeczeństwa polskiego wobec spraw Ziem Wschodnich — nie wolno nam wpajać w szerokie warstwy społeczne fałszywych pojęć, niezgadzających się z najżywotniejszymi interesami narodu i państwa, obliczonymi na bezkrytyczność tłumów, podsuwanymi zręcznie przez wrogów Polski.

Zdaniem moim, należałoby konsekwentnie, mówiąc o nazwach naszych Ziem Wschodnich, **zająć krytyczne stanowisko również wobec nazwy „Ukraina".** Wyrazem tym, wyrazem polskim, oznaczającym przestrzeń, leżącą na krańcu, t. j. „u - kraja" p ństwa, objęli Austriacy — Ruś.

Rusin zaś wyraz przyswoili sobie. Jest to ich sprawa i dlaczego jednak my, na oznaczenie całości ziem ruskich mamy używać imienia, jakie nosiła ongiś jedna z naszych prowincyj i szerzyć zamęt pojęciowy? — Tego nie rozumiem. — Jeśliby ktoś podniósł — przecież tylko Rusini mogą decydować o swojej nazwie? — można jemu odpowiedzieć, że jeśli chcą, niech sobie używają tej nomenklatury Petruszewicze, Hruszewscy, Mudruje i inni — nas zwłaszcza w wewnętrznych stosunkach zupełnie to obchodzić nie powinno! **Imiona owe są obce odwiecznej tradycji polskiej i nie są uprawnione polską racją stanu.** Jaskrawym przykładem ukucia przez Moskali „ad hoc" terminologii (około 1885 r.), następnie przez ukaz carski spopularyzowanej — jest wyraz „russki". Był dlatego przez rząd rosyjski zrobiony, ponieważ chodziło przede wszystkim o wgarnięcie do morza wszechrosyjskiego wszelkich narodowościowych separatyzmów, jakie rozróżniała Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska na swoich Ziemiach Wschodnich. Russki człowiek miał być każdy, kto był prawosławny i mówił gwarą białoruską, czy rusińską. Tymczasem w polskim języku istnieje wyraźnie odgraniczenie Rosjanina t. j. Moskala — jako potomka żywiołów, zamieszkujących dawne Księstwo Mo-

Powódź nad Renem.

Na skutek gwałtownego topnienia śniegów w górach, poziom wody na Renie podniósł się w rozmiarach od dawna nie notowanych. W Kolonii wszystkie ulice nadbrzeżne już są zalane a woda jeszcze przybiera.

D. L. Ames.

PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

67)

(Ciąg dalszy).

Nareszcie dziewczyna poruszyła się lekko. Otworzyła oczy, z których wyzierał śmiertelny strach. Wykrztusiła kilka niezrozumiałych słów i umilkła jeszcze bardziej przerażona.

— Odejdźcie trochę! — rozkazał Sixsmith Palmerowi i marynarzom. — Maedi i ja spróbujemy ją uspokoić... — Zwrócił się następnie do Juanity, która siedziała opierając się plecami o Magdalenę: — Estamos amigos — zaczął przemawiać po hiszpańsku. — Niech się pani nas nie obawia. Odwieziemy panią do ojca do Algecirasu.

Dziewczyna spojrzała niezupełnie przytomnie, ale widać było, że łagodny głos i obecność białej kobiety uspokoiły ją znacznie.

— Nie rozumiem... — powiedziała wreszcie po cichu.

Jednak Sixsmith miał dużo cierpliwości. Chciał za wszelką cenę zmusić dziewczynę do mówienia.

— Widzieliśmy ojca pani — ciągnął miękko — jest bardzo stroskany. Ale teraz odszukaliśmy panią, odwieziemy ją do domu i wszystko będzie w porządku.

Pokręciła głową, potem przetarła oczy, jak gdyby pragnęła się przekonać, że nie śni.

— Pan... wy wszyscy...? — wykrztusiła i nagle znów spojrzała z bezgranicznym przerażeniem. — A jego do mnie nie puścicie?

Sixsmith potrząsnął głową, a Magdalena pogłaskała ją łagodnie po włosach.

— Nie! — powiedział John stanowczo. — Niech się pani niczego nie obawia. Pani ma na myśli człowieka, którego spotkała, jadąc do Gibraltaru?

— Nie... — mruknęła. — Tego drugiego... z więzienia...

— Pani powinna nam pomóc, Juanito — podjął Sixsmith. — Nie wiemy dokładnie, o jakim człowieku pani mówi. Prosimy opowiedzieć, jak się wszystko stało... Ale jeśli pani się czuje źle, albo jest zmęczona, to odłożymy opowiadanie na później...

— Nie — przerwała żywiej. — Wolę zaraz.

— Pani jest dzielna dziewczyna, Juanito — rzekł John. — Więc zacznijmy od początku. Pojechała pani do Gibraltaru kupować buciki...

— Tak. Jeden pan miał samochód i zaproponował, że mnie podwiezie trochę. Wyglądał tak przyzwoicie, że ja... że ja...

— Ze pani się zgodziła — pomógł Sixsmith.

— Tak, ale on na pewno nie zawinił — dodała prędko. — To był taki miły i bardzo piękny pan... Całe nieszczęście na tym polegało, że on zmylił drogę i zabłądził. Wjechaliśmy do głuchej uliczki portowej i nagle coś się zepsuło w maszynie. Musiał wysiąść i naprawić. Podczas gdy pracował, ktoś się podkradł do mnie z tyłu, ale ja go nie zauważyłam. Zanim zrozumiałam, co się stało, miałam opaskę na oczach i knebel w ustach, tak że nawet krzyknąć nie zdążyłam. Potem zanieśli mnie do łódki, do motorówki. Nie wiem, jak długo płynęliśmy... może godzinę, może znacznie więcej. Potem łódź się zatrzymała i dopiero wtedy zdjęli mi opaskę. Ujrzałam ogromny budynek podobny do starej twierdzy, mury schodziły do samego morza. Następnie... — urwała, by zaczerpnąć powietrza. Widocznie przeżywała na nowo tragiczną przygodę.

— A następnie motorówka przepłynęła przez otwór w murze — dokończył Sixsmith.

— Tak — zdziwiła się. — A pan skąd wie?

— Wczoraj oglądałem ten budynek i wyłom w murze... Niech pani dalej opowiada.

— Tam było tak ciemno, że nic nie mogłam zobaczyć. Po kamiennych schodach wprowadzili mnie do wąskiego pokoiku, w którym się paliła świeca. Zamiast drzwi była ciężka krata żelazna. Zostałam sama. W pokoju było łóżko, stolik, masa świec i stosy gazet — wyglądał zupełnie jak cela więzienna... Nie wiem, jak długo mnie trzymali w zamknięciu. Zdawało mi się chwilami, że minęły całe tygodnie... a może zaledwie parę dni siedziałam. Jakiś człowiek przynosił jedzenie. Był wysoki, blady i miał jedno ramię niższe od drugiego...

Sixsmith skinął głową. Żałował ogromnie, że nie utopił Calmexa jak wściekłego psa jeszcze wtedy, gdy zetknął się z nim na przystani w Tangerze.

— Tak... — ciągnęła przerażona Juanita, spoglądając na niego rozszerzonymi oczami. — Potem przyszedł murzyn i poprowadził mnie na górę kręconymi schodami, które były takie długie, że zdawało się, nie miały końca. Zmęczyłam się okropnie i już nie mogłam iść. Murzyn na mnie nakrzyczał, zgniewał się strasznie, a wreszcie wziął na ramiona i poniósł.

— Kiedy to było? — zapytał John. — Może wczoraj w nocy?

— Nie wiem. Nie odróżniałam dnia od nocy. Cela nie miała żadnego okna, na korytarzu też było ciemno.

Sixsmith przypomniał sobie zdławiony okrzyk i ciężkie kroki, które zadudniły w następnej chwili na schodach, prowadzących na górę baszty.

— Wniósł mnie do wielkiego pokoju, w którym się znajdowało trzech mężczyzn — odpowiedziała Juanita. — Jednym z nich był murzyn ogromny, obrzydliwy... Popatrzyli na mnie i zaczęli rozmawiać. Zdaje się, mówili po francusku, ale ja nie znam tego języka, więc nic nie zrozumiałam... Murzyn coś mruczał, jak gdyby był niezadowolony, a drugi mężczyzna, biały, podszedł i poklepał mnie po ramieniu...

(Ciąg dalszy nastąpi).

skiewskie, od Rusina (przymiotnik ruski), potomka zdobywców Wielkiego Księstwa Kijowskiego.

Społeczeństwo, rząd, szkoła i prasa winny być dokładnie zorientowane w tych, pozornie drobnych sprawach i podjąć w tym kierunku — logiczną i systematyczną obronę.

Wola w każdym kierunku, jeśli ma być silną, musi polegać przede wszystkim na głębokim przekonaniu o słuszności zamierzań. Przekonanie musi rodzić się ze znajomości przedmiotu. Jakież przekonanie mogą mieć szerokie warstwy społeczeństwa polskiego o Ziemiach Wschodnich, kiedy w najinteligentniejszych kołach naszego społeczeństwa **panuje zasadnicza nieznajomość tej sprawy, a publicyści, kierujący polską opinią publiczną nie wszyscy ją dobrze znają i dostatecznie doceniają jej wagę,** mimo że w ostatnich latach powstał znaczny materiał informacyjno-naukowy, nie mówiąc o naszej dawniejszej literaturze historycznej, z których można wydobyć wiele cennych wiadomości i wskazówek.

Janusz Michałowski.

Napad bandycki na rowerzystę.

Mogilno. (mk) Na szosie pomiędzy Wydartowem a Wylatowem do jadącego rowerem p. **Częstochowskwiego** z Procynia (p. Mogilno) dopadło nagle dwóch opryszków, którzy wyrwali mu rower, a następnie poczęli plondrować kieszenie Częstochowskiego, zabierając z nich 4 zł gotówki oraz cukierki lecznicze.

Na krzyk napadniętego, w kierunku zajścia biec począł drożnik kolejowy, pełniący opodal służbę. Napastnicy, widząc nadchodzącą pomoc, opuścili ofiarę i zbiegli na rowerach.

Dzięki drożnikowi kolejowemu p. Częstochowski uratował 130 zł, które miał w jednej z kieszeni. Dochodzenia w toku.

Wspomnienia strajku szkolnego w powiecie tucholskim.

Tuchola. W roku 1906, gdy Pomorze przed całym światem zadokumentowało swą polskość strajkiem szkolnym. Gostyczyn pod Tucholą wykazał również, iż zaborca nie poczynił tu wielkich postępów w swej akcji germanizacyjnej. Na 185 dzieci, 175 nie uczęszczało do szkoły od 11 listopada 1906 r. do kwietnia 1907 r. Przywódcą tej sprawy w Gostyczynie był murarz **Józef Rybak,** który rozdzielał kartki rodzicom i namawiał do strajkowania. O powyższym szeroko pisze kronika szkolna. Sąd jednak p. J. Rybakowi winy nie udowodnił. Obecnie p. Józef Rybak liczy już 68 lat życia i z dumą wspomina o tych czasach, gdy różną bronią trzeba było walczyć z naszym odwiecznym wrogiem.

Z kraju.

1708 pocztowców zaawansowało. Okręgowe dyrekcje poczt doręczają obecnie dekrety o awansach pocztowcom, którzy w bieżącym miesiącu zaliczeni zostali do wyższych szczebli uposażeniowych. Ogółem awanse wśród pracowników przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" objęły 892 urzędników i 816 niższych funkcjonariuszów. (Niższych znowu liczbowo upośledzono — Uw. red.)

Polskie szyny dla kolei jugosłowiańskich. Koleje jugosłowiańskie zamówiły w górnośląskiej hucie „Pokój" 5000 ton szyn kolejowych.

Baron Kronenberg nie żyje! W majątku swym Brzezie, na Kujawach, zmarł po długiej chorobie Leopold baron Kronenberg. Zmarły, urodzony w r. 1849 w Warszawie, pochodził ze znanej rodziny finansistów. Leopold Kronenberg w r. 1887 objął ster zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej, nadwiślańskiej, terespolskiej i kaliskiej. Kierował przez wiele lat Bankiem Handlowym w Warszawie.

Wojskowi i cywile. Gen. Żeligowski poruszył ostatnio w sejmie sprawę „uprzywilejowania sztabu generalnego" w Rosji carskiej. Mówił, że każdy z oficerów S. G. wówczas był gotów bez wahania objąć zarówno urząd gubernatora, jak „arcybiskupa Finlandii". Sędziwy generał nie chciał być złośliwym. Złośliwość robi się sama...

Organ „ogniskowców" przestaje wychodzić. Warszawska pięciogroszowa „Gazeta Wieczorna" (na prowincji „Dziennik Popularny"), założona przed kilku miesiącami przez zarząd główny Związku Nauczycielstwa Polskiego, przestaje wychodzić z dniem 1-go marca. Ciekawe, ile składek nauczycielskich pochłonęła ta impreza?!

Oszczerstwa organu nauczycieli-ogniskowców na ks. Kaczyńskiego. Za napaść prasową odpowie przed sądem redaktor „Gazety Wieczornej" — Zygmunt Zabiegliński. Dnia 9 grudnia 1936 r. w „Gazecie Wieczornej" ukazał się artykuł pt. „Sutanna obowiązuje do mówienia prawdy". Artykuł ten był wymierzony przeciwko księdzu Kaczyńskiemu, dyrektorowi Katolickiej Agencji Prasowej. Znalazły się tam określenia w rodzaju: „zręczny politykier", „chadza krętymi ścieżkami", „zapożycza złe zwyczaje od oszustów" itp. Ponieważ cały ton artykułu był wybitnie obraźliwy i godził w opinię księdza Kaczyńskiego, ten wystąpił na drogę sądową.

Z Gdyni i wybrzeża.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-68.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Świętojańska 75 m. 16) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Repertuar kin:

BAJKA. Następny program: **„Miasto Anatol"** z Gustawem Frohlichem i Brygidą Horney oraz kolorówka „Straszny sen".

BODEGA. Sensacyjno-kryminalny film p. t. **„Sing-Sing".** Nadprogram tygodniki.

Czarodziejka: Polska komedia pt. „Piętro wyżej", w roli głównej Eugeniusz Bodo, Józef Orwid i H. Grossówna oraz tygodnik.

LIDO. Najpiękniejsza operetka sezonu **„Szampański walc",** oparta na motywach muzyki Jana Straussa. Nadprogram najnowsze tygodniki oraz plastyczna kolorówka p. t. „Wyspa Sindbada żeglarza".

MORSKIE OKO. Wielki dramat obyczajowy pt. **„Małżeństwo z pozoru".** Film dozwolony dla młodzieży od 18 lat. Bogaty nadprogram.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Gdyni: w dniu 5 marca rb. od godz. 8—14-ej i w dniu 6 marca rb. od godz. 8—13-ej.

Zjazd rady okręgowej Sokolstwa odbędzie się w niedzielę dnia 28 lutego br. w Gdyni w sali willa „Świt" przy Skwerze Kościuszki. Msza św. o godz. 8,30 w kościele Najśw. Maryi Panny. O godz. 9,30 składanie pełnomocnictw, o godz. 10,15 zagajenie zjazdu. Każde gniazdo wysyła do rady taką liczbę przedstawicieli, jaka wypadnie z podziału liczby członków przez 50. Ułamki większe niż połowa przyjmuje się za jedność.

Prace elektryfikacyjne na wybrzeżu podjęte przez inżynierów elektrowni „Gródek", posuwają się wielkimi krokami naprzód. Pomiary i wytyczenie trasy zakończone zostało już na Kępie Swarzewskiej. W Wielkiej Wsi, Swarzewie, Cetniewie, Hallerowie, Poczerninie ukończone zostało wytyczanie trasy niskiego napięcia i stanowisk transformatorów. Do czerwca zelektryfikowane zostanie Gnieżdżewo, Swarzewo i Wielka Wieś.

O reformie finansowej i gospodarczej mówić będą — w związku z deklaracją płk. Koca — profesor Jan Kwieciński z Warszawy i emer. starosta i dziennikarz p. Mieczysław Mistat w sobotę, dnia 27 lutego br. o godz. 19-ej w sali Kolejowego Przysposobienia Wojskowego przy ul. Jana z Kolna. Wszystkie organizacje społeczne, gospodarcze i wojskowe oraz obywatelstwo, stojące na gruncie państwowo-twórczym, proszeni są o jak najliczniejszy udział w zgromadzeniu. Po referatach nastąpi dyskusja.

Gdynia pod pokrywą śniegu. Od kilku dni pada w Gdyni miękki puszysty śnieg. Wzgórza i pola spowite są całe bielą. Jedynie w okolicy portu i ruchliwszych ulic miasta śnieg przybrał kolor szary. Na chodnikach przechodnie udeptali topniejący śnieg na lodowato-wodnistą masę, która przenika przez najbardziej nawet „sportowe" obuwie. Gdy tylko w Gdyni pada nieco mocniejszy deszcz lub śnieg zaczyna topnieć, pewna część śródmieścia zamienia się w Wenecję. Jest nią rynek, plac przed rynkiem i kawałek ul. 10 Lutego vis à vis reprezentacyjnego gmachu poczty. Przez chodnik po tej stronie ulicy płyną istne rzeki, uniemożliwiające korzystanie z niego licznym przechodniom. Dostać się od tej strony na rynek należy również do poważnych wyczynów sportowych. Pocieszamy się, że niedługo będą gotowe hale targowe i by do nich się dostać, nie trzeba będzie brodzić po kostki w wodzie. Czy jednak zmieni się sytuacja na ul. 10 Lutego, pozostaje kwestią otwartą.

Opad śnieżny, jaki nastąpił po zawiei na Bałtyku na całych Kaszubach, jest tak duży, że w głębi lądu po raz pierwszy w roku bieżącym uruchomiono komunikację sankami na drogach powiatów: morskiego, kartuskiego i kościerskiego.

Ogień na statku.

Na duńskim statku „Irland", wyładowującym ziarna palmowe dla olejarni „Union", robotnicy zatrudnieni przy tej pracy zauważyli wydobywanie się dymu z ładowni i niezwłocznie zaalarmowali straż pożarną. Jak się okazało, w ładowni statku nastąpiło prawdopodobnie samozapalenie się towaru, który powoli tlił się, wydzielając gryzący dym. Portowa straż pożarna przystąpiła do akcji ratunkowej, wyładowując ziarna palmowe częściowo na plac, a część przeznaczoną dla Gdańska na barki, aby statek jak najprędzej uwolnić od nieprzyjemnego ładunku.

Praca straży jest utrudniona wskutek wydzielającego się przykrego dymu oraz gazów.

Co się stało w Pucku?

Komisja rewizyjna rady miejskiej w Pucku podniosła zarzuty przeciw gospodarce obecnego **burmistrza p. majora Szuty.** W związku z tym rada miejska uchwaliła p. burmistrzowi **wotum nieufności** i postanowiła oddać sprawę prokuratorowi. Władze sądowe wkroczyły już.

Sędzia śledczy z Gdyni przesłuchiwał urzędników magistratu, kasy miejskiej i KKO. Władze przełożone udzieliły p. majorowi dalszego **„urlopu zdrowotnego".** Na temat burmistrza krążą różne pogłoski. Mówi się ogólnie, że na stanowisko swoje już nie wróci.

O zrównanie warunków pracy przemysłu portowego
Gdyni z Gdańskiem.

W dniu 23 bm. odbyło się zebranie izby przemysłowo-handlowej w Gdyni, które poświęcone zostało w głównej mierze omówieniu koniecznych warunków rozwoju gospodarczego naszego portu. Na zebranie przybyło 34 radnych izby oraz w charakterze gości: przedstawiciel pana wojewody pomorskiego (którego przyjazd w ostatniej chwili został niestety uniemożliwiony), p. naczelnik Barciszewski, komisarz rządu m. Gdyni mgr. Fr. Sokół, dyrektor urzędu morskiego inż. Łęgowski i licznie reprezentowana prasa.

Zebranie zagaił prezes izby S. Tor, witając gości oraz nowo obranych przez kooptację radnych izby w osobach **pp. Gieysztora, Łukowicza, Nowackiego i Zawadzkiego.** Jednocześnie prezes Tor odczytał treść projektowanej przez prezydium izby depeszy do płk. Koca, którą przyjęto przez aklamację.

Pierwszy referat gospodarczy wygłosił prezes izby S. Tor, który to referat ze względu na jego doniosłe znaczenie streszczamy.

— Zagadnienia morskie podczas bieżących obrad ciał ustawodawczych były już trzykrotnie omawiane. Przyznać należy, że o ile chodzi **o wytyczne ogólne polityki morskiej,** naszkicowane przez min. Romana, **to mogą być one niemal bez żadnych z naszej strony zastrzeżeń przyjęte. Kapitał prywatny może i powinien ujawnić bezpośrednie zainteresowanie w żegludze, w czym może liczyć na rzeczywistą pomoc ze strony państwa.**

Wielkiej wagi zagadnienie rozwoju żeglugi pod banderą polską przy udziale przedsiębiorczości prywatnej wiąże się z zagadnieniem dyspozycji handlowej na drodze morskiej. Zastanowić się poważnie należy, czy z chwilą powstania w naszym porcie **poważnych placówek handlu zamorskiego** nie będzie w interesie tych placówek zdobycie możności pełniejszej swobody w dyspozycji handlowej przez powiązanie swych interesów ze sprawą stworzenia siostrzanych przedsiębiorstw żeglugowych względnie ze sprawą **posiadania własnych statków zwłaszcza dla przewozu towarów masowych.**

Ustalony przez Radę Portu w październiku zeszłego roku **4-letni plan inwestycyjny obliczony okrągło na sumę zł 67 milionów, został obniżony w ogólnym planie inwestycyjnym do sumy 35,7 milionów zł, przy czym na rok bieżący na rozbudowę portu przewidziane zostało 3,5 miln zł w gotówce oraz ta sama mniej więcej suma na kredyt.** Jest to oczywiście niewspółmiernie mało w stosunku do istniejących najbardziej palących potrzeb. Należy zastanowić się nad możliwością skorzystania z przedsiębiorczości prywatnej w kierunku zainteresowania w porcie kapitałów na budowę magazynów i urządzeń przeładunkowych prywatnych. Względy najżywotniejszej natury spowodowały skierowanie głównej uwagi i głównych wysiłków finansowych w dobie obecnej **na centralne połacie kraju** w celu ich uprzemysłowienia. Pozwolę sobie jednak zauważyć, że Gdynia również jest już dzisiaj, a zwłaszcza będzie w przyszłości wielkim instrumentem polityki gospodarczej państwa i dlatego jej rozbudowa musi być dostosowana do odbudowy całego życia gospodarczego, a więc rozmiary portu gdyńskiego winny być dostosowane do rozmiarów ruchu wzrastającego obrotu zagranicznego.

Po referacie prezesa Tora, zebrani uchwalili wysłanie do ministra przemysłu i handlu depeszy następującej treści:

„Zebranie plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, omawiające w dniu 23 lutego 1937 r. sprawy portu gdyńskiego stwierdziło, że **zwolnienie tempa rozbudowy portu może wywołać trudności,** które nie pozwolą na realizację tych zadań z dziedziny naszej polityki morskiej, o których mówił pan minister przemysłu i handlu na komisji budżetowej senatu. Zebranie plenarne izby uważa przeto za konieczne **zwiększenie rozmiarów rozbudowy portu gdyńskiego** i pod tym względem solidaryzuje się z przedłożonymi ministerstwu przemysłu i handlu uchwałami Rady Portowej w Gdyni".

Nowa umowa polsko-niemiecka a rolnictwo.

126 milionów złotych na artykuły rolnicze.

Nowo zawarta umowa polsko-niemiecka, która biegnie od 1 marca br. i jest ważną na okres 2 lat, ma duże znaczenie dla rozwoju naszego wywozu. Okres dwuletni pozwoli, jak jednej tak i drugiej stronie, na stworzenie racjonalnego planu pracy, a doświadczenia z dwóch krótkich, bo rocznych okresów pozwolą usunąć błędy i wykorzystać plafony w 100 procentach.

W nowej umowie — mimo wykorzystania zeszłorocznego plafonu zaledwie w 65%, jest utrzymany obrót 176 miln., z czego **na artykuły rolnicze przypada 126 miln.,** tj. w przybliżeniu około 72% sumy ogólnej.

Już sam dwuletni okres, w którym można unormować plan eksportowy, jest dużym plusem w stosunku do umów poprzednich, nie mówiąc o tym, że w nowej umowie zdążyliśmy uzyskać przydział na drób bity, który w handlu naszym z Niemcami nigdy nie był brany pod uwagę. Dużym plusem również w nowej umowie jest ustalenie posiedzeń komisji obrotowo-towarowej, która obecnie będzie się zbierała raz na trzy miesiące. Regulacja wywozu na okres trzymiesięczny pozwoli eksporterom wykorzystać w pełni swoje kontyngenty i zapobiegnie skreślaniu tak zwanych resztek miesięcznych, które w r. ub. w dużej mierze przyczyniły się do tego, żeśmy zdążyli wykorzystać ogólny plafon zaledwie w 65%.

Również dużym plusem dla eksportu jest to, że w nowej umowie jak ceny poszczególnych artykułów, tak i regulacje będą ustalały związki branżowe, a raczej importerzy i eksporterzy, co dotychczas było robione za pośrednictwem komisyj ministerialnych i w wielu wypadkach utrudniało szybkość i sprawność eksportową.

Pobór nadzwyczajnej daniny majątk. w I grupie kontyngentowej.

W myśl rozporządzenia ministra skarbu kwoty nadzwyczajnej daniny majątkowej, obliczone na 1937 rok, płatne są w następujących terminach:

a) w terminie do dnia 30 kwietnia 1937 r. włącznie — od płatników podatku gruntowego, opłacających w 1937 r. państwowy podatek gruntowy ponad 25 zł do 60 zł rocznie bez degresji — zaliczka w wysokości 12,5% podatku gruntowego bez degresji, zaś od płatników podatku gruntowego, opłacających w 1937 r. państwowy podatek gruntowy ponad 60 zł rocznie bez progresji — zaliczka w wysokości 24,5% państwowego podatku gruntowego bez progresji, oraz

b) w terminie do dnia 30 listopada 1937 roku włącznie tak od jednych jak i od drugich płatników — różnica między ostateczną kwotą daniny, obliczoną na 1937 r., a uiszczoną przedtem zaliczką.

Ze świata.

— Ford zakupił rozległe tereny w południowej Georgii, aby wybudować tam nowe zakłady samochodowe, które będą otoczone przez uprawne pola, mogące dostarczyć wszystkich produktów żywnościowych, jakich będą potrzebowali robotnicy. Ford zamierza dostarczyć darmo swym robotnikom narzędzi rolniczych. (Przed kilku dniami Ford wyprodukował **25-milionowy** z rzędu samochód, który odesłano do muzeum. — Przyp. red.).

— Dunaj wylał na Węgrzech, zalewając około 10 tysięcy hektarów równiny. Szkody są znaczne. Liczne domy z powodu powodzi w wioskach zawaliły się.

— Rumuński szef sztabu gen. Samsonowici, który niedawno ustąpił ze stanowiska, zgłosił prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku.

— Włoskie trofea z Abisynii. Pomnik Lwa Judy, przywieziony niedawno do Rzymu z Abisynii, ustawiony zostanie na Via dei Trionfi. Drugi pomnik zwycięstwa włoskiego, a mianowicie wielki obelisk z Aksum, znajdujący się dopiero w drodze do Włoch, ustawiony ma być przy zbiegu Via dei Trionfi, drogi awentyńskiej i t. zw. promenady archeologicznej.

— Władze litewskie postanowiły nie odnawiać umowy z niemiecką linią lotniczą „Deruluft" na utrzymywanie komunikacji Berlin—Moskwa przez Litwę. Z dniem 1 maja komunikację na tej linii będą utrzymywały samoloty sowieckiej linii lotniczej.

— Za co się aresztuje chłopów w Niemczech. W jednej z miejscowości Palatynatu (Rheinpfalz) aresztowani zostali gospodarz i gospodyni z powodu dolania do mleka wody, wskutek czego pozbawili mleko tłuszczów. Aresztowani tłumaczyli się, że uczynili to z powodu braku paszy, chcąc użyć mleko do karmienia inwentarza. Sąd skazał gospodynię, jako odpowiedzialną za ten czyn, na 14 dni aresztu oraz 100 marek grzywny.

— Największy sztuczny port na świecie. Rząd południowo-afrykański uchwalił czteroletni plan budowy sztucznego portu w Kapstadzie kosztem 2¼ miliona funtów. Największe okręty będą mogły każdej chwili przebywać w porcie, który zostanie zbudowany według najnowocześniejszych wymagań.

Komuniści nie mogą wywalczyć sobie zwycięstwa.

Salamanka, 26. 2. (PAT). Główna kwatera powstańcza ogłasza komunikat donoszący, że na odcinku Carabanchel Bajo na froncie madryckim **wojska rządowe przypuściły gwałtowny atak, który został odparty.** Nieprzyjaciel wycofał się, pozostawiając na polu bitwy **260 poległych.**

Avila, 26. 2. (PAT). Korespondent agencji Havasa po stronie powstańczej donosi, że w ciągu ostatnich 2 tygodni wojska rządowe **atakowały 11 razy, by uwolnić drogę z Madrytu do Walencji,** znajdującą się bez przerwy pod obstrzałem artylerii powstańczej. Wojska rządowe w czasie tych ataków **użyły bardzo wielu karabinów maszynowych.** Tak np. na odcinku długości zaledwie 1 km na wschód od rzeki Jarama wojska rządowe **użyły w ataku z górą 400 karabinów maszynowych.** Wszystkie te ataki **zostały odparte.**

Znów zamordowano żyda.

Jerozolima, 26. 2. (PAT). Z powodu nowego **faktu zamordowania żyda zaostrzono zarządzenia policyjne.** W mieście Sahna wykryto skład bomb. Dowódca brytyjskich sił zbrojnych w Palestynie, gen. Dill zamierza zorganizować **milicję żydowsko-arabską pod dowództwem angielskich oficerów.**

Straszna śmierć.

Morawska Ostrawa, 26. 2. (PAT). W hutach żelaznych w Trzyncu na Śląsku Cieszyńskim zginął tragiczną śmiercią wybitny działacz polski i naczelnik Tow. gimn. „Sokół" Szczepan Siejka. Podczas **pracy wpadł do rozpalonej formy odlewniczej, ponosząc śmierć na miejscu.**

Nowy trup w Holywood.

Holywood, 26. 2. (PAT). Wczoraj rano znaleziono bez życia w swym własnym mieszkaniu Humpreya Pearsona, znanego literata i autora scenariuszy filmowych. Policja wezwana przez służącego znalazła **zwłoki pisarza ze śmiertelną raną postrzałową.** Obok łóżka, na którym zakończył życie, leżał porzucony rewolwer. Dotychczas nie stwierdzono, **czy Pearson popełnił samobójstwo, czy też padł ofiarą zbrodni.** Żona pisarza dostała szoku nerwowego i dotychczas nie mogła udzielić żadnych wyjaśnień.

Olbrzymia zwyżka polskich papierów.

Wiedeń, 26. 2. (PAT). W ciągu ostatnich paru dni na giełdzie wiedeńskiej daje się zauważyć ogromna zwyżka polskich papierów. I tak Zieleniewski podniósł się **z 14 na 49 szyl.,** Portland Cement **z 30 na 72,** papiery naftowe, jak Galicja i Karpaty **o 25 proc.** W kołach giełdowych tłumaczą tę zwyżkę oczekiwanym wielkim ożywieniem w polskim przemyśle w związku z planem inwestycyjnym, **oraz życzliwym przyjęciem, z którym się spotkała deklaracja płk. Koca w tutejszych kołach finansowych.**

Ras Desta nie żyje.

Addis Abeba, 26. 2. (PAT). Agencja Stefani donosi: Ras Desta został podczas utarczki w obszarze wielkich jezior wzięty do niewoli **i rozstrzelany.** Swego czasu ras Desta, chcąc wprowadzić w błąd Włochów, objawił chęć zgłoszenia uległości, następnie jednak stanął na czele buntowniczych oddziałów.

Przyjęcie kredytów.

Londyn, 26. 2. (PAT). Izba gmin przyjęła wczoraj projekt ustawy o kredytach nadzwyczajnych na obronę narodową. Za ustawą głosowało 307 posłów, przeciwko 132.

W Grudziądzu nie będzie strajku piekarzy.

Grudziądz, 26. 2. (tel. wł.). W uzupełnieniu naszej wczorajszej notatki podajemy, że zatarg pomiędzy piekarzami a władzami miejskimi w sprawie ceny za chleb został na razie zlikwidowany.

Niezłe posady przy kontroli granic hiszpańskich.

Londyn, 26. 2. (PAT) Podkomitet nieinterwencji zwołany został wczoraj popołudniu celem zatwierdzenia szczegółów projektu kontroli, jak obniżenie liczby międzynarodowych kontrolerów na granicy francuskiej do 130 na wzór granicy portugalskiej. Omawiane są także kandydatury ewentualnych głównych kontrolerów. Projekt przewiduje:

1) **stanowisko szefa centralnego biura kontroli w Londynie z pensją 2.800 funtów st. rocznie.** Na stanowisko to przewidziany jest **Anglik,** przy czym pod uwagę brane są kandydatury paru wybitnych dyplomatów.

2) **stanowisko szefa kontroli morskiej (pensja 2.500 f. st).** Na stanowisko to przewidziany jest **Holender,** przy czym pod uwagę brane są kandydatury kilku admirałów holenderskich, m. in. b. kandydata na wysokiego komisarza w Gdańsku **admirała van Graafa.**

3) **stanowisko szefa kontroli granic pirenejskich (pensja 2.500 f. st. rocznie).** Na stanowisko to przewidywany jest także **Holender** (generał).

Dla nadzoru nad kontrolą angielską w Portugalii w myśl umowy nie będzie powołany żaden specjalny szef kontroli, lecz odpowiedzialność za całokształt tej akcji na terenie Portugalii ponosić będzie ambasador brytyjski w Lizbonie sir Harles Wingfield.

Podkomitet rozważał wczoraj również sprawę strefy, jaka przyznana ma być flocie sowieckiej w kontroli morskiej. Mocarstwa zainteresowane obstawać mają zdecydowanie przy tym, **aby nie dopuścić floty sowieckiej na morze Śródziemne,** lecz pozostawić jej zatokę biskajską. Francja gotowa jest udzielić w tym wypadku flocie sowieckiej **odpowiedniej bazy w małym porcie, położonym u ujścia rzeki Gironde le Verdon na północ od Bordeaux.**

Most w Sandomierzu zagrożony.

Sytuacja, jaka wytworzyła się **na Wiśle pod Sandomierzem,** nie uległa dotychczas żadnej zmianie. Lody w dalszym ciągu gromadzą się przy **moście kolejowym, który skutkiem uszkodzenia izbic jest zagrożony.** Do późnej nocy oddziały wojskowe saperów rozsadzały zatory lodowe. Ze względu na wyczerpanie amunicji i tworzenie się większych zatorów przy moście przez spływ lodów z górnego biegu sprowadzono dla rozbicia lodów pluton saperów z Przemyśla. Sytuację pogarsza fakt, że **spływ lodów został wstrzymany** w odległości 400 metrów poniżej mostu i tworzy się tam **drugi zator.**

Na Pomorzu rzeka wolna do Chełmna.

Lodołamacze wyłamały rynnę w pokrywie lodowej na Wiśle do km 797 pod Bieńkówką (powiat chełmiński). Lodołamacze trzykrotnie musiały rozbijać duże tafle lodowe, aby nie dopuścić do utworzenia się zatoru.

Zator na Warcie pod Wieluniem.

Wieluń, 26. 2. Na rzece Warcie w pobliżu wsi Konopnicy w pow. wieluńskim utworzył się ogromny zator lodowy, który grozi wylewem rzeki i zniszczeniem istniejącego tam mostu. Władze wezwały na pomoc wojsko. Przybył oddział saperów, który przystąpił do usunięcia nagromadzonych lodów.

Sowiety wydaliły 10 Niemców.

Moskwa, 26. 2. (PAT). Na mocy decyzji, jaka zapadła na specjalnym posiedzeniu komisariatu spraw wewnętrznych (GPU) w dniu 16 bm., **z ogólnej liczby 44 aresztowanych Niemców obywateli Rzeszy, 6-ciu pochodzących z Leningradu i 4-ch pochodzących z Moskwy, zostało skazanych na wysiedlenie z granic związku sowieckiego.** Są to przeważnie inżynierowie, technicy i majstrowie. Niemcy ci są bardzo mało znani ambasadzie niemieckiej. Wszyscy Niemcy, skazani na wysiedlenie, otrzymali dzisiaj paszporty i w najbliższych dniach mają opuścić związek sowiecki. **Co do losu pozostałych 34 Niemców, na razie nic nie wiadomo.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa będą osądzeni **przy drzwiach otwartych.**

Z procesu gnieźnieńskiego.

Przemówienia prokuratora i obrońców.

Wyrok ogłoszony zostanie w poniedziałek.

Gniezno, 26. 2. (ap). W uzupełnieniu wczorajszego naszego sprawozdania dodajemy:

Świadek Kühnówna Czesława stwierdziła przed sądem, iż **Kołodziejczak,** główny oskarżony, w dniu zajść rano przed gmachem opieki społecznej zakomunikował zebranym bezrobotnym, że należy się udać do magistratu **po odbiór gotówkowych zasiłków.** Ten właśnie apel Kołodziejczaka **spowodował zbiegowisko uliczne** na ulicy Chrobrego.

Wczoraj, w czwartek o godz. 10-ej **zabrał głos oskarżyciel publiczny prok. Zajączkowski** i w blisko 2-godzinnym przemówieniu wykazał **winę 50-ciu oskarżonych,** dla których **żądał kary więzienia od 6 miesięcy do 5 lat,** uznanie winy **osk. Nowickiego Zygmunta** pozostawiając sądowi. **Osk. Kołodziejczaka prokurator uważa jako moralnego i faktycznego sprawcę zajść,** do których, jego zdaniem, doprowadziła **nie głód i nędza, a działalność wywrotowa.** Przytaczając wnioski radnych na forum rady miejskiej, prokurator **piętnuje** działalność dwóch klubów radzieckich: **Polskiej Partii Socjalistycznej i Narodowej Partii Robotniczej.**

Z kolei przemawiali **adwokaci Langer z Gniezna i dr Pehr z Grudziądza,** którzy omówili szeroko tło zajść oraz udział ich mandantów. Dr Pehr wskazując na podłoże zajść i ciężką sytuację materialną bezrobotnych i ich rodzin, **wywołał skruchę** u wszystkich oskarżonych. **Na sali powstał głośny płacz.** Oskarżeni w ostatnim słowie prosili bądź to o łagodny wymiar kary, bądź o zawieszenie wykonania kary lub o uwolnienie od winy i kary.

Wyrok ogłoszony zostanie **w poniedziałek, dnia 1 marca o godzinie 13-ej.** Podamy go nazajutrz na łamach „Dziennika Bydgoskiego".

—×—

Zmarł jeden z dowódców powstania wielkopolskiego.

W Poznaniu zmarł ś. p. pułkownik **Bronisław Sikorski,** były dowódca 4-go pułku strzelców wielkopolskich i dowódca powstańców śląskich pod Rybnikiem. Ś. p. Bronisław Sikorski, urodzony 1885 roku w Koźminie, studiował filozofię we Wrocławiu i Rzymie. W bitwie pod Gorlicami 1915 roku ciężko ranny — przygotowywał Poznańczyków do powstania. Marszałek Foch udekorował go Legią Honorową.

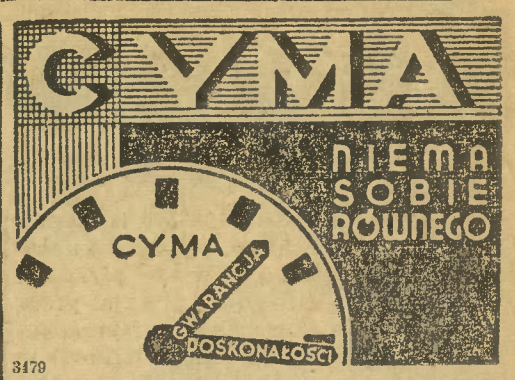

3479

Wymowne milczenie b. starosty Krawczyka.

Rozprawa odwoławcza byłego starosty świeckiego przed Sądem Apelacyjnym.

Poznań, 26. 2. W dniu wczorajszym rozpoczął się w Poznaniu przed Sądem Apelacyjnym proces przeciwko byłemu staroście powiatowemu świeckiemu Stanisławowi Krawczykowi. Jak wiadomo, Sąd Okręgowy w Grudziądzu uznał winnym Krawczyka przywłaszczenia sobie pieniędzy nadesłanych przez Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu w sumie 3.776 zł. przywłaszczenie sobie z konta seperato 2.175 zł i z kasy Wydziału Powiatowego kwoty 4.410 złotych, za co sąd skazał Krawczyka na karę łączną 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 3.

Od wyroku tego prokuratura Sądu Okręgowego wniosła apelację zarówno w stosunku do, jej zdaniem, niskiego wymiaru, jak i w stosunku do uniewinniających części wyroku.

Rozprawie apelacyjnej przewodniczy sędzia Bohusz, wotują dr Eimer i Szechowicz. Na rozprawę b. starosta Krawczyk przyjechał z Warszawy, gdzie obecnie przebywa pod dozorem policyjnym. Jako obrońca oskarżonego stanął adw. Szust z Poznania. Sprawę referuje sędzia dr Eimer.

Referując apelację prokuratury, dr Eimer podkreślił, że domaga się ona uchylenia pierwszego wyroku, gdyż wymiar kary jest niewspółmierny do czynów popełnionych, a niczym nie jest usprawiedliwione zawieszenie kary.

Po wygłoszeniu referatu sprawy, zabrał głos b. starosta Krawczyk, który złożył szerokie wyjaśnienia. Oskarżony powiedział m. in., że „gdyby nie poczucie dyscypliny, które do dziś posiada, mimo, że nie jest urzędnikiem, **gdyby nie dyskrecjonalizm w stosunkach politycznych, które odgrywały na Pomorzu olbrzymią rolę, mógłby podać dokładnie, na co sumy te zostały wydane".** Rozprawa trwa.

Wykrycie defraudacji w kuratorium okręgu szkolnego w Poznaniu.

Podpalił biurko celem ukrycia sprzeniewierzenia.

Poznań, 26. 2. (tel. wł.). W ub. wtorek w dziale rachuby Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu, zapaliły się papierki w biurku urzędnika kontraktowego, Włodzimierza Kozakiewicza.

Pożar, który zdaniem Kozakiewicza powstał przypadkowo od niezgaszonego papierosa, stłumiono natychmiast. Kozakiewicz, donosząc swoim przełożonym o pożarze, zaraportował, że w biurku spaliły mu się papiery wartościowe, które były pod jego opieką.

Ponieważ sprawa to wydawała się podejrzana, przeprowadzono dochodzenie, które wykazało, że Kozakiewicz sam zapalił papiery w swoim biurku przy pomocy zapałki. Uczynił to w tym celu, aby ukryć sprzeniewierzenie obligacyj Pożyczki Inwestycyjnej, oraz kuponów od Pożyczki Narodowej na **sumę około 3 tys. zł.**

W wyniku tych dochodzeń Kozakiewicz został wczoraj aresztowany i osadzony w więzieniu. Przesłuchany na miejscu czynu przez prok. Góralewicza przyznał się do dokonania sprzeniewierzeń, oraz do spowodowania pożaru, któryby zatarł ślady jego przestępstwa.

Dodać należy, że Kozakiewicz, młodzieniec dwudziestokilkoletni, przydzielony został niedawno **z Warszawy** do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu.

—::—

Z GDAŃSKA.

Na stanowisku prezydenta policji gdańskiej nastąpić ma w dniach najbliższych zmiana. Nowym prezydentem policji mianowany ma być dowódca narodowo-socjalistycznej gdańskiej sztafety ochronnej Maack. Dotychczasowy prezydent policji Fruboese przeniesiony ma być do wydziału spraw wewnętrznych w senacie.

Senat gdański wydał surowy zakaz przeprowadzenia transakcyj pszenicą pochodzenia gdańskiego. Dopuszczane są tylko transakcje na wewnętrzne cele konsumcyjne Wolnego Miasta. Niedotrzymanie zakazu karane będzie grzywną do 100 tys. guldenów lub więzieniem do 3 lat.

Kawa w rosole.

Trzechsetny jubileusz aromatycznego ziarna.

Było to w r. 1637, równe 300 lat temu. Czcigodny van Smiten, sędziwy kupiec amsterdamski, otrzymawszy pierwszy transport kawy z Brazylii, przesłał próbkę tego towaru z przepisem przyrządzania swemu wieloletniemu klientowi w Merseburgu, znanemu na całą okolicę korzennikowi, Hervanos. Do przesyłki dołączony był list treści następującej: „Gdy od lat wielu łączą dobre, na uczciwości oparte stosunki handlowe, nie uważałem za niepotrzebne przesłać wam z niniejszym listem próbki wprowadzonego do Amsterdamu i powszechnie lubianego „koffeyi" i proszę was, byście Imć Pani Małżonce Waszej zalecić raczyli, ziarna te drobno zemleć lub utłuc a następnie ugotować je w wodzie, zaczem zechcecie mi podać, jak Wam napój ów smakował. Po otrzymaniu Waszegi pisma prześlę Wam cenę i wszystkie potrzebne wiadomości".

List od tak znakomitego kupca i dołączona próbka kawy wprawiły dom Imć Pana Hervanosa w żywe poruszenie. Najczcigodniejsza małżonka kupca uznając, że woda byłaby zbyt prostackim płynem dla przyrządzenia tak cennego napoju, ugotowała ziarenka, własną rączką w moździerzu utłuczone w rosole. Przez sentyment dla czcigodnego van Smiten dziwny ten napój o „trucicielskim smaku", jak z goryczą oświadczył swym najbliższym i sąsiadom pan Hervanos, wypito. A potem pan Hervanos zasiadł przy biurku i wyrżnął panu van Smitenowi sążnistą epistołę, w której, dawszy wyraz swemu oburzeniu, jak podobne brzydactwo można komuś zalecać do picia, krom chęci otrucia — zażądał kategorycznie zwrotu groszy niemieckich 16, wydatkowanych na leki przeczyszczające. W zakończeniu impetyczny pan Hervanos, nawiązując do normalnych stosunków handlowych, prosi „Wielce Szanownego van Smitena" o przysłanie mu worka pieprzu. Interes jednak nie doszedł do skutku. — „Pieprzu nie wyślę, gdyż wobec tego, co zaszło, uważam nasze stosunki handlowe za zerwane". W dalszym ciągu listu van Smiten kategorycznie wyprasza sobie żądanie jakiegokolwiek odszkodowania za straty, poniesione wskutek wadliwego przygotowania kawy, a znając patriotyzm lokalny merseburczyków, puszcza zdradliwą strzałę zawiści, podkreślając, że lipszczanie, wśród których jest wielu kupców zacniejszych zapewne niż w Merseburgu, gdzie, zdaje się, nie braknąć „baranich głów", już od kilku miesięcy delektują się smakowitą kawą, na której kupcy lipscy robią świetne interesy.

Nie w smak poszła panu Hervanosowi ta epistoła, korzeniem sarkazmu zaprawiona. Zerwał wszelkie stosunki handlowe nie tylko z van Smitenem, ale w ogóle z kupcami amsterdamskimi. Czy dobrze na tym wyszedł? Nie wiadomo. Faktem jest jedynie, że merseburczanie dopiero około 1650 roku zakosztowali smaku dobrej, aromatycznej kawy, którą lipszczanie rozkoszowali się od roku 1637. Nie wiem, jak przyprawiają merseburczanie dziś swą kawę. — Co do lipszczan, to jak fama niesie — jedno ziarnko wystarcza im na 3 filiżanki.

Artyleria szwedzka uczy się strzelać.

Szwecja ma rząd socjalistyczny, co jej jednak nie przeszkadza zbroić się na wypadek wojny. Na fotografii widzimy oficerów artylerii obserwujących odstrzały podczas ćwiczeń zimowych.

Żyjemy w oceanie fal.

Fala płynie za falą.

Żaden chyba wynalazek nie stał się tak szybko własnością całej cywilizowanej ludzkości, jak radio. Ze zdumiewającą szybkością rozpowszechniło się radio po całej kuli ziemskiej, która najeżyła się masztami anten nadawczych jak owoc kasztana kolcami.

Zainteresowanie się radiem skierowało też uwagę ogółu na nieznane przed tym, a zarazem wszędzie dochodzące fale radiowe. Fale krótkie — średnie — długie — fale odbite — oto wrażenia do niedawna słyszane tylko w salach szkolnych, a dziś rozpowszechnione tak jak radio. Używamy tych słów, nie zdając sobie sprawy z tego, że mówimy o przedziwnym sposobie przenoszenia energii z miejsca na miejsce — dziwnym, bo bez użycia jakichkolwiek sposobów czy środków transportowych. Stacja nadaje audycję — fala niesie ją daleko i uderzając o antenę odbiorczą oddaje jej część energii otrzymanej na stacji nadawczej. Bez motorów, drutów, kabli, kół, szyn, dostaje się do odbiornika mała cząstka energii wypromieniowanej gdzieś daleko, daleko.

Istnieje jedna stacja ogromnej mocy i bardzo daleko położona, która zasięgiem swym pokrywa całą kulę ziemską. W przeciwieństwie do innych stacyj odbiór jej jest najlepszy w dzień, przy czym zależy też od warunków atmosferycznych. Do odbioru jej nie jest potrzebny żaden aparat — fale jej każdy łapie bezpośrednio. Słońce jest tą potężną stacją, która zalewa ziemię swymi falami. Przecież promienie słoneczne to też postać energii, przesłanej nam na fali świetlnej, a te same prawa fizyczne rządzą falami radiowymi co falami świetlnymi.

W naszym skromnym świecie panuje wieczny ruch: fala płynie za falą. Ale jest ich jeszcze wiele, wiele więcej. Płyną jeszcze przez powietrze i drgają w naszych uszach fale dźwiękowe. To regularne i czyste jak muzyka, śpiew i mowa ludzka, to nierówne, gwałtowne i chaotyczne jak wszelkie szmery i łoskoty. Mieszają się ze sobą, zagłuszają jedne drugie, płyną potokiem i zlewają się w jedno wielkie brzmienie, otaczając nas morzem dźwięków. Wiemy dobrze, jak trudno o zupełną ciszę, czyli brak fal dźwiękowych w naszym otoczeniu.

Do oceanu fal, w którym żyjemy, wpadają jeszcze fale inne, których my nie potrafimy zauważyć, bo zmysły nasze są zbyt mało czułe lub w ogóle niewykształcone dla przejmowania tego rodzaju wrażeń. Fale pozafiołkowe zawarte w promieniach słońca uchwyci tylko płyta fotograficzna lub nasza skóra opalona przez nie na brąz. A cudowne promienie Röntgena, dla których nie ma przeszkody, przez wszystko przenikają — czyż nie są zjawiskiem ruchu falowego? Ślad po nich pozostanie tylko na płycie fotograficznej, czulszej od oka ludzkiego.

Nawet nasza ziemia, którą uważamy za wyjątkowo stałą i trwałą, ulega drgającemu ruchowi, i faluje jak morze, gdy gdzieś z wulkanicznej okolicy rozejdzie się silny wstrząs, opisywany potem jako trzęsienie ziemi. Prócz tego poddaje się ziemia stale i regularnie od milionów lat sile przyciągania słońca i księżyca, czego wynikiem jest nie tylko cudowne zjawisko przyrody: przypływ i odpływ morza, ale i falowanie lądu stałego, przyciąganego przez księżyc.

Wokoło nas płyną fale świetlne rozjaśniające ciemność, dźwięki rozchodzą się ruchem falistym w przestrzeni, ziemia faluje nam pod stopami, niedawno przybyły jeszcze fale radiowe, niosące nie tylko programy rozgłośni ale i rozmowy radio-telefonicznie i depesze z jednego krańca naszej małej ziemi na drugi. Naprawdę można powiedzieć, że cały świat faluje.

Samobójstwo

wskutek mylnego doręczenia depeszy.

Żona pewnego kupca nowojorskiego otrzymała depeszę, że mąż jej, który właśnie wyjechał na kilka dni za interesami, ciężko zachorował i w drodze zmarł. Wdowa tak się przejęła tą wiadomością, że popełniła samobójstwo trując się gazem. Przed śmiercią napisała list, że czuje się na świecie samotna i pragnie jak najprędzej połączyć się znów ze swoim ukochanym mężem.

Niestety — okazało się, że zaszła tu tragiczna pomyłka, ponieważ ów kupiec nie umarł.

Wkrótce też powrócił do Nowego Jorku gdzie zaskoczyła go wiadomość o samobójstwie żony. Zaczęto badać, kto wysłał tę depeszę i okazało się, że depesza wcale nie była adresowana do p. Marie Smith lecz do jej imienniczki Molly Smith; przez pomyłkę została doręczona żonie kupca, podczas gdy mąż jej p. Molly Smith rzeczywiście uległ śmiertelnemu wypadkowi.

Sąd przyznał p. Smithowi odszkodowanie w wysokości 25 tysięcy dolarów ze strony Urzędu Pocztowego.

Człowiek, który nigdy nie przechodzi przez jezdnię.

W Londynie, przy New Oxfordstreet żyje pewien stary dziwak, nazwiskiem Spencer, jeden z najbogatszych księgarzy. Jego sklep znajduje się prawie na przeciwko domu, w którym zamieszkuje, i aby się do niego dostać wystarczyłoby p. Spencerowi przejść na drugą stronę przez jezdnię. Tego jednak nigdy p. Spencer nie robi. Co dzień rano zawozi go auto z mieszkania do sklepu, a po ukończeniu zajęć odwozi go znów do domu...

Cierpi on bowiem na rzadką chorobę, mianowicie lęk przed autem, którego nabawił się, mieszkając przez 40 lat w najruchliwszej dzielnicy Londynu. Nerwy jego już obecnie nie mogą wrócić do normalnego stanu, i lęk przed autem czy innym pojazdem robi go po prostu bezwładnym.

Proponowano Spencerowi, aby zmienił mieszkanie i wynajął, czy kupił inne na tej samej stronie co sklep, ale na to się nie chce zgodzić, ponieważ — jak mówi — chce umrzeć tam, gdzie spędził połowę swego życia.

Z PROWINCJI.

Dyrektor banku aresztowany

za przemyt 5.000 zł.

Tczew. (as) Na dworcu kolejowym w Tczewie podczas przeprowadzania ścisłej rewizji u pasażerów, udających się z Polski na teren W. M. Gdańska, rewidenci brygady dewizowej przytrzymali dyrektora banku 50-letniego **Heinricha Kühna zam. w Grudziądzu** przy ul. Legionów 92, który usiłował przemycić 65 listów hipotecznych na sumę 433127 guldenów gdańskich oraz 2 cesje na kwotę 298,60 zł, które skonfiskowano.

Sędzia śledczy tut. sądu grodzkiego w porozumieniu z prokuratorem s. o. w Starogardzie postanowił zwolnić dyr. Kühna z tymczasowego aresztu śledczego po złożeniu kaucji w kwocie 50.000 zł.

Jak będą ubrani Anglicy

zaproszeni na koronację Jerzego VI.

Zbliża się już termin koronacji Jerzego VI. Krawcy londyńscy, fryzjerzy, jubilerzy odbywają liczne konferencje z szefem protokółu dyplomatycznego, z damami dworu — trzeba ustalić ostatecznie, z wszystkimi szczegółami strój obowiązujący dla uczestników uroczystości koronacyjnej.

W Anglii, gdzie wszelkie ceremonie, jak wiadomo, mają wspaniałą oprawę, nawiązującą do tradycyjnych przepisów — kwestia ubioru różnorodnych gości królewskich wymaga dokładnego opracowania.

Arcybiskup z Canterbury włoży Jerzemu VI koronę królewską na głowę. I podczas tej uroczystości cała arystokracja angielska będzie miała rzadką, najczęściej jedyną w życiu okazję noszenia także na głowie swoich książęcych, hrabiowskich czy baronowskich koron. Zazwyczaj wyhaftowany tylko lub wyryty przy monogramie emblemat „wysokiego urodzenia", tego dnia przybierze swoją formę pierwotną. Na pierwszy rzut oka będzie już można odróżnić „earla" od „duka" itp. Obręcz złota, na której umieszczone jest osiem, także złotych, liści poziomkowych — to kształt korony książęcej. Baronowska — jest srebrna i zamiast liści, ma na obręczy 16 kulek.

Dla kobiet, których głowy ozdobione będą koronami — wymyślili fryzjerzy londyńscy specjalną fryzurę koronacyjną. Księżna X uczesana będzie identycznie jak hrabina Y i baronowa Z. Pocóż ta standaryzacja? — zdziwi się niejeden. Chodzi tu po prostu o względy praktyczne. Włosy muszą być tak ułożone, żeby jak najlepiej podtrzymywały koronę; przy dzisiejszych krótkich włosach wymaga to pewnej pomysłowości. Więc sute loczki z tyłu, dwa wałeczki z boku, środek głowy płasko przyczesany — oto „sposoby", które znakomicie zastąpią sztuczne umocowanie korony. Tak przynajmniej zapewniają fryzjerzy londyńscy, którzy po wielu próbach doszli wreszcie do tego idealnego wzoru. Już teraz we wszystkich zakładach fryzjerskich specjalni delegaci szkolą swoich kolegów w „czesaniu koronacyjnym".

Pantofle ze złotymi klamrami, białe „breechesy", białe jedwabne pończochy, pozłacana szpada — to efektowny uniform dworski. Okazalej jeszcze wystąpią kawalerowie rozmaitych orderów. I tak rycerz „orderu podwiązki" musi nosić płaszcz z jedwabiu, haftowany złotym szychem i obramowany na dole gronostajami. Cena takiego płaszcza wynosi około 300 funtów! Jest to chyba najdroższy płaszcz, jaki mężczyzna nosić może. Niewiele mniej kosztowny jest płaszcz kawalera orderu św. Patryka.

Nasuwa się pytanie, co mają zrobić niezamożni arystokraci — są przecież i tacy. W bardzo dyskretny i taktowny sposób rozwiązał tę kwestię książę Norfolk, główny organizator uroczystości koronacyjnych. Oto już teraz rozesłał do całej arystokracji angielskiej pismo z zapytaniem, kto na koronację chce być zaproszony.

Oszczędzi w ten sposób wielu utytułowanym, a nie posiadającym fortuny obywatelom, przykrego konfliktu: czy można odmówić zaproszeniu króla, czy zaproszenie takie nie jest rozkazem?

—::—

Ciężki los pijaków w Australii.

W różnych krajach — różnie walczy się z pijaństwem. Grzywny pieniężne, areszty „za nadużycie alkoholu" — znają to i nasi gorliwi amatorzy wódki.

Ale czymże są te łagodne sposoby — wobec radykalnych środków, jakie stosuje Australia w walce z alkoholizmem. Los pijaków jest tam doprawdy godny pożałowania — zrównani są oni właściwie z najgorszymi zbrodniarzami.

Parlament w Australii uchwalił wysyłanie pijaków na dalekie wyspy: Rotaroa i Pakatoa. Rotaroa jest przeznaczona dla mężczyzn, a Pakatoa — dla kobiet. Ucieczka z tych miejsc zesłania jest zasadniczo niemożliwa. Morze w okolicy obu wysp roi się od rekinów. Pijacy australijscy z rezygnacją muszą znosić swój los. Na wyspach panuje surowy regulamin i zesłańcy ciężko pracują przy robotach w polu i innych.

A nawet po odbyciu kary, kiedy wolno im już wrócić do kraju — pozostają jeszcze przez 5 lat pod nadzorem policji. W razie powrotu do dawnego nałogu wysyła się niepoprawnych pijaków na wyspy po raz drugi, ale tym razem na okres znacznie dłuższy, niż poprzednio.

Trzeba mieć nielada odwagę, żeby się upić — w Australii.

—::—

W SZKOLE BERLIŃSKIEJ.

— A więc powiedz mi, Meyer, z czym powinien przede wszystkim walczyć prawdziwy nazi?

— Z apetytem, Herr Professor!

BEZ WITANIA.

Wobec szalejącej epidemii grypy w biurach i urzędach lansowany jest zwyczaj witania się bez podawania rąk.

W związku z tym wśród kolegów biurowych często słyszy się pytanie:

— Czy myśmy się już **nie** witali?

Komuniści nie mogą wywalczyć sobie zwycięstwa.

Salamanka, 26. 2. (PAT). Główna kwatera powstańcza ogłasza komunikat donoszący, że na odcinku Carabanchel Bajo na froncie madryckim **wojska rządowe przypuściły gwałtowny atak, który został odparty.** Nieprzyjaciel wycofał się, pozostawiając na polu bitwy **260 poległych.**

Avila, 26. 2. (PAT). Korespondent agencji Havasa po stronie powstańczej donosi, że w ciągu ostatnich 2 tygodni wojska rządowe **atakowały 11 razy, by uwolnić drogę z Madrytu do Walencji,** znajdującą się bez przerwy pod obstrzałem artylerii powstańczej. Wojska rządowe w czasie tych ataków **użyły bardzo wielu karabinów maszynowych.** Tak np. na odcinku długości zaledwie 1 km na wschód od rzeki Jarama wojska rządowe **użyły w ataku z górą 400 karabinów maszynowych.** Wszystkie te ataki **zostały odparte.**

Znów zamordowano żyda.

Jerozolima, 26. 2. (PAT). Z powodu nowego **faktu zamordowania żyda zaostrzono zarządzenia policyjne.** W mieście Sahna wykryto skład bomb. Dowódca brytyjskich sił zbrojnych w Palestynie, gen. Dill zamierza zorganizować **milicję żydowsko-arabską pod dowództwem angielskich oficerów.**

Straszna śmierć.

Morawska Ostrawa, 26. 2. (PAT). W hutach żelaznych w Trzyncu na Śląsku Cieszyńskim zginął tragiczną śmiercią wybitny działacz polski i naczelnik Tow. gimn. „Sokół" Szczepan Siejka. Podczas **pracy wpadł do rozpalonej formy odlewniczej, ponosząc śmierć na miejscu.**

Nowy trup w Holywood.

Holywood, 26. 2. (PAT). Wczoraj rano znaleziono bez życia w swym własnym mieszkaniu Humpreya Pearsona, znanego literata i autora scenariuszy filmowych. Policja wezwana przez służącego znalazła **zwłoki pisarza ze śmiertelną raną postrzałową.** Obok łóżka, na którym zakończył życie, leżał porzucony rewolwer. Dotychczas nie stwierdzono, **czy Pearson popełnił samobójstwo, czy też padł ofiarą zbrodni.** Żona pisarza dostała szoku nerwowego i dotychczas nie mogła udzielić żadnych wyjaśnień.

Olbrzymia zwyżka polskich papierów.

Wiedeń, 26. 2. (PAT). W ciągu ostatnich paru dni na giełdzie wiedeńskiej daje się zauważyć ogromna zwyżka polskich papierów. I tak Zieleniewski podniósł się **z 14 na 49 szyl.,** Portland Cement **z 30 na 72,** papiery naftowe, jak Galicja i Karpaty **o 25 proc.** W kołach giełdowych tłumaczą tę zwyżkę oczekiwanym wielkim ożywieniem w polskim przemyśle w związku z planem inwestycyjnym, **oraz życzliwym przyjęciem, z którym się spotkała deklaracja płk. Koca w tutejszych kołach finansowych.**

Ras Desta nie żyje.

Addis Abeba, 26. 2. (PAT). Agencja Stefani donosi: Ras Desta został podczas utarczki w obszarze wielkich jezior wzięty do niewoli **i rozstrzelany.** Swego czasu ras Desta, chcąc wprowadzić w błąd Włochów, objawił chęć zgłoszenia uległości, następnie jednak stanął na czele buntowniczych oddziałów.

Przyjęcie kredytów.

Londyn, 26. 2. (PAT). Izba gmin przyjęła wczoraj projekt ustawy o kredytach nadzwyczajnych na obronę narodową. Za ustawą głosowało 307 posłów, przeciwko 132.

W Grudziądzu nie będzie strajku piekarzy.

Grudziądz, 26. 2. (tel. wł.). W uzupełnieniu naszej wczorajszej notatki podajemy, że zatarg pomiędzy piekarzami a władzami miejskimi w sprawie ceny za chleb został na razie zlikwidowany.

Niezłe posady przy kontroli granic hiszpańskich.

Londyn, 26. 2. (PAT) Podkomitet nieinterwencji zwołany został wczoraj popołudniu celem zatwierdzenia szczegółów projektu kontroli, jak obniżenie liczby międzynarodowych kontrolerów na granicy francuskiej do 130 na wzór granicy portugalskiej. Omawiane są także kandydatury ewentualnych głównych kontrolerów. Projekt przewiduje:

1) **stanowisko szefa centralnego biura kontroli w Londynie z pensją 2.800 funtów st. rocznie.** Na stanowisko to przewidziany jest **Anglik,** przy czym pod uwagę brane są kandydatury paru wybitnych dyplomatów.

2) **stanowisko szefa kontroli morskiej (pensja 2.500 f. st).** Na stanowisko to przewidziany jest **Holender,** przy czym pod uwagę brane są kandydatury kilku admirałów holenderskich, m. in. b. kandydata na wysokiego komisarza w Gdańsku **admirała van Graafa.**

3) **stanowisko szefa kontroli granic pirenejskich (pensja 2.500 f. st. rocznie).** Na stanowisko to przewidywany jest także **Holender** (generał).

Dla nadzoru nad kontrolą angielską w Portugalii w myśl umowy nie będzie powołany żaden specjalny szef kontroli, lecz odpowiedzialność za całokształt tej akcji na terenie Portugalii ponosić będzie ambasador brytyjski w Lizbonie sir Harles Wingfield.

Podkomitet rozważał wczoraj również sprawę strefy, jaka przyznana ma być flocie sowieckiej w kontroli morskiej. Mocarstwa zainteresowane obstawać mają zdecydowanie przy tym, **aby nie dopuścić floty sowieckiej na morze Śródziemne,** lecz pozostawić jej zatokę biskajską. Francja gotowa jest udzielić w tym wypadku flocie sowieckiej **odpowiedniej bazy w małym porcie, położonym u ujścia rzeki Gironde le Verdon na północ od Bordeaux.**

Most w Sandomierzu zagrożony.

Sytuacja, jaka wytworzyła się **na Wiśle pod Sandomierzem,** nie uległa dotychczas żadnej zmianie. Lody w dalszym ciągu gromadzą się przy **moście kolejowym, który skutkiem uszkodzenia izbic jest zagrożony.** Do późnej nocy oddziały wojskowe saperów rozsadzały zatory lodowe. Ze względu na wyczerpanie amunicji i tworzenie się większych zatorów przy moście przez spływ lodów z górnego biegu sprowadzono dla rozbicia lodów pluton saperów z Przemyśla. Sytuację pogarsza fakt, że **spływ lodów został wstrzymany** w odległości 400 metrów poniżej mostu i tworzy się tam **drugi zator.**

Na Pomorzu rzeka wolna do Chełmna.

Lodołamacze wyłamały rynnę w pokrywie lodowej na Wiśle do km 797 pod Bieńkówką (powiat chełmiński). Lodołamacze trzykrotnie musiały rozbijać duże tafle lodowe, aby nie dopuścić do utworzenia się zatoru.

Zator na Warcie pod Wieluniem.

Wieluń, 26. 2. Na rzece Warcie w pobliżu wsi Konopnicy w pow. wieluńskim utworzył się ogromny zator lodowy, który grozi wylewem rzeki i zniszczeniem istniejącego tam mostu. Władze wezwały na pomoc wojsko. Przybył oddział saperów, który przystąpił do usunięcia nagromadzonych lodów.

Sowiety wydaliły 10 Niemców.

Moskwa, 26. 2. (PAT). Na mocy decyzji, jaka zapadła na specjalnym posiedzeniu komisariatu spraw wewnętrznych (GPU) w dniu 16 bm., **z ogólnej liczby 44 aresztowanych Niemców obywateli Rzeszy, 6-ciu pochodzących z Leningradu i 4-ch pochodzących z Moskwy, zostało skazanych na wysiedlenie z granic związku sowieckiego.** Są to przeważnie inżynierowie, technicy i majstrowie. Niemcy ci są bardzo mało znani ambasadzie niemieckiej. Wszyscy Niemcy, skazani na wysiedlenie, otrzymali dzisiaj paszporty i w najbliższych dniach mają opuścić związek sowiecki. **Co do losu pozostałych 34 Niemców, na razie nic nie wiadomo.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa będą osądzeni **przy drzwiach otwartych.**

Z procesu gnieźnieńskiego.

Przemówienia prokuratora i obrońców.

Wyrok ogłoszony zostanie w poniedziałek.

Gniezno, 26. 2. (ap). W uzupełnieniu wczorajszego naszego sprawozdania dodajemy:

Świadek Kühnówna Czesława stwierdziła przed sądem, iż **Kołodziejczak,** główny oskarżony, w dniu zajść rano przed gmachem opieki społecznej zakomunikował zebranym bezrobotnym, że należy się udać do magistratu **po odbiór gotówkowych zasiłków.** Ten właśnie apel Kołodziejczaka **spowodował zbiegowisko uliczne** na ulicy Chrobrego.

Wczoraj, w czwartek o godz. 10-ej **zabrał głos oskarżyciel publiczny prok. Zajączkowski** i w blisko 2-godzinnym przemówieniu wykazał **winę 50-ciu oskarżonych,** dla których **żądał kary więzienia od 6 miesięcy do 5 lat,** uznanie winy **osk. Nowickiego Zygmunta** pozostawiając sądowi. **Osk. Kołodziejczaka prokurator uważa jako moralnego i faktycznego sprawcę zajść,** do których, jego zdaniem, doprowadziła **nie głód i nędza, a działalność wywrotowa.** Przytaczając wnioski radnych na forum rady miejskiej, prokurator **piętnuje** działalność dwóch klubów radzieckich: **Polskiej Partii Socjalistycznej i Narodowej Partii Robotniczej.**

Z kolei przemawiali **adwokaci Langer z Gniezna i dr Pehr z Grudziądza,** którzy omówili szeroko tło zajść oraz udział ich mandantów. Dr Pehr wskazując na podłoże zajść i ciężką sytuację materialną bezrobotnych i ich rodzin, **wywołał skruchę** u wszystkich oskarżonych. **Na sali powstał głośny płacz.** Oskarżeni w ostatnim słowie prosili bądź to o łagodny wymiar kary, bądź o zawieszenie wykonania kary lub o dwolnienie od winy i kary.

Wyrok ogłoszony zostanie **w poniedziałek, dnia 1 marca o godzinie 13-ej.** Podamy go nazajutrz na łamach „Dziennika Bydgoskiego".

—×—

Zmarł jeden z dowódców powstania wielkopolskiego.

W Poznaniu zmarł ś. p. pułkownik **Bronisław Sikorski,** były dowódca 4-go pułku strzelców wielkopolskich i dowódca powstańców śląskich pod Rybnikiem. Ś. p. Bronisław Sikorski, urodzony 1885 roku w Koźminie, studiował filozofię we Wrocławiu i Rzymie. W bitwie pod Gorlicami 1915 roku ciężko ranny — przygotowywał Poznańczyków do powstania. Marszałek Foch udekorował go Legią Honorową.

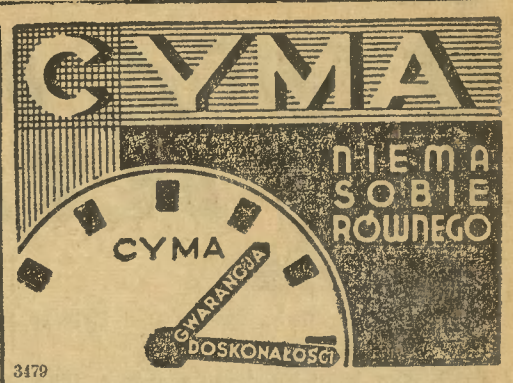

3479

Wymowne milczenie b. starosty Krawczyka.

Rozprawa odwoławcza byłego starosty świeckiego przed Sądem Apelacyjnym.

Poznań, 26. 2. W dniu wczorajszym rozpoczął się w Poznaniu przed Sądem Apelacyjnym proces przeciwko byłemu staroście powiatowemu świeckiemu Stanisławowi Krawczykowi. Jak wiadomo, Sąd Okręgowy w Grudziądzu uznał winnym Krawczyka przywłaszczenia sobie pieniędzy nadesłanych przez Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu w sumie 3.776 zł, przywłaszczenie sobie z konta seperato 2.175 zł i z kasy Wydziału Powiatowego kwoty 4.410 złotych, za co sąd skazał Krawczyka na karę łączną 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 3.

Od wyroku tego prokuratura Sądu Okręgowego wniosła apelację zarówno w stosunku do, jej zdaniem, niskiego wymiaru, jak i w stosunku do uniewinniających części wyroku.

Rozprawie apelacyjnej przewodniczy sędzia Bohusz, wotują dr Eimer i Szechowicz. Na rozprawę b. starosta Krawczyk przyjechał z Warszawy, gdzie obecnie przebywa pod dozorem policyjnym. Jako obrońca oskarżonego stanął adw. Szust z Poznania. Sprawę referuje sędzia dr Eimer.

Referując apelację prokuratury, dr Eimer podkreślił, że domaga się ona uchylenia pierwszego wyroku, gdyż wymiar kary jest niewspółmierny do czynów popełnionych, a niczym nie jest usprawiedliwione zawieszenie kary.

Po wygłoszeniu referatu sprawy, zabrał głos b. starosta Krawczyk, który złożył szerokie wyjaśnienia. Oskarżony powiedział m. in., że „gdyby nie poczucie dyscypliny, które do dziś posiada, mimo, że nie jest urzędnikiem, **gdyby nie dyskrecjonalizm w stosunkach politycznych, które odgrywały na Pomorzu olbrzymią rolę, mógłby podać dokładnie, na co sumy te zostały wydane".** Rozprawa trwa.

Wykrycie defraudacji w kuratorium okręgu szkolnego w Poznaniu.

Podpalił biurko celem ukrycia sprzeniewierzenia.

Poznań, 26. 2. (tel. wł.). W ub. wtorek w dziale rachuby Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu, zapaliły się papierki w biurku urzędnika kontraktowego, Włodzimierza Kozakiewicza.

Pożar, który zdaniem Kozakiewicza powstał przypadkowo od niezgaszonego papierosa, stłumiono natychmiast. Kozakiewicz, donosząc swoim przełożonym o pożarze, zaraportował, że w biurku spaliły mu się papiery wartościowe, które były pod jego opieką.

Ponieważ sprawa to wydawała sie podejrzana, przeprowadzono dochodzenie, które wykazało, że Kozakiewicz sam zapalił papiery w swoim biurku przy pomocy zapałki. Uczynił to w tym celu, aby ukryć sprzeniewierzenie obligacyj Pożyczki Inwestycyjnej, oraz kuponów od Pożyczki Narodowej na **sumę około 3 tys. zł.**

W wyniku tych dochodzeń Kozakiewicz został wczoraj aresztowany i osadzony w więzieniu. Przesłuchany na miejscu czynu przez prok. Góralewicza przyznał się do dokonania sprzeniewierzeń, oraz do spowodowania pożaru, któryby zatarł ślady jego przestępstwa.

Dodać należy, że Kozakiewicz, młodzieniec dwudziestokilkoletni, przydzielony został niedawno **z Warszawy** do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu.

—::—

Z GDAŃSKA.

Na stanowisku prezydenta policji gdańskiej nastąpić ma w dniach najbliższych zmiana. Nowym prezydentem policji mianowany ma być dowódca narodowo-socjalistycznej gdańskiej sztafety ochronnej Maack. Dotychczasowy prezydent policji Fruboese przeniesiony ma być do wydziału spraw wewnętrznych w senacie.

Senat gdański wydał surowy zakaz przeprowadzenia transakcyj pszenicą pochodzenia gdańskiego. Dopuszczane są tylko transakcje na wewnętrzne cele konsumcyjne Wolnego Miasta. Niedotrzymanie zakazu karane będzie grzywną do 100 tys. guldenów lub więzieniem do 3 lat.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni „Apteka pod Orłem“.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19

— **Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska“** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Repertuar kin: Kino Słońce: „Serce Indianki“; kino Stylowe: „Zapomniane twarze“; kino Świt: „Tysiące faktów w miłości; Mątwy: „Oskarżam cię matko“.

— **Włamanie.** Do sładu kolonialnego p. Ludwika Michalskiego zakradli się onegdaj w nocy złodzieje i zabrali rozmaite towary kolonialne wartości 200 zł. Sprawcy wyrwali kraty w oknie piwnicy i stamtąd dostali się do magazynu i składu. Złodzieje nie zabrali przygotowanego dalszego łupu, albowiem spłoszeni zostali przez stróża nocnego.

— **Plon rocznej pracy Kujawskiego Koła Łowieckiego.** W sali hotelu Basta obradowało Kujawskie Koło Łowieckie. Walnym obradom przewodniczył przybyły z Poznania p. inż. Meyer. Koło urządziło liczne imprezy myśliwskie. W dyskusji zabierali głos pp.: mec. Groblewski, Podkóliński, wiceprezes Kaźmierczak i sekretarz Kapeliński. Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Fr. Czajki udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie pokwitowania. Przez aklamację wybrano na bież. rok dotychczasowy zarząd w następującym składzie: prezes p. Jan Mlicki z Komaszyc, wiceprezes p. R. Kaźmierczak, sekretarz p. St. Kapeliński, skarbnik p. L. Płotka, łowczy p. W. Przybyła. Sąd łowiecki tworzą pp.: mec. Groblewski, Iwicki i Baumgart, a komisję rewizyjną pp.: Czajka, Habera i Filipiak. Delegatami na walne zebranie kół w Poznaniu wybrano pp.: Kaźmierczaka, Kapelińskiego, Płotkę i Przybyłę.

— **Położył się na wieczny sen.** Mieszkaniec Żernik, 71-letni Józef Cegielski napalił na noc w piecu żelaznym, a następnie położył się na spoczynek. Gdy następnego dnia nie wychodził długo z mieszkania, otworzono drzwi jego sypialni, gdzie znaleziono Cegielskiego martwego na łóżku. Obok łóżka leżały również dwa psy nieżywe. Śmierć nastąpiła wskutek zaczadzenia.

— **Koło szybowcowe przy miejskim obwodzie L. O. P. P. w Inowrocławiu** organizuje 22-godzinny kurs teoretyczny pilotażu szybowcowego dla członków koła oraz osób niestowarzyszonych. Kurs odbywać się będzie **w poniedziałki, środy i piątki w czasie od godz. 19-ej do 20.30** w muzeum lotniczo-gazowym. Zarząd kursu prosi o zapisywanie się na kurs.

—::—

MOGILNO. Jarmark ogólny — tj. kramny, na konie i bydło odbędzie się we wtorek, dnia 2 marca br. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

— W Rękawczynku włamano się do zabudowań p. Piechowiaka, skąd skradziono 2 ctr. tucznika i drób. W Ostrowie z kurnika Paschalskiego skradziono drób. Policja gębicka przeprowadziła rewizję w mieszkaniach Górskiego i Sternika w Gębicach. U osobników tych znaleziono 6 ctr. mięsa oraz masę drobiu. Pochodzące z kradzieży kury u Paschalskiego w Ostrowie znalazły się na targu w Mogilnie, które sprzedawał Górski. Górskiego i Sternika aresztowano, a jedną z ubitych świń oddano poszkodowanemu Piechowiakowi.

STRZELNO. Groźny pożar wybuchł ostatnio w zabudowaniu p. Jana Lindemanna, przedsiębiorcy budowlanego ze Strzelna. Pożar strawił stodołę.

— W miejscowości Sierakowo jakaś szajka złodziei próbowała włamać się do śpichrza p. Wawrzyna Olejnika. Spostrzegł to jednak stróż nocny Łuczak, który z kilkoma pomocnikami przychwycił na gorącym uczynku 3 osobników, pochodzących ze Strzelna. Tej samej nocy strzałami odpędził kilku złodziei p. Wojtasik, właściciel sklepu w Sierakowie.

SŁAWSK WIELKI pod Kruszwicą. Dnia 13 lutego br. złożył swój urząd sołtysa p. Ignacy Skowron, który nie cieszył się poważaniem wśród obywatelstwa Sławska. Urząd sołtysa w obecności wójta p. Spychalskiego oraz sekretarza p. Musiałowskiego objął podsołtys p. Stanisław Mila, znany i ceniony obywatel Sławska. Z zadowoleniem przyjęto tę wiadomość, składając p. Mili gratulacje.

ŻNIN. Cech fryzjerów i perukarzy wyjaśnia: Do „Dziennika Bydgoskiego“ ktoś fałszywie podał, jakoby cech fryzjerów w Żninie w najbliższym czasie miał być rozwiązany. Nie zgadza się to z prawdą, gdyż walne zebranie odbyło się legalnie. Obecnie jest zarząd w komplecie i także dostateczna ilość członków, którzy do nowo wybranego zarządu mają zaufanie.

KRUSZYN. Koncentracja junaków. W dniu 21 bm. odbyła się w Kruszynie „koncentracja“ junaków Związku Strzeleckiego z pododdziałów Pawłówek, Strzelewo, Prądy, Osowagóra, Kruszyn, Mochle i Ślesin. W koncentracji wzięło udział 150 strzelców. Zwarte i umundurowane szeregi junaków podążyły do Dąbrówki Nowej na uroczyste nabożeństwo. W drodze powrotnej do Kruszyna przerobiono szereg ćwiczeń. Przeglądu oddziałów dokonał wicestarosta p. Robakowski. W krótkich żołnierskich słowach przemówił dr Szerzeniewski z Bydgoszczy, podnosząc wielkie znaczenie zdyscyplinowanej organizacji. W dalszym ciągu odbył się obiad żołnierski, przygotowany przez p. Sukowskiego. Posiłek spożył w otoczeniu pełnych werwy i humoru junaków również pan wicestarosta Robakowski.

WĄGROWIEC. Tegoroczna akademia ku czci Ojca św. w parafii poklasztornej, która odbyła się w ub. niedzielę, przybrała charakter bardzo podniosły. Słowo wstępne wygłosił ks. prob. radca Suszczyński. Z kolei chór kościelny pod batutą p. Palucha odśpiewał kilka pieśni, a deklamację na cześć Ojca św. wygłosiły pp. Kazimiera i Stefania Michalskie, po czym p. Ignacy Jany wygłosił pięknie opracowany odczyt p. t. „Historia Kościoła św. pod panowaniem papieży Piusów“. Uroczystą akademię zakończono okrzykiem na cześć Ojca św.

— Wyrokiem sądu zostali skazani: robotnik Józef Mieczkowski z Jałożewa (pow. Żnin) za kradzież bielizny u p. Józefy Urbaniakowej w Toniszewie na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia, robotnik Piotr Stelmasik z Niemczyna za napad na Ignacego Raczyńskiego z Werkowa i żądanie kilka ran nożem — na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia.

CHODZIEŻ. (f) Walnemu zebraniu PCK. przewodniczył p. burm. Koppego. Po złożeniu sprawozdań, z których wynika, że PCK. oddział Chodzież liczy około 400 członków. Stan majątkowy wynosi ok. 3.000 zł. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Skład pp.: prezes, por. Kosydar, sekretarz, Mikłaszewski, skarbnik, asesor Marosz.

— Onegdaj p. Lipiński W., wszedłszy do urzędu pocztowego, zostawił rower na ulicy. Wychodząc po chwili, zauważył brak roweru. Strata wynosi około 80 zł.

— Jak wiadomo, istniało dawniej połączenie kolejowe Poznań—Chodzież—Piła. Brak tego połączenia ujemnie odbija się nie tylko na życiu gospodarczym powiatu, ale i województwa. Dodać należy, że plan taki wysunięty został w roku 1922/23, i sprawa była na realnej drodze. Ale wszystko spełzło na niczym. W chwili obecnej podnoszą się głosy o wprowadzenie w czyn tego projektu, bowiem przez wybudowanie tej drogi podniesie się nie tylko życie gospodarcze Chodzieży, ale i okolicznych miast, a najważniejsze to fakt, że pracę znaleźliby bezrobotni i to na dłuższy czas.

— Ruchliwe na tut. terenie Tow. Kupców i Przemysłowców w ub. niedzielę urządziło uroczyste zebranie z racji 25-lecia swego istnienia. Zebranie, które miało miejsce w sali Hotelu Centralnego, cechowała harmonia i odpowiedni nastrój.

— Wyrokiem tut. sądu grodzkiego skazany został konduktor pewnego autobusu za kradzież kota na miesiąc bezwzględnego aresztu. Oskarżony wypierał się winy.

— Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzono śp. Lupową, żonę znanego kupca i działacza społecznego. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. prob. dr Kubik w asyście ks.ks. prof. Stryczyńskiego, Michalskiego i Kasprowicza. R. i P.

Dyrektor banku aresztowany
za przemyt 5.000 zł.

Tczew. (as) Na dworcu kolejowym w Tczewie podczas przeprowadzania ścisłej rewizji u pasażerów, udających się z Polski na teren W. M. Gdańska, rewidenci brygady dewizowej przytrzymali dyrektora banku 50-letniego **Heinricha Kühna zam. w Grudziądzu** przy ul. Legionów 92, który usiłował przemycić 65 listów hipotecznych na sumę 433127 guldenów gdańskich oraz 2 cesje na kwotę 298,60 zł, które skonfiskowano.

Sędzia śledczy tut. sądu grodzkiego w porozumieniu z prokuratorem s. o. w Starogardzie postanowił zwolnić dyr. Kühna z tymczasowego aresztu śledczego po złożeniu kaucji w kwocie 50.000 zł.

ŚWIECIE. (t) Ks. podharcmistrz Szybowski ze Świecia przeprowadził wizytację drużyny harcerskiej w Jeżewie. W związku z tym odbyła się reorganizacja drużyny, którą podzielono na trzy zastępy. Drużynowym został druh Tadeusz Noga z Jeżewa, przybocznym drh Wacław Sankiewicz z Laskowic. Opiekunami drużyny są pp.: naucz. Zygmunt Schmelter z Jeżewa i Maksym. Pszczoliński z Laskowic.

— Tow. pszczelarzy na Świecie i okolicę odbyło swe walne zebranie; przewodniczył p. Smagłowski, nacz. poczty z Terespola. Do nowego zarządu weszli pp.: A. Kralewskwi jako prezes, Stanisław Kufel — zastępca, Br. Wiśniewski — sekretarz, Jan Gregorkiewicz — skarbnik, Schmidke i Michalak — komisja rewizyjna.

GOŁUSZYCE, pow. świecki. (t) W naszej wsi powstało w ostatnich dniach kółko rolnicze. Wybrano zarząd kółka w składzie pp.: Bernard Jędrzejczak — prezes, Stanisław Damski — wiceprezes, Franciszek Zieliński — sekretarz, Józef Grzeszczyk — skarbnik.

NOWE. Zarząd kolei lokalnej Twardagóra—Nowe wyjaśnia w sprawie notatki „Samochód ciężarowy pod kołami kolejki“ co następuje: Nie ścisłym jest, jakoby skutki najechania na samochód były fatalne, czemu zresztą przeczy pozostała treść omawianego komunikatu. Prawdą natomiast jest, że najechanie nastąpiło li tylko z powodu nieostrożnej jazdy szofera, który nie zważał na tablice ostrzegawcze, znajdujące się przed przejazdem oraz faktem jest, że współpasażer doznał pewnych obrażeń cielesnych, które nie przeszkodziły mu w następnym dniu tj. 21. II. o godzinie 18,15 z Nowego bez opieki udać się w dalszą drogę“.

CZERSK. Ostatnio bawiła w Toruniu z Czerska specjalna delegacja w składzie ks. prałata Sprengla, p. burmistrza Prabuckiego i radnego p. Piepkiego. Delegacja była przyjęta na konferencji u p. wojewody pomorskiego Raczkiewicza, któremu przedstawiono przykre położenie ludności Czerska wskutek panującego tu bezrobocia. W wyniku dwugodzinnej konferencji p. wojewoda przyrzekł osobiście przybyć do Czerska celem zapoznania się z tut. stosunkami. Obiecał także urządzić w najbliższym czasie w Toruniu zbiórkę odzieży dla bezrobotnych czerskich.

— Nieznani sprawcy włamali się do Hotelu Centralnego, skąd skradli pewną ilość wódek i wyrobów tytoniowych.

— Z niezamkniętej stodoły skradziono na szkodę Ign. Baszanowskiego z Łubny kilka koców podróżnych wartości ok. 40 zł.

TCZEW. (as) Przed tut. sądem grodzkim toczyła się rozprawa karno-skarbowa przeciwko restauratorowi Franciszkowi Dysarzowi, oskarżonemu o to, że w dniu 1 października ub. r. w swej restauracji nielegalnie sprzedał Dominikowi Lebiodzie z Tczewa wódkę. Po przesłuchaniu św. Lebiody oraz św. robotnicy Agnieszki Kubickiej, prowadzący rozprawę sędzia p. Bielawski aresztował na sali rozpraw św. Agnieszkę Kubicką pod zarzutem dopuszczenia się zbrodni krzywoprzysięstwa. Rozprawę przerwano, a Kubicką odstawiła policja do tut. więzienia sądowego. — Tut. sąd grodzki zasądził robotnika Jana Radziwona z Brzusc za kradzież zboża na 6 miesięcy więzienia oraz Kazimierza Denderskiego, również z Brzusc, na umieszczenie w domu poprawczym w Chojnicach. Za paserstwo w tej sprawie skaazny został rolnik Władysław Szyszkowski z Subków na 3 miesiące aresztu i 50 zł grzywny. — Józef Kaleta z Pelplina za sprzedaż znalezionego na ulicy bezpańskiego centnara węgla skazany został na 3 miesiące bezwzględnego aresztu, zaś Bernard Ostrowski za kupno tego węgla skazany został na 6 miesięcy więzienia i 20 zł grzywny.

— Na tut. dworcu kolejowym rewidenci brygady dewizowej przytrzymali i odstawili do więzienia żyda 26-letniego Krawca, który z Polski na teren w. m. Gdańska w ukryciu usiłował przemycić 640 zł w gotówce, które skonfiskowano.

— W czasie znoszenia z śpichlerza worka ze zbożem, rolnik 36-letni Józef Kuśnierz, zam. w Dalwinie (pow. Tczew), spadł ze schodów tak nieszczęśliwie, że złamał sobie prawą nogę.

TUCHOLA. Ostatnio obowiązuje nowa cena chleba, którą podwyższono o 1 grosz. Kg chleba pytlowego kosztuje obecnie 33 grosze z tym, że za bochenek chleba wagi 1½ kg wolno pobierać 50 groszy.

— Walne zebranie Związku podoficerów rezerwy odbyło się w „Browarze“ pod przewodnictwem p. burm. Saganowskiego w obecności wicestarosty p. mgr. Zgorzelskiego, por. Kundta z P. W. i W. F., ppor. Nierzwickiego i licznych członków. Po złożeniu sprawozdań i udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd w składzie pp.: B. Grabski — prezes, L. Piotrowski — sekretarz, Czesław Szulczyński — skarbnik, J. Flemming — zast. prezesa i J. Szulc — zast. sekretarza. Komisję rewizyjną tworzą pp.: K. Okonek, K. Holewiński i A. Gibas. Sąd koleżeński pp. A. Wous, J. Ziółkowski i Kierznicki. Delegatem na zjazd wybrano p. Grabskiego. Komendantem koła pozostaje nadal p. J. Łapka jun., zastępcą p. G. Matuszewski.

— Roczne walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonialnej w Tucholi odbyło się w Browarze. Sprawozdania złożyli prezes p. Ossowski, sekretarz p. Zöller, skarbnik p. Welter i kier. TOM. p. Gliński, którym udzielono absolutorium. Nowy zarząd wybrano w składzie pp.: J. Ossowski, prezes, burm. St. Saganowski i pow. kmdt. PP. Stef. Urbański, wiceprezesi, A. Zöller, sekretarz, W. Kłosowski, zast., dyr. Leon Welter, skarbnik, W. Wandtke, bibliotekarz, A. Gliński, kier. FOM., Maćkowski, Libera i Latzke — komisja rewizyjna.

STAROGARD. (jw) P. wojwoda pomorski Raczkiewicz zatwierdził wybór burmistrza Działdowa p. Felskiego na włodarza miasta Starogardu na przeciąg 10 lat. Komisaryczny burmistrz p. Hora bawi od pewnego czasu na urlopie, z którego do Starogardu zapewne już nie wróci, albowiem p. burmistrz Felski prawdopodobnie już dnia 1 marca br. obejmie włodarstwo w stolicy Kociewia.

— We wsi Wielki Bukówiec wybuchł w nocy pożar w domu p. Koseckiego. Ogień powstał w kuchni, gdzie spalił się kosz z bielizną, wartości 200 zł.

— Zebranie parafialnej Akcji katolickiej odbyło się w Domu Katolickim pod przewodnictwem p. dr. Kryzana. Na zebraniu tym p. dr Bilikiewicz z Kocborowa wygłosił ciekawy referat na temat „Alkoholizm ze stanowiska medycyny“, który wywołał żywą dyskusję.

Grudziądz.

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Grudziądzu, ul. Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski“ na marzec oraz zamówienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8 do 18.**

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem“, Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin. Apollo: „Cygańskie dziewczę“ i „W. Z. 6 nie wylądował“ (program podwójny). Gryf: „Królowa dżungli“. Orzeł: „Rapsodia Bałtyku“.

— **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych** będzie urzędowała w Grudziądzu: w dniu 12 marca rb. od godz. 8 do 14 i w dniu 13 marca rb. od godz. 8 do 13.

— **Na ławie oskarżonych** zasiadła onegdaj dwukrotnie karana Maria Ruschke z Grudziądza, oskarżona o zniewagę słowną policjanta w służbie. W dninu 21 ub. miesiąca toczyła się przed sądem okręgowym rozprawa przeciwko mężowi Marii Ruschke. Gdy po rozprawie dyżurny policjant st. post. P. P. Jan Sosiński odprowadzał skazańca z sali rozpraw do więzienia, podeszła do niego niespodziewanie oskarżona i krzyknęła: „to cholera, nie policjant“. W wyniku rozprawy sąd skazał Marię Ruschke na miesiąc bezwzględnego aresztu.

— **Przed sądem grodzkim** toczyła się rozprawa przeciwko niej. Zofii Ciabaszewskiej, która będąc zatrudnioną w charakterze służącej u p. dr. Leona Kinowskiego (Wybickiego 39), skradła swemu chlebodawcy doskonałe skrzypce. W wyniku rozprawy sąd skazał „muzykalną“ służącą na jeden miesiąc więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

— **Z walnych obrad pszczelarzy.** W lokalu „Piwiarnia Okocimska“ odbyło się walne zebranie oddziału pszczelarzy na Grudziądz i okolicę przy bardzo licznym udziale członków. Obrady zagaił prezes p. Mieczkowski, który poświęcił kilka serdecznych słów pamięci śp. dyr. Stefana Barcza, gorliwego członka i skarbnika P. Z. P. Pamięć śp. Zmarłego uczczono przez powstanie z miejsc. Na marszałka walnego zebrania wybrano jednogłośnie prezesa honorowego p. Tkaczyka, a do pióra poproszono p. Cichego. Ze sprawozdań zarządu wynikało, że tut. oddział pszczelarzy pracował bardzo intensywnie. Po sprawozdaniach zarządu, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Mieczkowski — prezes, Gurtler i Hass — wiceprezesi, Cichy — sekretarz, Korak — skarbnik. Jako członkowie weszli w skład zarządu pp.: Klein, Ewert, Marcinkowski i Dąbrowski.

Kino Kristal
5, 7, 9
w niedzielę 3, 5, 7, 9

Dziś w piątek premiera!
Jeden z najlepszych i najbardziej emocjonujących obrazów rozrywkowych ostatnich czasów, który trzyma widza w stałym napięciu i humorze ilustrując życie przedwojennej Moskwy, reżyserii słynnego G. Ucickiego

Hotel Savoy 217

W rolach głównych: najznakomitszy aktor doby obecnej
Hans Albers
Brigida Horney
Käthe Dorsch
Gusti Huber
Rene Deltgen

Napięcie! Sensacja! Wystawa! Muzyka! Śpiew! Chór Dońskich Kozaków. Emocjonująca treść.

Najnowszy Tygodnik Pata.
Ujarzmienie Kasprowego.
Dodatek kulturalny. 3535

Kronika

Bydgoszcz, dnia 26 lutego 1937 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Aleksandra b. w.
Jutro: Juliana, Gabriela, Małgorzaty.
Wschód słońca o godzinie 6.55.
Zachód słońca o godzinie 17.33.

Stan pogody.

NOWA FALA ZIMNA.

Wczoraj w całej Polsce zaznaczył się silny spadek temperatury. W nocy termometr wskazywał —8 stopni. Po południu nad Krakowem i okolicą przeszły kilkakrotnie silne śnieżyce, po których przy temperaturze poniżej zera utrzymała się kilkunastocentymetrowa powłoka śnieżna. Również silne opady śnieżne z zadymkami zanotowano w okolicach górskich, gdzie nastąpił ponowny powrót śnieżnej zimy. Dziś rano w Bydgoszczy ostry mróz i pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: Nadal mróz przy pogodnym niebie.

Termometr wskazywał dziś rano

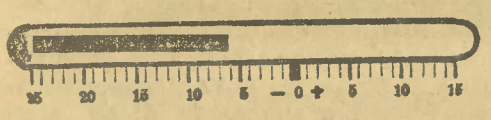

DYŻURY NOCNE APTEK
od 22—28 lutego 1937 r.

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon 3385.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marszałka Focha 10, telefon 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, Orla 8, telefon nr. 3146.

—×—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

Muzeum Miejskie otwarte co dziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Laszenki.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Ostatnie w okresie przedświątecznym przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Dziś, w piątek, o godz. 17-ej daną będzie sztuka historyczna według powieści H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski" pt. **„HAJDUCZEK"** w reżyserii K. Koreckiego. Pozostałe bilety **po cenach groszowych** do nabycia w kasie teatru. Wieczorem teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 27 bm. Teatr Miejski wystąpi z premierą sztuki Emmet'a Lavery'ego pt. **„PIERWSZY LEGION"** (Wiara i wiedza). Rzecz cała zbudowana pod względem teatralnym bardzo zręcznie i mimo rozbicia na 10 obrazów tworzy zwartą całość, również i w prowadzeniu dialogu i oświetleniu zasadniczego problemu stoi na wysokim poziomie. Sztuka wystawiona nietylko za zgodą, ale i przy czynnym poparciu **Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Poznaniu,** zyska niewątpliwie duże powodzenie, zarówno dzięki umiejętnej reżyserii K. Koreckiego, jak i doskonałej grze licznego zespołu artystycznego. Aby uprzystępnić najszerszym warstwom dostęp do teatru, ustalono **ceny miejsc zniżone, przy czym legitymacje zniżkowe ważne.**

Popołudniówkę niedzielną po cenach zniżonych wypełni przebój muzyczny scen zagranicznych, niezmiernie atrakcyjna i melodyjna operetka Raymonda **„JEGO WIELKA MIŁOŚĆ"** w doskonałej grze zespołu z p. Gabrielli w roli głównej pod dyrekcją K. Kuleckiego.

Wieczorem powtórzenie znakomitej sztuki Lavery'ego **„PIERWSZY LEGION"** (wiara i wiedza).

—::—

Na kościół na Czyżkówku.

Zł 10.— Borkowski Antoni i wzywa pp. Borkowskiego Władysława, Cicha 44; Feliksa Borkowskiego, Kaszubska 19 i Hinza Jana, Kaszubska 2.

Na marginesie.

Wobec mętnych wiadomości, podawanych ostatnio przez pewne ajencje zagraniczne o sytuacji w Sowietach, niemieckie ministerstwo wojny ostrzega przed dawaniem wiary tym informacjom, zwłaszcza zaś doniesieniom, mówiącym o zatargu, istniejącym rzekomo między Stalinem a dowództwem armii czerwonej.

Ostatni numer niemieckiego tygodnika wojskowego „Deutsche Wehr" pod tytułem „Listy z Moskwy" ogłasza sensacyjny artykuł swego korespondenta, wyższego oficera niemieckiego, bawiącego od dłuższego czasu w Sowietach. Artykuł ten oparty na bezpośrednich obserwacjach oraz na rozmowach, przeprowadzonych z oficerami sowieckiego sztabu generalnego, podkreśla w związku z niedawnymi doniesieniami o aresztowaniu względnie tajemniczym zniknięciu wyższych oficerów sowieckich, jak np. Tuchaczewskiego i Woroszyłowa, że wiadomości tego rodzaju, świadczące o zupełnym braku orientacji w stosunkach sowieckich, należy włożyć między bajki. Lojalność szeregów czerwonych i oficerów wobec Stalina nie ulega najmniejszej wątpliwości. Jak zaznacza autor artykułu, „wodzowie armii czerwonej nie biorą żadnego udziału w rozgrywkach politycznych. Związani ze Stalinem, którego po Leninie uważają za najsilniejszą indywidualność w Sowietach, bądź to więzami dawnej przyjaźni, bądź też dobrze zrozumianym interesem własnym, nie marzą o zamianie obecnej pewnej sytuacji osobistej na niepewny los wywrotowców".

Jak to jest w zwyczaju w niemieckich czasopismach wojskowych, artykuł zaopatrzony jest wstępem od redakcji, w którym zaznaczono, że uwagi autora o sytuacji w Sowietach, ze względu na jego rzeczowe ustosunkowanie się do obserwowanych zjawisk, zasługuje na pełną wiarę.

Z polskiej strony bardzo rzeczowo o stosunkach wojskowych w Rosji sowieckiej referuje generał Sikorski — ostrzegając przed złudzeniami i „kaczkami" niemieckimi.

Zjazd przedstawicieli polskich kas pożyczek bezproc.
z Pomorza.

Toruń. W auli urzędu wojewódzkiego w Toruniu odbył się zjazd przedstawicieli polskich kas pożyczek bezprocentowych z całego terenu Pomorza. Celem zjazdu było powołanie do życia Pomorskiego Związku Polskich Kas Pożyczek Bezprocentowych z siedzibą w Toruniu.

Na zjazd m. in. przybyli pp.: nacz. wydziału Min. Opieki Społecznej G. Zieliński, dyr. woj. Biura F. P. inż. W. Bielski, poseł S. Michałowski oraz przedstawiciele pomorskich kas pożyczek bezprocentowych.

Obradom zjazdu przewodniczył p. poseł Michałowski.

W wyniku obrad akces do Związku zgłosiły wszystkie kasy pożyczek bezprocentowych reprezentowane na zjeździe, — w dalszej zaś kolejności porządku obrad zebrani uchwalili statut i przystąpili do wyboru władz Związku. Zarząd ten tworzą pp.: poseł **Stanisław Michałowski,** prezes Polskiego Związku Zachodniego, **mgr. Marian Wojnowski,** kierownik okr. pom. P. Z. Z., **Stefan Preibisz,** dyr. Zw. Spółdzielni Rolniczej i Zarobkowo-Gospodarczych w Toruniu — II wiceprezes, **Michał Rożen,** dyr. Centr. Kasy Spółek Rolniczych — skarbnik, burmistrz **Karol Stamirowski** z Podgórza — zast. skarbnika, **Władysław Dudek** — sekretarz, **Józef Włodarski** — zast. sekretarza.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: **Wincentego Naporskiego z Torunia, jako przewodniczącego,** burmistrza **Wiktora Barwickiego** z Chełmży, **Wojtasika** z Gdyni — członkami, oraz **Stanisława Saganowskiego** z Tucholi i **Bernarda Chrapkowskiego** z Chojnic — zastępcami.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zjazd solwował.

Zgromadzenie delegatów LOPP
w Bydgoszczy.

W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zgromadzenie delegatów kół LOPP obwodu miejskiego w Bydgoszczy. Zebranie zagaił prezes obwodu miejskiego LOPP p. **dr Wł. Typrowicz,** witając przedstawicieli władz z **P. starostą Suskim** na czele oraz delegatów kół LOPP. Na przewodniczącego zgromadzenia wybrano jednogłośnie p. **starostę Suskiego,** a na sekretarza powołano delegata koła LOPP przy Urzędzie Celnym **p. Chrzana**

Zarząd obwodu złożył delegatom kół obszerne sprawozdanie. Obwód miejski obejmuje **125 kół LOPP oraz liczy 20.105 członków.** W ciągu roku wygłoszono 126 wykładów na tematy obrony przeciwgazowej, których wysłuchało 8.000 osób, w poszczególnych kołach przeprowadzono kilka kursów obrony przeciwgazowej. W ciągu roku zarząd uruchomił **modelarnię lotniczą dla młodzieży pozaszkolnej,** wyszkolił na swój koszt dwóch instruktorów w skokach spadochroniarskich a jednego w szybownictwie. Dochody na cele LOPP obwodu miejskiego wyrażały się po stronie dochodów cyfrą **36.344,84 zł.**

Po wyczerpującym sprawozdaniu uchwalono zarządowi jednogłośnie absolutorium. Następnie przystąpiono do uzupełniających wyborów do zarządu obwodu miejskiego.

W skład zarządu wchodzą następujący panowie: **dr Typrowicz, Ludwik Stojowski, dyr. Millner, inż. Bernaczek, Dostatni, Walden, Władysław Pałaszewski, dyr. Binek, Branicki, p. drowa Krzymińska, kpt. pil. Cugier i podinspektor szkoły Chmura.**

Walne zebranie uchwaliło program pracy i preliminarz budżetowy, który wyraża się kwotą 38.900 zł.

Czytelnicy nasi mają głos.

„Mleczarenka" jest chrześcijańską placówką.

W ostatnim niedzielnym numerze „Dziennika Bydgoskiego" w artykule „Chleba naszego powszedniego..." między innymi powiedziano: „Różne mleczarenki **żydowskie** sprzedają chleb taniej (ze stratą), byle tylko przyciągnąć klienta".

Od roku 1933 prowadzę przy ulicy Grunwaldzkiej 35 małą mleczarenkę, która nas jako tako żywi. **Żydem nie jestem, ze stratą chleba nie sprzedawałem i nie sprzedaję** i co ode mnie chcą? Czy chcą mi odebrać i tak bardzo skromną egzystencję?

Jestem **ofiarą strajku szkolnego w 1905 roku, 13 lat byłem na Syberii,** 16 lat mieszkam w Bydgoszczy, nigdzie się nie pcham, nikomu w drogę nie wchodzę, nikt na mnie nie stracił, odwrotnie, kiedy tylko miałem i mogłem, starałem się każdemu przyjść z pomocą, więc za co ta krzywda?

Nie słyszałem, aby w Bydgoszczy były jakieś mleczarenki żydowskie.

Z poważaniem
Lucjan Szulc.

Dlaczego opłata za przechowanie garderoby w Teatrze Miejskim jest tak niesprawiedliwą?

Kupując bilety na pierwszym balkonie w czwartym rzędzie, uiszczam należytość za to miejsce: jednego złotego, przy czym za garderobę muszę płacić 20 groszy, czyli 20 procent. O ile obowiązują w teatrze ceny najniższe, wówczas miejsce wyżej podane kosztuje 50 groszy, zaś opłata za garderobę 20 groszy! Jest to zatem zbyt wielki haracz, który jak najrychlej należy zmienić, **doliczając przy kasie mniejszy procent od ceny biletów** — na opłatę garderoby.

Bywalec.

* * *

Autobusy, kursujące między szosą gdańską a dworcem głównym przynoszą deficyt, zatem czas skończyć „okres próbny", zapowiedziany przy ich uruchomieniu. Proponujemy inną próbę, w przekonaniu, że będzie ona szczęśliwszą. Bez żadnych wkładów można osiągnąć zysk, pozostawiając jeden autobus któryby bezustannie kursował **od rogu ul. Chodkiewicza do dzisiejszej końcowej stacji autobusowej przy szosie Gdańskiej i z powrotem,** zaś drugi autobus mógłby kursować również bezustannie tam i z powrotem, od stacji kolejki powiatowej na Okolu, aż do lasu, tj. do końca ul. Grunwaldzkiej. **Czyżkówko** zamieszkuje 6.000 mieszkańców, przy czym na Czyżkówku są: fabryka Persil, fabryka fortepian, młyny, Wielkopolska Papiernia, i całe szeregi ulic nowo powstałych i pięknie zabudowanych.

Powtarzamy: bez osobnych wkładów, próba może się udać, więc należy próbować nie tracąc czasu!

Mieszkańcy Czyżkówka.

—::—

Chleb zdrożał o dalsze dwa grosze.

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że cena chleba żytniego 55% została ustalona na 38 groszy za jeden kilogram. Zatem za bochenek wagi 1,5 kg wolno pobierać **57 groszy.**

Nowa cena obowiązuje od dnia 25 lutego 1937 r. Należy ją uwidocznić na cenniku i ujawnić na wystawionym chlebie na wystawach sklepowych.

Winni żądania lub pobierania ceny wyższej będą karani grzywną do 1000 złotych lub aresztem do miesiąca.

(Powyższa notatka znalazła się **przez omyłkę** wczoraj w kronice gdyńskiej. Dotyczy ona **miasta Bydgoszczy.** W Gdyni ceny już są wyższe o jeden grosz! — Przypisek red.).

—::—

— **Miła kawiarenka.** Przy ulicy Gdańskiej, tuż przy narożniku ulicy Świętojańskiej otworzył p. **Wincenty Bigoński** kawiarnię. Poświęcił ją wczoraj w asyście ks. prof. Majchrzaka ksiądz-misjonarz Pieprzyca, życząc właścicielowi i jego pracowitej małżonce powodzenia w nowym przedsiębiorstwie. W akcie poświęcenia miłej, bo zacisznej kawiarenki (obok suto zaopatrzonej piekarni i cukierni) uczestniczyli starsi cechu z pp. Jakubowskim i seniorem Riedlem na czele, przedstawiciele sfer gospodarczych, właściciel domu p. Marian Zielonkiewicz (światły Amerykanin), reprezentant „Dziennika Bydgoskiego" i dostawcy nowoczesnych urządzeń kawiarni. Architektura wnętrz jest dziełem p. Orłowskiego. Uwagę przechodniów zwraca na siebie wystawa wyrobów cukierniczych — w oknie ozdobionym popiersiem Henryka Sienkiewicza. Nowej chrześcijańskiej placówce handlowej „Szczęść Boże!"

3480

Potrawy postne
z płatków owsianych Knorr
to pożywienie pełnowartościowe.
Do wszelkich potraw
sos grzybowy Knorr

Uroda zimy.

Gdy porannych godzin smętek
W kawiarnianym tonie dymie,
Patrząc w okna zamarznięte
Snuję sobie basnie zimy:

*

Dworek śniegiem zasypany,
Twarzy lód na szyb przeźroczy
I przez otwór wychuchany
Patrzą czyjeś tęskne oczy.

*

Biała droga pośród lasu
W słońcu lśniąca się srebrzyście,
Z drzew cichutko, bez hałasu,
Śnieżne sypią się okiście.

*

Sanki w dzwonków srebrnym chrzęście
Konie dziś okute w kuźni.
Jedzie nimi ktoś po szczęście,
Oby tylko się nie spóźnił.

*

Ośnieżonym góry szczyty
Mknie narciarzy para młoda,
Zachłysnęli się błękitem,
Serc upiła ich uroda.

*

Chłonę duszą i oczyma
Owe kwiaty zimy pierwsze —
Młodość, miłość srebrna zima...
To dziś dla mnie tylko wiersze.

Henryk Zbierzchowski.

Pod światło.

PRZYGWOŻDŻENI. Posłanka Prystorowa, znana ze śmiałych wystąpień w sejmie, powiedziała, że wojewoda wileński p. płk. Bociański oburzony był przebiegiem zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Święcianach i zjazd opuścił. Jak wiadomo, na tym zjeździe główny macher Kolanko i inni popisywali się swoim bezbożnictwem i na zakończenie wszyscy śpiewali — międzynarodówkę komunistyczną. Inni znowu urządzili brzydką burdę w kościele.

Sprawa ta przybrała wielki rozgłos i wywołała powszechne oburzenie, a wielkie wrażenie wywołała wiadomość o wystąpieniu wojewody Bociańskiego. Poseł Hoffman, ogniskowiec, znany z radykalnej, a dla sprawy polskiej na Wołyniu szkodliwej działalności, próbował w sejmie podać w wątpliwość słowa posłanki Prystorowej. Czynią to także pisma Związku N. P. Posłanka Prystorowa nie pozostała dłużna odpowiedzi i taką w sejmie p. Hoffmanowi wyrznęła reprymendę:

Stwierdzam, i powtarzam wobec wszystkich, że wobec tego, że rozmowa moja z p. wojewodą była natury oficjalnej, podana przez prasę wileńską, nie obowiązywała mnie przeto żadna konspiracja z tego, co mówił p. wojewoda. Odwrotnie, na czemże mogłabym się opierać w sprawach terenowych p. wojewody, jak nie na jego powiedzeniach. Stwierdzam, że p. wojewoda powiedział, że dziwi się bardzo, że Warszawa mogła na taki teren, jak Święciany, posyłać takich mówców, którzy niecą niepokoje i wyszedł z posiedzenia skutkiem tego. Chcę równocześnie podkreślić, że występując z interpelacją, nie występowałam jako adwokatka księży, nauczycieli, ani jako prokuratorka w stosunku do nauczycieli ze związku. Występowałam w obronie dzieci i w myśl niedopuszczenia do rozgrywek religijnych, politycznych i partyjnych na tle szkół powszechnych.

Pani Prystorowa przy tej okazji wyraziła oburzenie na prasę, zwłaszcza „prorządową", że te sprawy przemilczała. Być może, że ta uniformowa prasa nie chciała utrudniać stanowiska ministrowi Świętosławskiemu, który wobec antykatolickich wystąpień menerów Związku Nauczycielstwa Polskiego jest jakoś zupełnie bezradny i bezsilny.

Przy tej okazji stwierdzić ponownie należy, że Z. N. P. nie występuje przeciw religii żydowskiej, ani przeciw sekciarstwu, a tylko przeciw Kościołowi katolickiemu. Jest to bardzo znamienne.

*

BIEDA WSI POLSKIEJ. Według zestawienia senatora Bispinga, przeszło 20 milionowa masa mieszkańców wsi polskiej zakupuje rocznie mniej wytworów przemysłowych i rzemiosła niż półtora milionowa ludność wiejska Danii.

Przyczyna leży w nader niskiej wydajności naszego gospodarstwa rolnego. U nas hektar ziemi wydaje przeciętnie 12 kwintali (podwójnych centnarów) zboża, a na zachodzie 18—25, u nas krowa daje przeciętnie 1500 litrów mleka rocznie, a na zachodzie 3000.

Sprowadzamy rocznie za 114 milionów złotych bawełny, za 73 miln. wełny owczej, za 15 milionów tłuszczów i olejów roślinnych. Przy mądrej gospodarce możnaby te cyfry znacznie obniżyć przez zasiew roślin oleistych, hodowlę owiec itd. Lecz u nas myśli się raczej o „organizowaniu" oświaty wiejskiej w takim sensie, żeby młodzież zradykalizować zamiast uczyć ją dobrej gospodarki podług mądrego planu. Ta „oświata", która psu na budę się zdała, kosztuje miliony — bez żadnego pożytku, a raczej ze szkodą dla kraju.

*

INWALIDZI UKRAIŃSCY. Posłowie rusińscy (sami siebie nazywają Ukraińcami) wciąż się dopominają w sejmie zaopatrzenia inwalidów ukraińskich. Rząd zajął w tej sprawie przychylne stanowisko. Na to zgoda, jeżeli chodzi o inwalidów z wojny światowej, ale musielibyśmy stanowczo zaprotestować, gdyby zaopatrzenie mieli otrzymać inwalidzi, którzy zostali okaleczeni w wojnie z Polską. Jak wiadomo, nazywa się ich hajdamakami. Armia ta dopuszczała się strasznych okrucieństw na ludności polskiej w Małopolsce wschodniej i dziś jej członkowie mieliby otrzymać zaopatrzenie? Słusznieby się na to oburzali ci inwalidzi zwłaszcza, którzy za wolność Polski walczyli — i dziś głodem przymierają.

Tygodnie regionalne
w Wielkopolsce.

Gniezno. (ap.) Liga Popierania Turystyki wespół z komitetem wykonawczym „Roku Wielkopolski" podjęła dzieło organizowania **tygodni regionalnych na terenie Wielkopolski pod hasłem „Rok Wielkopolski".**

Na posiedzeniu w Poznaniu ustalono urządzenie **„Tygodnia Bydgoszczy", „Tygodnia Gniezna", „Tygodnia Inowrocławia" „Tygodnia Poznania" i „Tygodnia Pałuk" (Biskupina).** Poza tym zorganizowane zostaną **wycieczki do Bralina w powiecie kępińskim** na doroczny odpust w kościele, pobudowany w 1715 roku i do **Międzychodu** w czasie zlotu harcerzy.

W Gnieźnie pp. prezydent B. Kasprowicz i prezydent miasta Maćkowiak celem omówienia zagadnień lokalnych oraz utworzenia specjalnego komitetu „Tygodnia Gniezna" zwołali konstytucyjne zebranie w salce sejmiku powiatowego, na które zaproszono przeszło 100 osób ze wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa. Na przewodniczącego zebrania powołano jednogłośnie p. prezydenta Kasprowicza. Obok niego zajęli miejsca przy stole prezydialnym pp. starosta Kasprzak, prezydent miasta Maćkowiak i wiceprezydent miasta inż. Gałęzewski.

P. prezydent Kasprowicz zagaił zebranie stosownym przemówieniem, w którym szeroko przedstawił cele i zadania „Tygodni regionalnych" w Wielkopolsce, a „Tygodnia Gniezna" w szczególności.

Z kolei p. wiceprezydent inż. Gałęzewski zobrazował imprezy wielkopolskie, których czas trwania przewidziano **od 24 kwietnia do 9 października 1937 r. „Tydzień Gniezna"** zapoczątkuje te imprezy. Będzie on trwał od **24 kwietnia do 4 maja,** w okresie uroczystości odpustowych św. Wojciecha (w roku bież. w niedzielę, dnia 25. 4.) i krajowych zawodów konnych (1. do 4. 5.). **„Tydzień Bydgoszczy" od 16. 5. do 23, 5., „Tydzień Poznania" od 30. 5. do 3. 6., „Tydzień Pałuk—Biskupina" od 22. 8. do 1. 9. i „Tydzień Kujaw Zachodnich — Inowrocławia" w miesiącu sierpniu.** W czasie „Tygodnia Kujaw" odbyć się mają **w Inowrocławiu** w parku solankowym **dożynki kujawskie,** chociaż zamiast nich Inowrocław zaproponował w czasie zabrania wtorkowego w Poznaniu, odegranie sztuk teatralnych: **„Świat się kończy"** Kasprowicza i **„Wesele kujawskie"** Becińskiego.

W czasie „Tygodnia Gniezna" nastąpi zwiedzanie **wszystkich zabytków kościelnych, gmachów urzędowych, ruin zamku lednickiego i katedry w Trzemesznie. Na ratuszu gnieźnieńskim** goście będą mogli zobaczyć **historyczny puchar,** z którego w 1908 roku **cesarz Wilhelm pił na pohybel Polaków.**

Ministerstwo komunikacji przewiduje **specjalne ulgi kolejowe** i zajmie się **akcją propagandową w całym kraju jak i zagranicą.**

P. starosta Kasprzak stwierdził, że tygodnie regionalne w Wielkopolsce mają ważny cel. **Wielkopolska ma światu uprzytomnić, że jest ziemią polską.** Przyjazd gości ma nastąpić dla poznania tradycyj wielkopolskich, **dla pogłębienia szacunku dla kolebki Polski,** bowiem **stąd wyszła Polska, a nie z Warszawy, Radomia — tu zaczęła się tworzyć myśl państwowa około stworzenia wielkiej potężnej Polski.**

P. prezydent Maćkowiak uwypuklił ze swej strony znaczenie wartości tygodni. Cała akcja oprzeć się musi o społeczeństwo. **Polska „B" musi stwierdzić gościnę Polski „A"!**

Na zebraniu poruszono dalej kwestie kwater i prac propagandowych.

Przewodniczącym komitetu wykonawczego wybrano p. prez. Kasprowicza, zastępcą p. wiceprezydenta miasta inż. Gałęzewskiego. Przewodniczącymi sekcyj zostali: finansowo-gospodarczej — dyr. Jenek, programowej — inż. Śmielecki i propagandowej — ks. dyr. Ludwiczak, którzy już ze swej strony dokooptują członków. Przewodnictwo sekcji sanitarnej objęła p. dr Musiełowa.

Tylko jeszcze przez kilka dni

w bieżącym miesiącu

można odnowić przedpłatę

na „Dziennik Bydgoski" na miesiąc marzec

Prenumeratę przyjmują listowi i urzędy pocztowe.

10 lat pracy okręgu XI „Sokoła".
Z posiedzenia XI-tej rady okręgowej „Sokoła" w Swieciu.

Świecie, n. W. (t) Ub. niedziela zgromadziła w Świeciu delegatów wszystkich gniazd okręgu XI Tow. Gimn. „Sokół", przybyli delegaci dosłownie wszystkich gniazd, jakie istnieją na terenie okręgu czyli powiatu świeckiego.

Obrady zagaił prezes okręgu **drh. Domachowski,** współzałożyciel okręgu i od 10 lat jego prezes, witając przybyłego starostę powiatowego p. **mgr. Cwinarowicza,** burmistrza miasta Świecia p. **Słabęckiego** oraz delegata Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej drha **Samolińskiego** z Grudziądza.

Na wstępie zebrania wspomniano o **10-leciu istnienia okręgu** i o 10-leciu pracy w okręgu tak prezesa, jak i wiceprezesa drha Mączkowskiego oraz skarbnika drha K. Galanta.

Dalsze obrady prowadził druh **Wasiński** powołany na marszałka zebrania, a zarząd zdał sprawę z pracy w ubiegłym roku. Po dyskusji, w której poddano krytyce słabą czynność niektórych gniazd i potrzebę koniecznego ożywienia pod każdym względem, nastąpiło udzielenie absolutorium. Należy dodać, iż dyskusja była nader ożywioną i zabierali w niej głos: **drh. Samoliński, p. starosta Cwinarowicz, p. burm. Słabęcki, druhowie dr Jettka z Laskowic, Chmarzyński z Osia, dyr. Braun, Mączkowski, Abrahamowski i Galiński ze Świecia, Różański z Warlubia, Chudziński z Gruczna** i inni.

Wreszcie przeprowadzono wybory nowego zarządu okręgowego. Prezesem wybrano drha **Domachowskiego,** wiceprezesami druhów **Mączkowskiego i Wasińskiego;** ponadto weszli do zarządu druhowie **Galant, Tomasik, Megger, Br. Stusiński, Chełstowski,** wszyscy ze Świecia, **Żerkowski i Różański** z Warlubia, **Chmarzyński** z Osia, **mec. Główczewski** z Nowego, **Reinholc** z Jeżewa, **Lukieś** z Łowinia, **Boniek** z Brzezin i **Czajkowski** z Gruczna.

Do komisji rewizyjnej wchodzą: druhowie: **dyr. Braun, burmistrz Słabęcki i Fr. Stusiński.**

Odpowiedzi redakcji

Działaczom niepodległościowym z obczyzny. Konferencja odbyta 20 lutego w Poznaniu upoważniła komitet wykonawczy zjazdu bydgoskiego do podjęcia się — za zgodą komitetu Krzyża i Medala Niepodległości w Warszawie — zebrania wszystkich wniosków i zaopiniowania ich. Działacze winni już teraz zebrać potrzebne dowody (uwierzytelnione zeznania, możliwie oficerów) dla złożenia ich w biurach, które ogłosimy, skoro Kapituła na nowo zostanie otwarta. Sama przynależność do jakiejś organizacji polskiej w Niemczech nie jest tytułem dostatecznym, trzeba było się czymś odznaczyć, wykonywać robotę aktywnie z narażeniem życia lub mienia, cierpieć kaźń więzienia itp.

Restauratorzy i hoteliści Gniezna przy stole obrad.

Gniezno. (ap.) Stowarzyszenie restauratorów, właścicieli hoteli i kawiarni odbyło swoje doroczne walne zebranie w lokalu p. Szłapczyńskiego. Zagaił je prezes p. Wojciechowski. Na przewodniczącego powołano p. Ludwika Karpińskiego, na ławników pp. Patera i Sujkowskiego, na protokulanta p. Szłapczyńskiego.

Sprawozdania z działalności w roku ub. zdali pp.: prezes Wojciechowski i skarbnik Szymański. W roku sprawozdawczym nadano dyplomy z okazji 25-lecia samodzielnej pracy w zawodzie restauratorskim pp.: **I. Sowińskiemu, Brueckneroui, Krawczyńskiemu, Sujkowskiemu, Symankowi i Szymczakowi.**

W dowód uznania zasług, dotychczasowy zarząd wybrano ponownie. Skład zarządu jest następujący: **prezes Stanisław Wojciechowski, wiceprezes Matecki, sekretarz L. Szłapczyński, skarbnik Szymański, ławnicy: Ganowicz, Hoffmann, Krawczyński, I. Sowiński i Szymanek.** Komisję rewizyjna tworzą pp.: **Bogacki, Jankowiak i Pacholski.** Poczet sztandarowy pp.: **Czerniak** - chorąży, **Bogacki i Pater** - podchorążowie, **Formanowicz** - zastępca.

W wolnych głosach kierownik biura związku z Poznania p. Kałka udzielał zebranym informacyj w sprawach związkowych, przy czym w imieniu związku **złożył pełne uznanie całemu zarządowi** za owocną działalność **dla dobra zawodu restauratorskiego.**

P. Ignacy Sowiński zaapelował do zebranych, by stowarzyszenie przystąpiło jako udziałowiec do nowo powstałej kasy bezprocentowej. Myśl p. Sowińskiego znalazła uznanie, bowiem rzemiosło, dla którego powstała kasa, daje również podstawę do egzystencji restauracyj i kawiarń.

Ludowcy a nauczyciele.

„Piast" dość ostro odcina się od lewicującego ZNP. Przypomina, że jeszcze przed klku laty

— „nauczyciele ludowi, skromni i pokorni zabiegali u stronnictw ludowych o poparcie, w sprawie pensyj, pragmatyki służbowej itp. Umieli się z niewinną miną wszędzie wciskać i żebrać o poparcie. Gdy dzięki stronnictwom ludowym wzrośli w siłę, sprzedali się sanacji i to drogo i dziś pouczają starościński sejm, iż chłopu nie trzeba żadnej polityki". —

Pisze dalej organ Stron. Ludowego, że w tych warunkach

— „zwiększenie etatów nauczycielskich o każdy tysiąc, to zwiększenie na wsi liczby wrogów ruchu ludowego, ujarzmiaczy dążności chłopa do praw i wolności, oszustów wyborczych, szachrajów politycznych, narzędzi administracji i wywiadu w opanowaniu samodzielnego ruchu ludowego. Z tego musimy sobie zdać sprawę i żądać, by albo Związek Nauczycieli przestał istnieć, albo wydać mu wojnę bezwzględną. Jego polityka hamuje rozrost oświaty na wsi". —

Kokietowanie lewicy przez przywódców ZNP. nie zjednało im — jak widzimy — sympatii Stron. Ludowego.

Brygada międzynarodowa w okopach pod Madrytem.

Żołnierze czerwonej armii mają na czapkach gwiazdę pięcioramienną (sowiecką).

Kronika toruńska

Toruń, dnia 26 lutego 1937 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Aleksandra b. w.
Jutro: Juliana, Gabriela, Małgorzaty.
Wschód słońca o godzinie 6.55.
Zachód słońca o godzinie 17.33.

Stan pogody.

NOWA FALA ZIMNA.

Wczoraj w całej Polsce zaznaczył się silny spadek temperatury. W nocy termometr wskazywał —8 stopni. Po południu nad Krakowem i okolicą przeszły kilkakrotnie silne śnieżyce, po których przy temperaturze poniżej zera utrzymała się kilkunastocentymetrowa powłoka śnieżna. Również silne opady śnieżne z zadymkami zanotowano w okolicach górskich, gdzie nastąpił ponowny powrót śnieżnej zimy. Dziś rano w Bydgoszczy ostry mróz i pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: Nadal mróz przy pogodnym niebie.

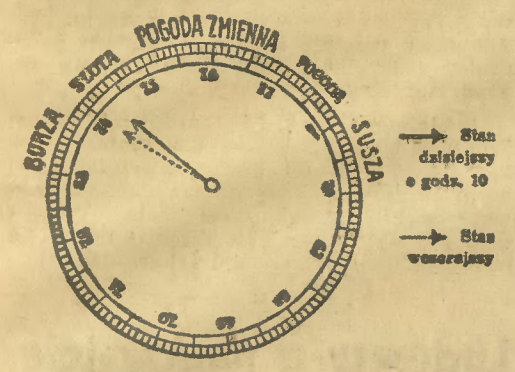

Termometr wskazywał dziś rano

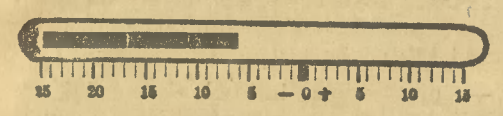

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Lwem" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Płomienne serca".
Mars: „Król Burleski".
Świt: „Sam na sam".
Corso: „Walczę o życie".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Kalendarzyk teatralny.

Dziś, w piątek o godz. 20-ej teatr wystawia wesołą komedię muzyczną Vebstera p. t. „Pan minister na inspekcji" dla korpusu podoficerskiego garnizonu toruńskiego. W przedstawieniu bierze udział pełny zespół orkiestry wojskowej pod dyrekcją por. Grabowskiego. Bilety należy zamawiać w komendzie miasta przy Rynku Staromiejskim.

W sobotę i w niedzielę na wieczornych spektaklach o godz. 20-ej zostanie powtórzona świetna sztuka Scribe'a p. t. „Szklanka wody", która na czwartkowej premierze doznała entuzjastycznego przyjęcia. Szczególnym uznaniem publiczności premierowej cieszył się występ gościnny p. Jadwigi Zaklickiej, czołowej artystki scen warszawskich. W pozostałych rolach pp.: Małkowska, Łukowska, Surzyński, Cybulski, Sroczyński, Dudarew i inni. Reżyseria p. Hanny Małkowskiej, dekoracje p. W. Małkowskiego.

Na niedzielnej popołudniówce o godz. 16 ujrzymy na scenie toruńskiej kapitalną komedię Fodora p. t. „Mysz kościelna" z gościnnym występem p. Jadwigi Zaklickiej. Dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej obniżyła ceny biletów od 25 gr do 2,10 zł, aby piękne to widowisko uprzystępnić jak najszerszym warstwom publiczności. Przedsprzedaż biletów odbywa się w kiosku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w ratuszu.

REPERTUAR TEATRU.

Piątek: „Pan Minister na inspekcji" Vebstera dla Korpusu Podoficerskiego.

Sobota: „Szklanka wody" Scribe'a z gościnnym występem p. J. Zaklickiej.

Niedziela po południu: „Mysz kościelna" Fodora, po cenach zniżonych, z gościnnym występem p. J. Zaklickiej.

Niedziela godz 20-ta: „Szklanka wody" Scribe'a z gościnnym występem p. J. Zaklickiej.

Na marginesie.

Wobec mętnych wiadomości, podawanych ostatnio przez pewne ajencje zagraniczne o sytuacji w Sowietach, niemieckie ministerstwo wojny ostrzega przed dawaniem wiary tym informacjom, zwłaszcza zaś doniesieniom, mówiącym o zatargu, istniejącym rzekomo między Stalinem a dowództwem armii czerwonej.

Ostatni numer niemieckiego tygodnika wojskowego „Deutsche Wehr" pod tytułem „Listy z Moskwy" ogłasza sensacyjny artykuł swego korespondenta, wyższego oficera niemieckiego, bawiącego od dłuższego czasu w Sowietach. Artykuł ten oparty na bezpośrednich obserwacjach oraz na rozmowach, przeprowadzonych z oficerami sowieckiego sztabu generalnego, podkreśla w związku z niedawnymi doniesieniami o aresztowaniu względnie tajemniczym zniknięciu wyższych oficerów sowieckich, jak np. Tuchaczewskiego i Woroszyłowa, że wiadomości tego rodzaju, świadczące o zupełnym braku orientacji w stosunkach sowieckich, należy włożyć między bajki. Lojalność szeregów czerwonych i oficerów wobec Stalina nie ulega najmniejszej wątpliwości. Jak zaznacza autor artykułu, „wodzowie armii czerwonej nie biorą żadnego udziału w rozgrywkach politycznych. Związani ze Stalinem, którego po Leninie uważają za najsilniejszą indywidualność w Sowietach, bądź to więzami dawnej przyjaźni, bądź też dobrze zrozumianym interesem własnym, nie marzą o zamianie obecnej pewnej sytuacji osobistej na niepewny los wywrotowców".

Jak to jest w zwyczaju w niemieckich czasopismach wojskowych, artykuł zaopatrzony jest wstępem od redakcji, w którym zaznaczono, że uwagi autora o sytuacji w Sowietach, ze względu na jego rzeczowe ustosunkowanie się do obserwowanych zjawisk, zasługuje na pełną wiarę.

Z polskiej strony bardzo rzeczowo o stosunkach wojskowych w Rosji sowieckiej referuje generał Sikorski — ostrzegając przed złudzeniami i „kaczkami" niemieckimi.

Introdukcja nowego proboszcza
bazyliki św. Jana w Toruniu.

W dniu wczorajszym odbyła się w Toruniu uroczysta introdukcja nowego proboszcza bazyliki św. Jana, ks. prałata Ziemskiego.

W uroczystości tej wzięło udział około 50 księży, poza tym delegaci władz z pp. wicewojewodą Szczepańskim, starostą krajowym Łąckim i wiceprezydentem Bałą na czele oraz nieprzeliczone tłumy wiernych, które na długo przed rozpoczęciem uroczystości zgromadziły się przed probostwem.

O godzinie 10-ej ruszyła procesja, poprzedzana przez bractwa i organizacje kościelne ze sztandarami i przy śpiewie „Kto się w opiekę" odprowadzono ks. prałata Ziemskiego do bramy bazyliki św. Jana.

Introdukcji nowego proboszcza dokonał delegat ks. biskupa Okoniewskiego ks. kan. Kozłowski, wręczając klucze i odczytując w bazylice dekret nominacyjny. Następnie ks. prałat Ziemski, już jako oficjalny proboszcz bazyliki św. Jana odprawił uroczystą mszę św. w asystencji ks. ks. Grützmachera i Klimbosza. Pienia religijne wykonał chór św. Cecylii pod batutą p. prof. Rutkowskiego oraz p. prez. Boltowa odśpiewała kilka pieśni religijnych. Przy organach p. Piątkowski.

Odprawieniem mszy św. przez nowego proboszcza bazyliki św. Jana ks. prałata Ziemskiego zakończone zostały wspaniałe uroczystości.

Co się dzieje w Podgórzu?!

Od pewnego czasu zaobserwować można w Podgórzu, w mieście dotąd tak cichym i spokojnym, iż coraz częściej powtarzają się akty złośliwego sabotażu i bezmyślnego niszczenia urządzeń zakładów miejskich, mienia państwowego i miejskiego przez tłuczenie lamp i latarń elektrycznych i gazowych, łamanie drzew, wybijanie szyb, niszczenie przewodów elektrycznych itp. Piszemy: „bezmyślne", bo trudno nam wyobrazić sobie, aby czynów tych mógł się dopuścić ktokolwiek rozmyślnie. Bo i jakiżby miał cel?

Jak wynika z obserwacyj, aktów tych dopuszcza się w przeważnej mierze młodzież i wyrostki.

Jeśli zaś tak jest — to poczuwamy się do obowiązku zwrócić na to uwagę przede wszystkim rodziców, gdyż złośliwe niszczenie dobra publicznego nosi znamiona wandalizmu i — rzecz naturalna — jest szkodliwe i karygodne. Za niepoczytalne wybryki młodzieży odpowiadać będą rodzice i dlatego rodzicom przypominamy, by wejrzeli w zachowanie się ich dzieci.

Armia rezerwowa przy pracy

W dniach 13 i 21 bm. odbyły się walne zgromadzenia toruńskich kół „Związku Rezerwistów" przy licznym udziale członków, to też dość obszerna świetlica Federacji POO przy ul. Podmurnej nr. 78 z ledwością mogła ich pomieścić.

Ze szczegółowych sprawozdań członków zarządu dowiedzieliśmy się, że praca wśród rezerwistów, tej najmłodszej na naszym terenie organizacji o charakterze wojskowym, rozwija się pod każdym względem pomyślnie. Świadczy o tym choćby to, że liczba członków, rekrutujących się ze wszystkich warstw społeczeństwa polskiego sięga obecnie pięciu setek i stale wzrasta. Ten stały i silny przypływ nowych członków do armii rezerwowej nasunął zarządowi grodzkiemu myśl ewtl. powołania do życia dalszych kół na terenie m. Torunia, zwłaszcza dla dzielnic oddalonych, jak Mokre i Jakubskie Przedmieście.

Wybory nowych władz na rok 1937 i 1938 dały wynik następujący: prezesem koła I wybrany został p. Antoni Drygalski, zaś koła II p. inż. Karol Wiński, dotychczasowy prezes tego koła. Tak prezesi jak też i reszta członków zarządu to ludzie znani i zasłużeni na niwie społecznej, dający gwarancję, że bezinteresowną pracą wzmocnią kadry armii rezerwowej i postawią ją na takiej stopie, jakiej wymaga od Narodu obronność Państwa.

Do wszystkich rezerwistów, dotychczas niezrzeszonych, a zdolnych do noszenia broni, zwracamy się z apelem, by swym wstąpieniem i czynnym udziałem w szeregach „Związku Rezerwistów" przedłużyli i wzmocnili ramię armii czynnej, tej chluby całego Narodu Polskiego.

Wszelkich informacyj w sprawach ogólnych udzielają i zgłoszenia nowych członków przyjmują sekretariaty, czynne w gmachu przy ul. Podmurnej nr. 78.

Sekretariat koła I czynny w każdy poniedziałek, czwartek i sobotę od godz. 18-19.

Sekretariat koła II tylko we wtorki od godz. 19—20,30.

23 panie ukończyły kurs dla Sióstr
Pogotowia Sanitarnego PCK.

W środę, 17 lutego br. odbył się egzamin uczestniczek kursu dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego PCK w obecności komisji: pp. inspektora okręgu PCK mjr. Wierzbickiego, ks. dr. Chojeckiego, dr. Koppa, kpt. dr. Rylla, mjr. Starzyńskiego, kpt. dr. Studzińskiego, oraz kierownictwa kursu pp. mjr. dr. Dietricha, Siostry przełożonej 8 Szp. Okr. B. Witkowskiej i M. Białeckiej.

Z pomyślnym wynikiem zdały 23 panie: Białkowska Irena, Biesiadowska Wiera, Błaszkiewiczówna Helena z Pelplina, Buntkowska Aleksandra, Dolatkowska Zofia, Dondalska Weronika, Dziarnowska Elżbieta, Geringerówna Malwina, Gołębiowska Zofia, Jabłońska Janina, Jankowska Jadwiga z Wrocek, Kranichówna Helena, Leszczyńska Joanna, Makowska Maria, Nelkowska Stefania, Otwinowska Bronisława, Przybojewska Danuta, Sarnowska Helena, Spóździałówna Eleonora, Strękowa Czesława, Szymańska Wanda, Wojciechowska Elżbieta i Zielińska Halina.

Absolwentki zostaną zaliczone w poczet Sióstr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża Okręgu Pomorskiego.

3480

Potrawy postne
z płatków owsianych Knorr
to pożywienie pełnowartościowe.
Do wszelkich potraw
sos grzybowy Knorr

Uroda zimy.

Gdy porannych godzin smętek
W kawiarnianym tonie dymie,
Patrząc w okna zamarznięte
Snuję sobie baśnie zimy:

*

Dworek śniegiem zasypany,
Twarzy lód na szyb przeźroczy
I przez otwór wychuchany
Patrzą czyjeś tęskne oczy.

*

Biała droga pośród lasu
W słońcu lśniąca się srebrzyście.
Z drzew cichutko, bez hałasu,
Śnieżne sypią się okiście.

*

Sanki w dzwonków srebrnym chrzęście
Konie dziś okute w kuźni.
Jedzie nimi ktoś po szczęście.
Oby tylko się nie spóźnił.

*

Ośnieżonym góry szczyty
Mknie narciarzy para młoda,
Zachłysnęli się błękitem,
Serc upiła ich uroda.

*

Chłonę duszą i oczyma
Owe kwiaty zimy pierwsze —
Młodość, miłość srebrna zima...
To dziś dla mnie tylko wiersze.

Henryk Zbierzchowski.

Skradziono rower.

Feliks Wamka, zam. przy ul. Sobieskiego 37, zgłosił o kradzieży roweru męskiego marki „Stella", pozostawionego w Rzeźni Miejskiej.

Złodzieje w przedszkolu.

E. Szczorkówna, zam. przy ul. Żeglarskiej 9, zgłosiła o kradzieży towarów żywnościowych, wartości około 25 zł z przedszkola przy ul. Mostowej.

Walne zebranie Obwodu Kolejowego LOPP w Toruniu odbędzie się 28 bm., o godz. 11 w sali konferencyjnej DOKP Toruń. Porządek obrad przewiduje m. in. sprawozdania zarządu, wybór nowych władz, uchwalenie programu pracy i budżetu oraz uchwalenie wysokości diet dla delegatów.

MĘKI TWÓRCZOŚCI.

Pewien młody, utalentowany poeta jest znany z tego, że nie zawsze posługuje się wyłącznie własnymi pomysłami.

— Jakże tam twoja sztuka? — zapytał go raz w kawiarni przyjaciel.

— Już ją skończyłem — odpowiedział poeta — i zaczynam przepisywać.

— A od kogo? — zapytał przyjaciel.

DOŚWIADCZONA.

Do szefa kliniki zgłosiła się młoda panna na stanowisko pielęgniarki.

— A czy pani ma doświadczenie w tej dziedzinie? — pyta szef kliniki.

— Owszem.

— Jakie?

— Domowe.

— Domowe? Czy to nie trochę mało?

— Ależ panie doktorze. Mam dwóch braci footbalistów, jednego brata konstruktora samolotów, który swoje aparaty sam wypróbowuje, matka jest narciarką a ojciec zapalonym automobilistą.

Pod światło.

PRZYGWOŻDŻENI. Posłanka Prystorowa, znana ze śmiałych wystąpień w sejmie, powiedziała, że wojewoda wileński p. płk. Bociański oburzony był przebiegiem zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Święcianach i zjazd opuścił. Jak wiadomo, na tym zjeździe główny macher Kolanko i inni popisywali się swoim bezbożnictwem i na zakończenie wszyscy śpiewali — międzynarodówkę komunistyczną. Inni znowu urządzili brzydką burdę w kościele.

Sprawa ta przybrała wielki rozgłos i wywołała powszechne oburzenie, a wielkie wrażenie wywołała wiadomość o wystąpieniu wojewody Bociańskiego. Poseł Hoffman, ogniskowiec, znany z radykalnej, a dla sprawy polskiej na Wołyniu szkodliwej działalności, próbował w sejmie podać w wątpliwość słowa posłanki Prystorowej. Czynią to także pisma Związku N. P. Posłanka Prystorowa nie pozostała dłużna odpowiedzi i taką w sejmie p. Hoffmanowi wyrznęła reprymendę:

Stwierdzam, i powtarzam wobec wszystkich, że wobec tego, że rozmowa moja z p. wojewodą była natury oficjalnej, podana przez prasę wileńską, nie obowiązywała mnie przeto żadna konspiracja z tego, co mówił p. wojewoda. Odwrotnie, na czemże mogłabym się opierać w sprawach terenowych p. wojewody, jak nie na jego powiedzeniach. Stwierdzam, że p. wojewoda powiedział, że dziwi się bardzo, że Warszawa mogła na taki teren, jak Święciany, posyłać takich mówców, którzy niecą niepokoje i wyszedł z posiedzenia skutkiem tego. Chcę równocześnie podkreślić, że występując z interpelacją, nie występowałam jako adwokatka księży, nauczycieli, ani jako prokuratorka w stosunku do nauczycieli ze związku. Występowałam w obronie dzieci i w myśl niedopuszczenia do rozgrywek religijnych, politycznych i partyjnych na tle szkół powszechnych.

Pani Prystorowa przy tej okazji wyraziła oburzenie na prasę, zwłaszcza „prorządową", że te sprawy przemilczała. Być może, że ta uniformowa prasa nie chciała utrudniać stanowiska ministrowi Świętosławskiemu, który wobec antykatolickich wystąpień menerów Związku Nauczycielstwa Polskiego jest jakoś zupełnie bezradny i bezsilny.

Przy tej okazji stwierdzić ponownie należy, że Z. N. P. nie występuje przeciw religii żydowskiej, ani przeciw sekciarstwu, a tylko przeciw Kościołowi katolickiemu. Jest to bardzo znamienne.

*

BIEDA WSI POLSKIEJ. Według zestawienia senatora Bispinga, przeszło 20 milionowa masa mieszkańców wsi polskiej zakupuje rocznie mniej wytworów przemysłowych i rzemiosła niż półtora milionowa ludność wiejska Danii.

Przyczyna leży w nader niskiej wydajności naszego gospodarstwa rolnego. U nas hektar ziemi wydaje przeciętnie 12 kwintali (podwójnych centnarów) zboża, a na zachodzie 18—25, u nas krowa daje przeciętnie 1500 litrów mleka rocznie, a na zachodzie 3000.

Sprowadzamy rocznie za 114 milionów złotych bawełny, za 73 miln. wełny owczej, za 15 milionów tłuszczów i olejów roślinnych. Przy mądrej gospodarce możnaby te cyfry znacznie obniżyć przez zasiew roślin oleistych, hodowlę owiec itd. Lecz u nas myśli się raczej o „organizowaniu" oświaty wiejskiej w takim sensie, żeby młodzież zradykalizować zamiast uczyć ją dobrej gospodarki podług mądrego planu. Ta „oświata", która psu na budę się zdała, kosztuje miliony — bez żadnego pożytku, a raczej ze szkodą dla kraju.

*

INWALIDZI UKRAIŃSCY. Posłowie rusińscy (sami siebie nazywają Ukraińcami) wciąż się dopominają w sejmie zaopatrzenia inwalidów ukraińskich. Rząd zajął w tej sprawie przychylne stanowisko. Na to zgoda, jeżeli chodzi o inwalidów z wojny światowej, ale musielibyśmy stanowczo zaprotestować, gdyby zaopatrzenie mieli otrzymać inwalidzi, którzy zostali okaleczeni w wojnie z Polską. Jak wiadomo, nazywa się ich hajdamakami. Armia ta dopuszczała się strasznych okrucieństw na ludności polskiej w Małopolsce wschodniej i dziś jej członkowie mieliby otrzymać zaopatrzenie? Słusznieby się na to oburzali ci inwalidzi zwłaszcza, którzy za wolność Polski walczyli — i dziś głodem przymierają.

Tygodnie regionalne
w Wielkopolsce.

Gniezno. (ap.) Liga Popierania Turystyki wespół z komitetem wykonawczym „Roku Wielkopolski" podjęła dzieło organizowania **tygodni regionalnych na terenie Wielkopolski pod hasłem „Rok Wielkopolski".**

Na posiedzeniu w Poznaniu ustalono urządzenie **„Tygodnia Bydgoszczy", „Tygodnia Gniezna", „Tygodnia Inowrocławia" „Tygodnia Poznania" i „Tygodnia Pałuk" (Biskupina).** Poza tym zorganizowane zostaną **wycieczki do Bralina w powiecie kępińskim** na doroczny odpust w kościele, pobudowany w 1715 roku i do **Międzychodu** w czasie zlotu harcerzy.

W Gnieźnie pp. prezydent B. Kasprowicz i prezydent miasta Maćkowiak celem omówienia zagadnień lokalnych oraz utworzenia specjalnego komitetu „Tygodnia Gniezna" zwołali konstytucyjne zebranie w salce sejmiku powiatowego, na które zaproszono przeszło 100 osób ze wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa. Na przewodniczącego zebrania powołano jednogłośnie p. prezydenta Kasprowicza. Obok niego zajęli miejsca przy stole prezydialnym pp. starosta Kasprzak, prezydent miasta Maćkowiak i wiceprezydent miasta inż. Gałęzewski.

P. prezydent Kasprowicz zagaił zebranie stosownym przemówieniem, w którym szeroko przedstawił cele i zadania „Tygodni regionalnych" w Wielkopolsce, a „Tygodnia Gniezna" w szczególności.

Z kolei p. wiceprezydent inż. Gałęzewski zobrazował imprezy wielkopolskie, których czas trwania przewidziano **od 24 kwietnia do 9 października 1937 r. „Tydzień Gniezna"** zapoczątkuje te imprezy. Będzie on trwał od **24 kwietnia do 4 maja,** w okresie uroczystości odpustowych św. Wojciecha (w roku bież. w niedzielę, dnia 25. 4.) i krajowych zawodów konnych (1. do 4. 5.). **„Tydzień Bydgoszczy" od 16. 5. do 23, 5., „Tydzień Poznania" od 30. 5. do 3. 6., „Tydzień Pałuk—Biskupina" od 22. 8. do 1. 9. i „Tydzień Kujaw Zachodnich — Inowrocławia" w miesiącu sierpniu.** W czasie „Tygodnia Kujaw" odbyć się mają **w Inowrocławiu** w parku solankowym **dożynki kujawskie,** chociaż zamiast nich Inowrocław zaproponował w czasie zabrania wtorkowego w Poznaniu, odegranie sztuk teatralnych: **„Świat się kończy"** Kasprowicza i **„Wesele kujawskie"** Becińskiego.

W czasie „Tygodnia Gniezna" nastąpi zwiedzanie **wszystkich zabytków kościelnych, gmachów urzędowych, ruin zamku lednickiego i katedry w Trzemesznie. Na ratuszu gnieźnieńskim** goście będą mogli zobaczyć **historyczny puchar,** z którego w 1908 roku **cesarz Wilhelm pił na pohybel Polaków.**

Ministerstwo komunikacji przewiduje **specjalne ulgi kolejowe** i zajmie się **akcją propagandową w całym kraju jak i zagranicą.**

P. starosta Kasprzak stwierdził, że tygodnie regionalne w Wielkopolsce mają ważny cel. **Wielkopolska ma światu uprzytomnić, że jest ziemią polską.** Przyjazd gości ma nastąpić dla poznania tradycyj wielkopolskich, **dla pogłębienia szacunku dla kolebki Polski,** bowiem **stąd wyszła Polska, a nie z Warszawy, Radomia — tu zaczęła się tworzyć myśl państwowa około stworzenia wielkiej potężnej Polski.**

P. prezydent Maćkowiak uwypuklił ze swej strony znaczenie wartości tygodni. Cała akcja oprzeć się musi o społeczeństwo. **Polska „B" musi stwierdzić gościnę Polski „A"!**

Na zebraniu poruszono dalej kwestie kwater i prac propagandowych.

Przewodniczącym komitetu wykonawczego wybrano p. prez. Kasprowicza, zastępcą p. wiceprezydenta miasta inż. Gałęzewskiego. Przewodniczącymi sekcyj zostali: finansowo-gospodarczej — dyr. Jenek, programowej — inż. Śmielecki i propagandowej — ks. dyr. Ludwiczak, którzy już ze swej strony dokooptują członków. Przewodnictwo sekcji sanitarnej objęła p. dr Musiełowa.

Tylko jeszcze przez kilka dni
w bieżącym miesiącu
można odnowić przedpłatę
na „Dziennik Bydgoski" na miesiąc marzec
Prenumeratę przyjmują listowi i urzędy pocztowe.

10 lat pracy okręgu XI „Sokoła".
Z posiedzenia XI-tej rady okręgowej „Sokoła" w Swieciu.

Świecie, n. W. (t) Ub. niedziela zgromadziła w Świeciu delegatów wszystkich gniazd okręgu XI Tow. Gimn. „Sokół", przybyli delegaci dosłownie wszystkich gniazd, jakie istnieją na terenie okręgu czyli powiatu świeckiego.

Obrady zagaił prezes okręgu **drh. Domachowski,** współzałożyciel okręgu i od 10 lat jego prezes, witając przybyłego starostę powiatowego p. **mgr. Cwinarowicza,** burmistrza miasta Świecia p. **Słabęckiego** oraz delegata Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej drha **Samolińskiego** z Grudziądza.

Na wstępie zebrania wspomniano o **10-leciu istnienia okręgu** i o 10-leciu pracy w okręgu tak prezesa, jak i wiceprezesa drha Mączkowskiego oraz skarbnika drha K. Galanta.

Dalsze obrady prowadził druh **Wasiński** powołany na marszałka zebrania, a zarząd zdał sprawę z pracy w ubiegłym roku. Po dyskusji, w której poddano krytyce słabą czynność niektórych gniazd i potrzebę koniecznego ożywienia pod każdym względem, nastąpiło udzielenie absolutorium. Należy dodać, iż dyskusja była nader ożywioną i zabierali w niej głos: **drh. Samoliński, p. starosta Cwinarowicz, p. burm. Słabecki, druhowie dr Jettka z Laskowic, Chmarzyński z Osia, dyr. Braun, Mączkowski, Abrahamowski i Galiński ze Świecia, Różański z Warlubia, Chudziński z Gruczna** i inni.

Wreszcie przeprowadzono wybory nowego zarządu okręgowego. Prezesem wybrano drha **Domachowskiego,** wiceprezesami druhów **Mączkowskiego i Wasińskiego;** ponadto weszli do zarządu druhowie **Galant, Tomasik, Megger, Br. Stusiński, Chełstowski,** wszyscy ze Świecia, **Żerkowski i Różański** z Warlubia, **Chmarzyński** z Osia, **mec. Główczewski** z Nowego, **Reinholc** z Jeżewa, **Lukieś** z Łowinia, **Boniek** z Brzezin i **Czajkowski** z Gruczna.

Do komisji rewizyjnej wchodzą: druhowie: **dyr. Braun, burmistrz Słabęcki i Fr. Stusiński.**

—::—

Odpowiedzi redakcji

Działaczom niepodległościowym z obczyzny. Konferencja odbyta 20 lutego w Poznaniu upoważniła komitet wykonawczy zjazdu bydgoskiego do podjęcia się — za zgodą komitetu Krzyża i Medala Niepodległości w Warszawie — zebrania wszystkich wniosków i zaopiniowania ich. Działacze winni już teraz zebrać potrzebne dowody (uwierzytelnione zeznania, możliwie oficerów) dla złożenia ich w biurach, które ogłosimy, skoro Kapituła na nowo zostanie otwarta. Sama przynależność do jakiejś organizacji polskiej w Niemczech nie jest tytułem dostatecznym, trzeba było się czymś odznaczyć, wykonywać robotę aktywnie z narażeniem życia lub mienia, cierpieć kaźń więzienia itp.

Restauratorzy i hoteliści Gniezna przy stole obrad.

Gniezno. (ap.) Stowarzyszenie restauratorów, właścicieli hoteli i kawiarni odbyło swoje doroczne walne zebranie w lokalu p. Szłapczyńskiego. Zagaił je prezes p. Wojciechowski. Na przewodniczącego powołano p. Ludwika Karpińskiego, na ławników pp. Patera i Sujkowskiego, na protokulanta p. Szłapczyńskiego.

Sprawozdania z działalności w roku ub. zdali pp.: prezes Wojciechowski i skarbnik Szymański. W roku sprawozdawczym nadano dyplomy z okazji 25-lecia samodzielnej pracy w zawodzie restauratorskim pp.: **I. Sowińskiemu, Bruecknerowi, Krawczyńskiemu, Sujkowskiemu, Symankowi i Szymczakowi.**

W dowód uznania zasług, dotychczasowy zarząd wybrano ponownie. Skład zarządu jest następujący: **prezes Stanisław Wojciechowski, wiceprezes Matecki, sekretarz I. Szłapczyński, skarbnik Szymański, ławnicy: Ganowicz, Hoffmann, Krawczyński, I. Sowiński i Szymanek.** Komisję rewizyjna tworzą pp.: **Bogacki, Jankowiak i Pacholski.** Poczet sztandarowy pp.: **Czerniak** - chorąży, **Bogacki i Pater** - podchorążowie, **Formanowicz** - zastępca.

W wolnych głosach kierownik biura związku z Poznania p. Kałka udzielał zebranym informacyj w sprawach związkowych, przy czym w imieniu związku **złożył pełne uznanie całemu zarządowi** za owocną działalność **dla dobra zawodu restauratorskiego.**

P. Ignacy Sowiński zaapelował do zebranych, by stowarzyszenie przystąpiło jako udziałowiec do nowo powstałej kasy bezprocentowej. Myśl p. Sowińskiego znalazła uznanie, bowiem rzemiosło, dla którego powstała kasa, daje również podstawę do egzystencji restauracyj i kawiarń.

—::—

Ludowcy a nauczyciele.

„Piast" dość ostro odcina się od lewicującego ZNP. Przypomina, że jeszcze przed klku laty

— „nauczyciele ludowi, skromni i pokorni zabiegali u stronnictw ludowych o poparcie, w sprawie pensyj, pragmatyki służbowej itp. Umieli się z niewinną miną wszędzie wciskać i żebrać o poparcie. Gdy dzięki stronnictwom ludowym wzrośli w siłę, sprzedali się sanacji i to drogo i dziś pouczają starościński sejm, iż chłopu nie trzeba żadnej polityki". —

Pisze dalej organ Stron. Ludowego, że w tych warunkach

— „zwiększenie etatów nauczycielskich o każdy tysiąc, to zwiększenie na wsi liczby wrogów ruchu ludowego, ujarzmiaczy dążności chłopa do praw i wolności, oszustów wyborczych, szachrajów politycznych, narzędzi administracji i wywiadu w opanowaniu samodzielnego ruchu ludowego. Z tego musimy sobie zdać sprawę i żądać, by albo Związek Nauczycieli przestał istnieć, albo wydać mu wojnę bezwzględną. Jego polityka hamuje rozrost oświaty na wsi". —

Kokietowanie lewicy przez przywódców ZNP. nie zjednało im — jak widzimy — sympatii Stron. Ludowego.

—::—

Brygada międzynarodowa w okopach pod Madrytem.

Żołnierze czerwonej armii mają na czapkach gwiazdę pięcioramienną (sowiecką).

Ze sportu.

LWÓW BIJE WIEDEŃ 11:5.

Lwów. W czwartek wieczorem rozegrany został we Lwowie **międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Wiednia i Lwowa. Mecz zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem Lwowa w stosunku 11:5.** Pięściarze wiedeńscy, którzy w przeciągu 5-ciu dnia rozegrali w Polsce trzy mecze, byli **wyraźnie przemęczeni.** Najlepszym ich zawodnikiem był Matha w wadze koguciej, który jednak przegrał swą walkę z powodu nadwagi. Podobał się również Bedrich. Z lwowskich zawodników najlepiej walczyli Baranowski, Michniewicz i Górecki. Przebieg walk był następujący:

W wadze **muszej** Grauer wypunktował Lehnera (Wiedeń).

W **koguciej** Olbert wygrał walkowerem na skutek nadwagi Matha (Wiedeń). W walce towarzyskiej **zwyciężył zdecydowanie Matha.**

W **piórkowej** Górecki wypunktował Bricknera (Wiedeń).

W **lekkiej** Swatosch (Wiedeń) znokautował w pierwszej rundzie Sprunga.

W **półśredniej** Biłyj zremisował z Bedrichem (Wiedeń).

W **średniej** Michniewicz znokautował w pierwszej rundzie Horaka.

W **półciężkiej** Baranowski wygrał przez k. o. w pierwszej rundzie z Schweiferem (Wiedeń).

W wadze ciężkiej Lutz (Wiedeń) znokautował w drugiej rundzie Szkwarkowskiego.

Sędziował w ringu p. Moskal z Krakowa. Widzów ponad 1500.

Polska wycofała się

Z DALSZYCH ROZGRYWEK HOKEJOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA W LONDYNIE.

Londyn. Jak podaliśmy, **Polska** wobec porażki poniesionej z Szwajcarią, **została wyeliminowana z finałowych rozgrywek o mistrzostwo świata w hokeju.** Mimo to Polska rozegrać miała jeszcze trzy mecze z Czechosłowacją, Węgrami i Francją o piąte, szóste, siódme i ósme miejsce w klasyfikacji światowej lub czwarte, piąte, szóste i siódme w klasyfikacji europejskiej.

W Londynie ogólne przewidywania idą w tym kierunku, że **mistrzostwo świata i Europy zdobędzie ponownie Wielka Brytania,** pozostawiając Kanadzie drugie miejsce w klasyfikacji światowej, Niemcom zaś drugie miejsce w klasyfikacji europejskiej.

Na rozegranym we wtorek w Wembley **meczu Czechosłowacja — Niemcy,** który skończył się **porażką Czechów,** doszło do **burzliwych protestów ze strony widzów,** którzy uważając, że drużyna czeska grała lepiej od Niemców, **kwestionowali wynik,** domagając się uznania dwóch bramek, strzelonych przez Czechów. Nieuznanie przez sędziów tych bramek zadecydowało o zwycięstwie Niemców. Krzyki i gwizdy publiczności trwały do końca meczu.

Londyn. Międzynarodowa federacja hokejowa ogłosiła w czwartek wieczorem komunikat, stwierdzający, że Polski Związek Hokejowy wycofał się z dalszych rozgrywek o piąte, szóste i siódme miejsce w klasyfikacji mistrzostw świata. Zapowiedziane zatem **mecze Polska — Węgry i Polska — Francja nie dojdą do skutku.** Polska — głosi dalej komunikat — motywuje wycofanie się z turnieju **przemęczeniem zawodników.**

KANADA BIJE NIEMCY 5:0.

Londyn. W rozgrywkach finałowych o mistrzostwo świata w hokeju **Kanada pokonała Niemcy zdecydowanie 5:0** (1:0, 2:0, 2:0).

JĘDRZEJOWSKA W ĆWIERĆFINALE TURNIEJU W MONTE CARLO.

Monte Carlo. W środę na turnieju w Monte Carlo **Jędrzejowska pokonała Dickin 5:7, 6:3, 6:3,** kwalifikując się do ćwierćfinału.

W grze mieszanej **para Jędrzejowska—Tłoczyński wygrała z parą Liebert — Kho-Sin-Kie 5:7, 6:2, 6:4.**

Na zawodach obecni byli król szwedzki Gustaw V i minister Beck.

POLSKIE PING-PONGISTKI ZDOBYŁY MISTRZOSTWO ŁOTWY.

Ryga. Drużyna kobieca polskiego K. S. Reduta w Rydze zdobyła mistrzostwo Łotwy w ping-pongu.

JUBILEUSZ SETNEJ WALKI BOROWICZA KPW. BYDGOSZCZ.

W czasie zawodów Gniezno — Bydgoszcz, które odbędą się w najbliższą niedzielę o godz. 12 w południe w sali Resursy Kupieckiej stoczy setną walkę znany pięściarz Borowicz z KS. KPW. Bydgoszcz.

Z okazji tak bardzo rzadkiego jubileuszu składamy jak najserdeczniejsze życzenia dalszych sukcesów.

W międzymiastowych zawodach walczyć będzie Borowicz w wadze koguciej i spotka się z jednym z najlepszych pięściarzy okręgu poznańskiego Bidzińskim KS. Stella.

Przypominamy, że przedsprzedaż biletów na zawody Gniezno — Bydgoszcz odbywa się w Miejskim Ośrodku WF. ul. Libelta 5.

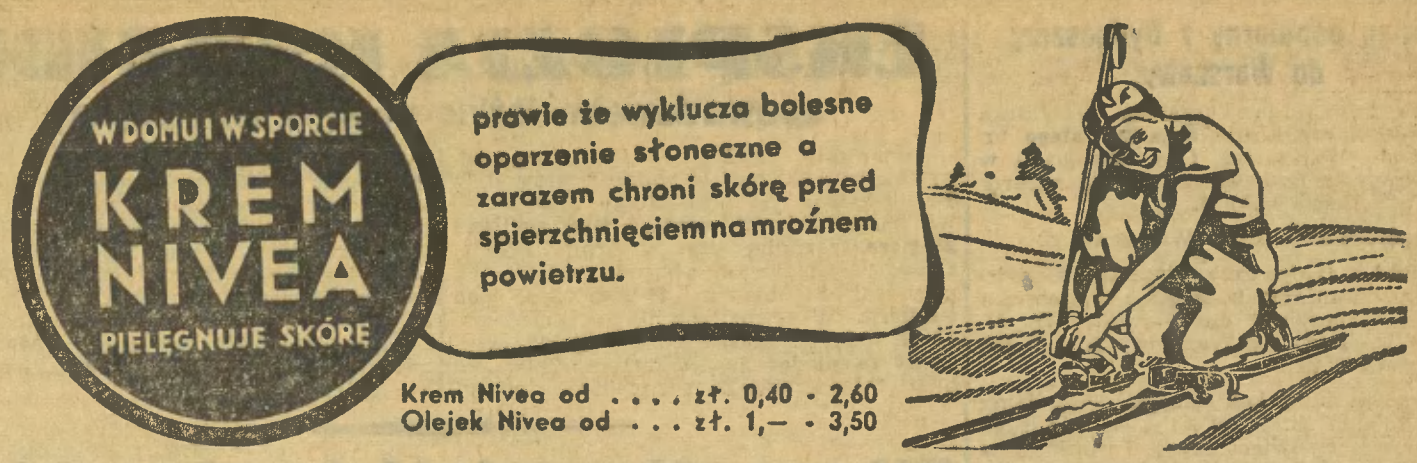

2098

Listy z Tatr (III)

Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem?

Zakopane, w lutym.

Pełno jest w Zakopanem. Przez Krupówki przelewa się bez względu na pogodę **barwny i gwarny tłum.** Jest wszystkiego po trochu: czasem słychać twarde, poznańskie „zaś ale", czasem śpiewne zaciąganie z wileńska, najczęściej „nowopolszczyznę", zaprawioną suto żargonem.

Przez wyboiste Krupówki ciągną rozdzwonione sanki góralskie, podskakują nerwowo autobusy. Górale skarżą się na konkurencję autobusową: państwową i prywatną. Ich sanki coraz częściej stoją niezajęte, bo każdy woli dostać się do Kuźnic, do Kościelisk, czy do Chochołowskiej taniej i szybciej — autobusem.

Zakopane pulsuje życiem, a właściwie **użyciem.** Mało się tu odczuwa grozę Tatr, piękno narciarstwa. Nosi się coprawda wykwintne bielutkie stroje narciarskie, przyodziewa się głowy w fantastyczne kapelusiki z piórkami. Od czasu do czasu przejeżdża się sankami z nartami przez ulice Zakopanego, albo nawet wyjeżdża się kolejką na Kasprowy Wierch. I to wszystko, co przeciętny gość w Zakopanem robi dla sportu i dla mody.

Poza tym na sport, na słońce i na śnieg nie ma czasu. **Czasu w ogóle jest mało w Zakopanem.** Przecież trzeba być i w tej i w tamtej knajpie, tu popić, tam potańczyć. We wszystkich lokalach rozrywkowych tłok, normalnie miejsca nie można znaleźć. Nikogo to nie peszy, że ceny są wysokie jak Tatry. To są bodaj jedyne rekordy wysokogórskie, które się bije chętnie i namiętnie. Wódka się leje, najdroższe koniaki i wina też. I jakże się potem dziwić, że z ciężką głową nikomu się nie chce jeździć na nartach, a pochylone nad Zakopanem szczyty tatrzańskie kołyszą się zdradliwie w mętnych oczach.

Oczywiście, że w lokalach rej wodzą żydzi. Tych jest najwięcej i najgłośniejszych. Co nie przeszkadza, że każdy, najbłahszy **wyskok antysemicki** budzi żywy aplauz i przyjazny uśmiech u będącej w mniejszości publiczności chrześcijańskiej.

Bawią się wszyscy jak mogą. **Nawet nikt nie zauważył, że karnawał się skończył.** Orkiestra Kataszka i Karasińskiego lansuje swój nowy przebój-tango: „Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem?" — i na ogół robi się wszystko, aby mieć o czym pamiętać. Amanci prywatni mają pełne ręce roboty, w pensjonatach (zamieszkałych w 75—90 proc. przez panie) dzieją się różne dziwne rzeczy.

Pieniądze mają inną wartość w Zakopanem niż gdziekolwiek indziej. Płyną jak górskie potoki, tylko w odwrotnym kierunku: z dolin w góry. **Wydaje się tu pieniądze łatwo i bez skrupułów.** Rzadko kto liczy, a w rezultacie nie chciałbym oglądać tych wyciągniętych min i przedłużonych protestami weksli po powrocie w skromniejsze i bardziej odpowiedzialne regiony.

Zresztą trzeba przyznać, że nie wszyscy tu tylko tracą pieniądze. Są i tacy, którzy je znojnie zarabiają. Starczy spojrzeć na niektórych młodych ludzi, pocących się ze starszymi paniami na dancingach, albo też rzucić okiem do Klubu Zakopiańskiego, mieszczącego się nad Trzaską. Czego Klub nie zdradzi, to mogłyby odkryć zacisza niektórych pensjonatów: jak ciężko należy pracować, aby w parogroszowym bridżu czy w delikatnym pokerze odbić sobie z nawiązk koszta pobytu w Zakopanem. To nie jest wcale takie proste: trzeba poważnie inwestować, trzeba stanąć w najwytworniejszym pensjonacie, aby tam znaleźć jakieś ofiary z grubszą gotówką i z cieńszym móżdżkiem; wtedy dopiero można grać i wygrywać; wtedy dopiero można jako tako żyć.

Zarobić w Zakopanem chcą również różnego gatunku **trupy artystyczne.** Nie ma niemal dnia bez jakiegoś występu. Raz gorsze, raz lepsze — wszystkie te artystyczne gościny równają się w wysokich cenach biletów. Słusznie bowiem uważają, że w Zakopanem poziom nie jest ważny, grunt, żeby znaleźć naiwnych. A przecież naiwnych nie sieją, w całej Polsce sami się rodzą i tu ściągają, żeby się jako tako, mądrzej lub głupiej, wyszumieć.

Szumi Zakopane, a wentylem przez który się ten szum przelewa, jest **kolejka linowa na Kasprowy Wierch.** Dziś nie ma się już co kłócić o jej rację bytu, o jej sens i o jej cel. Dziś jest już niemal wszystko jedno, kto na tym interesie zarobił, a kto stracił i kto ciągle traci. Dziś można już tylko brać pod uwagę istniejący fakt: kolejka egzystuje i jest bodaj największą atrakcją Zakopanego.

Kasprowy Wierch stał się teraz ostatecznie Mekką narciarzy i przytułkiem wszelkiego rodzaju ceprów. Jeździ na górę wszystko, płacąc chętnie dość słone bilety. Jeżdżą przede wszystkim narciarze, aby bez bólu i bez trudu podchodzenia mieć do dyspozycji dwa najpiękniejsze zjazdy w Tatrach: na Halę Gąsienicową i na Halę Goryczkową. Wytworzył się specjalny **klan zjazdowców,** którzy — zaopatrzeni w miesięczne bilety — wyjeżdżają kilka razy dziennie kolejką na szczyt po to tylko, aby w szatańskim tempie zjechać i od nowa powtarzać to samo, aż się ściemni. Postrachem narciarzy w kotle Kasprowego jest tak zwana popularnie **„Zmora Czarnohory",** której spotkanie na drodze grozi nieszczęściem. Ta „Zmora Czarnohory" jest to jakaś niestara wcale pani z Warszawy, która dawniej szalała na nartach w Karpatach Wschodnich, a obecnie tknięta jest poważnie manią kolejkową. Wjeżdża na Kasprowy przeciętnie dziesięć razy dziennie, nie ma czasu, aby z kimkolwiek zamienić słowo, natychmiast przypina narty i kristianiami (nieświetnymi zresztą) rwie na dół. Dożywia się tylko w wagoniku kolejki, gdy jedzie na górę, w wagoniku także drzemie, wsparta na kijkach. Dziwna postać — wszyscy ją tu znają. Obok **wiceministra Bobkowskiego** weszła już do fantastycznej mitologii kolejki.

Obok mitologii jest jednak życie codzienne kolejki. Czasem jest pustawo i 25 osobowy wagonik wspina się pod górę słabo obciążony. Gdy jednak przyjdzie słoneczna niedziela i gdy jeszcze przybędzie parę pociągów popularnych z różnych stron Polski, to **miejscówki na kolejkę wydaje się już na kilka godzin naprzód.** Na stacji wyjazdowej w Kuźnicach tłok, ludzie sobie nartami oczy podbijają. To samo na Kasprowym Wierchu, gdzie w ładnie urządzonej restauracji miejsca znaleźć nie można. Przyznać trzeba, że trochę niesamowite wrażenie robi ten nowoczesny budynek, pulsujący intensywnym życiem, przylepiony do skalnego szczytu na wysokości 2.000 m ponad poziom morza. Już dla tego samego warto zaryzykować wyprawę kolejkową.

Bo w samym Zakopanem wyżyć trudno.

Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem?

Nie, stanowczo wolę pamiętać jeden uczciwy dzień w górach, w prawdziwych Tatrach, gdzie nie ma tłoczonych Krupówek, ani dancingów, gdzie są tylko góry, śnieg i czasem — człowiek. Lecz o tym innym razem.

Henryk Kuminek.

Pielgrzymka nauczycielstwa polskiego *na Jasną Górę.*

Warszawa. (KAP). W Domu Katolickim w Warszawie odbyło się zebranie, poświęcone sprawie zorganizowania pielgrzymki polskiego nauczycielstwa z całej Polski na Jasnej Górze. Z ramienia inicjatorów pielgrzymki zagaił zebranie p. T. Radzikowski. W dyskusji najwięcej czasu poświęcono sprawie terminu pielgrzymki, który ostatecznie ustalono na 24 czerwca br., tj. zaraz po zakończeniu roku szkolnego.

Zebrani uznali się za Komitet nauczycielski pielgrzymki na Jasną Górę, który w liczbie 55 osób (z prawem kooptacji) ma podjąć i przeprowadzić prace przygotowawcze. Na obszarze Państwa będą powołane nauczycielskie komitety diecezjalne i powiatowe.

Na prezesa Komitetu wybrano p. prof. Politechniki Warszawskiej A. Ponikowskiego, na wiceprezesów: pp. prof. Uniw. O. Haleckiego, przełożoną i dyr. gimn. J. Tymińską i kier. szkoły pow. J. Rudzikowskiego. Na sekretarzy: pp. Podwysocką, ks. pref. Burakowskiego i H. Tańskiego, na skarbnika p. T. Radzikowskiego. Powołano sekcje: organizacyjną, propagandową i komunikacyjną. Siedziba Komitetu mieści się w Domu Katolickim, ul. Nowogrodzka 49, pokój 5. Sekretariat czynny w godzinach od 10—14 i od 18—20. Z notatki tej wnioskować należy, że jest to inicjatywa Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa.

Systematyczne kradzieże w „Kablu Polskim"

przed sądem.

Jeden rok więzienia bez zawieszenia wykonania kary.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał w wczorajszy czwartek głośną sprawę systematycznych kradzieży cyny w „Kablu Polskim". Na ławie oskarżonych zasiadł **27-letni pomocnik handlowy Franciszek Ulliwiak,** który przez dłuższy czas zatrudniony był w fabryce „Kabel Polski". Nieuczciwy pomocnik handlowy skradł w czasie od maja do grudnia ub. roku **1310 kilogramów cyny, ogólnej wartości 7850 złotych.** Poza tym dopuścił się fałszowania kwitów zapotrzebowania na materiały, dopisując i powiększając ilość zapotrzebowanego materiału. Cynę sprzedawał następnie pewnemu kupcowi T. J. przy ul. Promenada po 2,50 zł za kilogram.

Kradzież wyszła na jaw w grudniu ub. roku przez to, że stróż zatrzymał wychodzącego z fabryki pomocnika i dokonując rewizji osobistej, stwierdził u niego przechowane 6 kg cyny. Dalsze dochodzenia wykazały, że Ulliwiak dopuszczał się systematycznych kradzieży.

Przed sądem pomocnik handlowy przyznał się zasadniczo do winy, lecz zaprzeczał, jakoby zabrał tak wielką ilość cyny. Sąd po zamknięciu postępowania dowodowego skazał Ulliwiaka na **1 rok bezwzględnego więzienia** bez zawieszenia wykonania kary. Oskarżony o paserstwo kupiec J., który tłumaczył się, że nie wiedział, iż cynapochodzi z kradzieży, otrzymał pół roku więzienia i 300 zł grzywny z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 5 lat.

Z wystawy obrazów A. Laszenki

W związku z ogromnym zainteresowaniem, które wzbudziła wystawa obrazów i drzeworytów prof. A. Laszenki, zarząd Muzeum Miejskiego postanowił przesunąć termin zamknięcia wystawy na dzień 7. 3. włącznie, a jednocześnie przedłużyć godziny jej zwiedzania, a mianowicie: w sobotę, dnia 27 lutego wystawa będzie otwarta od godz. 9 do godz. 19, w niedzielę, dnia 28 lutego od godz. 11 do godz. 19 włącznie.

Pociąg popularny z Bydgoszczy do Warszawy.

Liga Popierania Turystyki, delegatura w Toruniu, organizuje **dnia 28 lutego br.** pociąg do Warszawy. Cena przejazdu w obie strony: z Bydgoszczy 12,10 zł, z Torunia i Włocławka 10,90 zł.

Bezpłatne zwiedzenie Warszawy.

Odjazd z Bydgoszczy dnia 28. II. godz. 3,29, z Torunia godz. 4,22, z Włocławka godz. 5,20, przyjazd do Warszawy 28. II. godz. 8,33. Powrót z Warszawy dnia 1. III. br. o godz. 23,15.

Sprzedaż kart kontrolnych do godziny 12-tej dnia 27 lutego w kolejowych kasach biletowych w Bydgoszczy i Toruniu oraz w P. B. P. „Orbis" w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku.

Uczestnicy zamiejscowi z miejscowości, położonych w promieniu od 20 do 100 km od stacyj Bydgoszcz i Toruń, przy dojeździe do pociągu popularnego i z powrotem mogą korzystać z 50% zniżek (3487

Dziecko poparzyło się gorącą wodą.

Wczoraj wieczorem 3-letni chłopiec Bernard Knioła, zam. przy ul. Madalińskiego nr. 10 wywróciła garnek z gorącą wodą, odnosząc dotkliwe poparzenie rąk i nóg. Rodzice natychmiast zawezwali pogotowie ratunkowe, które przewiozło malca do szpitala św. Floriana.

—— :: ——

— **Przysposobienie Wojskowe Kobiet** podaje do wiadomości, że członkinie, które mają dowody o braniu udziału **w pracy niepodległościowej,** zechcą zgłosić się w sekretariacie (ul. Marsz. Focha 39) dnia 9 marca od godz. 16.30 do 19-ej celem wypełnienia formularzy na Krzyż Niepodległości. Jednocześnie przyjmuje się zapisy na kurs informacyjno-organizacyjny.

— **Żydowscy „chaluce" (pionierzy palestyńscy) w Bydgoszczy.** Przy okazji tragicznej śmierci i pogrzebu 17-letniej Gity Lewkowicz dowiedziało się społeczeństwo polskie, że w Bydgoszczy istnieje na Bielawkach, przy ul. Cichej, specjalne schronisko żydowskie, w którym młodzież żydowska przechodzi kurs przygotowawczy przed wyjazdem do Palestyny. Młodzież żydowska z tego schroniska ubiera się w jednolite stroje, mianowicie w kurtki skórzane i bryczesy oraz buty z cholewami, lub wysokie, sznurowane. Warto by dobrze się przyjrzeć tym „chalucom".

— **Nowa chrześcijańska placówka.** Znany i ceniony kupiec p. P. Ziegelski, dnia 27 lutego br. po gruntownym remoncie otwiera wytworny, nowocześnie urządzony skład towarów skórzanych i galanterii przy ul. Jezuickiej 3. Firma Ziegelskich nie jest obcą, a nawet zapisaną jest b. zaszczytnie. Dotychczas prowadził p. P. Ziegelski wespół z bratem skład tej samej branży przy pl. Teatralnym, który nadal prowadzi również b. zdolny kupiec, brat p. P. Ziegelskiego. P. Ziegelski, otwierając ten skład, nie szczędził trudu i kosztów, ażeby lokal odpowiadał wymaganiom najwybredniejszej publiczności. Panu P. Ziegelskiemu życzymy powodzenia.

— **Potrawy postne** sprawiają pani domu nie mało kłopotu, a przy tym są dość kosztowne. Największa bieda bywa zwykle z sosem. Praktyczna pani nie będzie nigdy narażona na tego rodzaju nieprzyjemności, bowiem pamięta o sosie grzybowym KNORR, z pomocą którego można szybko przyrządzić doskonałe potrawy postne. Pożywienie w czasie postu winno być także pełnowartościowym i zasobne w ważne składniki odżywcze, których brak odbija się ujemnie na organiźmie ludzkim. Pożywe, a przy tym smaczne i tanie potrawy można przyrządzić z płatków owsianych KNORR oraz sosu grzybowego KNORR. Sos grzybowy KNORR nadaje się w szczególności do potraw jarskich, a także do niektórych potraw mięsnych. Już w przeciągu 5 minut można otrzymać z jednej kostki ¼ litra wyśmienitego sosu. Wystarczy: 1. kostkę pokruszyć, 2. rozrobić w letniej wodzie i 3. trzy minuty gotować. Przy zakupie prosimy zważać na brązowo-żółte opakowanie i charakterystyczny znak KNORR.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Księgarnia i Drukarnia Katolicka Katowice, Marsz. Piłsudskiego 58. Niedawno opuściła prasę jedna z najciekawszych chyba powieści ostatnich lat. „Studenci, miłość i czerezwyczajka" i „Małżeństwo w czerwonym piekle" — pamiętniki kobiety — ujęła Rachmanowa tak, że chyba najbardziej słaby charakter zrozumie to ogromne niebezpieczeństwo, jakim jest komunizm. Obecnie, w czasie krwawych walk hiszpańskich, przypomnienie tragedii rosyjskiej powinno nareszcie otworzyć oczy wszystkim obywatelom, którzy razem zwalczać powinny czerwone niebezpieczeństwo. Bohaterowie Rachmanowej przemawiają do nas swą plastycznością i rzeczywistością.

„Mleczarka z przedmieścia" jest dokończeniem tej niezwykle ciekawej trylogii.

Bardzo starannie przetłumaczyła na polski p. Zakrzewska. Całość godna polecenia.

EKSPLOZJA KARBIDU

spowodowała ciężkie poparzenie chłopca.

Niezwykły wypadek wydarzył się we wczorajszy czwartek w południe przy ulicy Zamojskiego. Do pracującego przy budowie nowego domu **montera Maksymiliana Zieglera,** zatrudnionego w firmie Piecek, a zamieszkałego przy ulicy Szczcińskiej 10, przyszedł z obiadem **15-letni syn jego Gerhard.** W pewnej chwili, gdy ojciec spożywał obiad, z niestwierdzonej dotąd przyczyny eksplodowała znajdująca się w pobliżu chłopca puszka z karbidem. Skutki eksplozji były straszne.

Chłopiec doznał ciężkiego poparzenia całej twarzy, a szczególnie lewego oka. Ojciec chłopca jak i inni pracownicy zajęci na budowli pośpieszyli mu z pomocą i zawezwali karetkę sanitarną, która przewiozła nieszczęśliwego do szpitala św. Floriana. Lekarze stwierdzili dotkliwe poparzenia trzeciego stopnia, przy czym chłopcu zagraża utrata lewego oka. Stan jego jest bardzo ciężki.

Filmy dla szkół bydgoskich

W auli miejskiego gimnazjum żeńskiego odbył się 24 bm. pokaz filmów wąskotaśmowych, zorganizowany przez Polską Agencję Telegraficzną. Przedstawiciel instytutu filmowego Pata w krótkim zarysie przedstawił rozwój filmu wąskotaśmowego dostosowanego do potrzeb szkolnictwa. Główną zaletą aparatów wąskotaśmowych (16 mm) niemych i dźwiękowych jest ich taniość, łatwość użycia i zmontowania oraz niepalność taśmy, która dzięki temu zapewnia zupełne bezpieczeństwo. Filmy o charakterze kulturalnym, naukowym i technicznym spełniają w szkolnictwie ogromną rolę. W ub. roku wyświetlano w 95 szkołach państwowych tego rodzaju filmy i akcja PAT'a rozciągnie się niebawem na całe szkolnictwo polskie. Na urządzonym pokazie w Bydgoszczy wyświetlano szereg krótkich filmów, m. in. „Burzę", „Źródła elektryczności", „Pogrzeb serca Marszałka", „Ćwiczenia kawalerii" oraz fragmenty „Młodego Lasu", „Strasznego dworu" i z filmu Kiepury.

Kradzież na strychu.

Mnożą się ostatnio kradzieże bielizny na strychu. I tak dokonano wczoraj kradzieży bielizny wartości 400 zł z strychu domu przy ul. Reja 2, na szkodę rzeźnika Romana Poćwiardowskiego. Ponadto na szkodę p. Marii Kaczmarek, zam. przy ul. Dworcowej 44 skradli bieliznę, wartości 300 złotych.

Chłopiec najechany przez samochód.

Przebiegając przez jezdnię najechany został wczoraj na ulicy Podgórnej przez samochód osobowy Antoniego Konieczki (ul. Grunwaldzka 60), 9-letni Jerzy Szopnich, zam. przy ul. Podgórnej 9. Na szczęście chłopiec nie odniósł poważniejszych obrażeń cielesnych.

Ciekawy referat dyr. Witka.

Na wczorajszym plenarnym zebraniu Tow. Kupców w Bydgoszczy, które zagaił w zastępstwie nieobecnego prezesa **p. wiceprezes Pilaczyński,** bardzo ciekawy referat o prawidłowym bilansie kupca wygłosił **p. dyr. Witek.** Mimo suchego tematu, p. dyr. Witek potrafił zainteresować licznych słuchaczy. Gorące oklaski były tego najwymowniejszym dowodem. Następnie o sprawach podatkowych szeroko rozwodził się **p. Huzarski** po czym p. dyr. Tatarek przedstawił wyniki interwencji u władz w sprawie handlu domokrążnego na targach bydgoskich. Po załatwieniu szeregu drobniejszych spraw, o godz. 10,30 zebranie zamknięto.

Ujęcie dwóch groźnych włamywaczy.

Do Bydgoszczy zajechali znani włamywacze Edmund Piechowiak z Aleksandrowa Kujawskiego i Dyonizy Ceberbaum z Warszawy, poszukiwani przez policję innych miast. Policja bydgoska od razu zajęła się złodziejaszkami i aresztowała ich po przybyciu do Bydgoszczy. Włamywacze podejrzani są również o dokonanie kradzieży w naszym mieście.

Mały pożar.

We wczorajszy czwartek o godz. 18 straż pożarną zaalarmowano na ul. Grunwaldzką nr. 10, gdzie w łazience p. Krausego z nieznanej przyczyny zapalił się kosz z bielizną. Straż w krótkim czasie zdołała ugasić pożar. Straty są nieznaczne.

—— o ——

— **Sprostowanie** omyłek drukarskich w wczorajszym artykule prof. J. Wolfa p. t. „Co oznaczają projektowane zmiany granic": w drugiej kolumnie u góry nie Koła, lecz Koła; w czwartej nie Krzewousty, lecz Krzywousty; na str. 4 nie oberswaldzkiej, ale eberswaldzkiej; nie skarb bezcennej, lecz bezcenny; wreszcie nie **„wychodziły za Bydgoszczą", ale „z Bydgoszczy".**

— **Walny zjazd absolwentów szkoły rolniczej** odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 marca w Bydgoszczy w auli państwowego liceum rolniczego przy ulicy Bernardyńskiej 25 (naprzeciw dworca autobusowego). Początek zjazdu o godzinie 8,30 rano. Wygłoszone zostaną aktualne referaty.

Składajcie ofiary na pomoc zimową dla bezrobotnych

na konto „Pomoc zimowa" do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, względnie Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Bydgoszczy. (833

— **Rasowy drób.** Dziś o godzinie 10-tej przed południem odbyło się uroczyste otwarcie pokazu drobiu w salach „Starej Bydgoszczy" (Wicherta). Pokaz jest imponujący. Podziwiać można 22 różne rasy kur, 25 ras gołębi, 10 ras kaczek i gęsi, 19 ras królików. Na wystawie znalazła się **16-letnia gęś** pani radczyni Gertrudy Dietzowej, nagrodzona na międzynarodowej wystawie w Lipsku jako „fenomen" w dziale polskim. Wspaniałą hodowlę bażantów i kaczek ozdobnych t. zw. kochanek prezentuje p. Huth, kierownik techniczny młynów Baerwalda. Do jury należą panowie: Korus z Inowrocławia, Żernikow, Strelow i Tempke z Bydgoszczy. Pokaz warto obejrzeć.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, w piątek o godz. 7-ej pokaz praktycznego prania „Radionem" w sekretariacie i zebranie grona technicznego o godzinie 7-ej tamże.

Spis jarmarków

w miesiącu marcu 1937 roku.

Skróty oznaczają: k b — koński, bydlęcy; o — ogólny; inw ż — inwentarz żywy; kr — kramarski; zw — zwierzęcy; św — świński.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE.

2 marca: Bydgoszcz k b, Fordon, pow. Bydgoszcz o, Mieścisko, pow. Wągrowiec o, Mogilno o, Mrocza, pow. Wyrzysk o, Oborniki o, Strzelno, pow. Mogilno o, Środa o.

3 marca: Gołańcz, pow. Wągrowiec o, Grabów, pow. Kępno o, Inowrocław k b, Kamionna, pow. Międzychód o, Pobiedziska, pow. Poznań k b, Raszków, pow Ostrów k b, Witkowo, pow. Gniezno o.

4 marca: Ostrzeszów, pow. Kępno k b, Pleszew, pow. Jarocin k b, Poniec, pow. Gostyń o, Stęszew, pow Poznań k b, Wągrowiec k b, Wronki, pow. Szamotuły o, Zduny, pow. Krotoszyn o, Żnin k b.

5 marca: Kobylagóra, pow. Kępno o, Łabiszyn, pow. Szubin k b.

9 marca: Mielżyn, pow. Gniezno o, Mikstat, pow. Ostrów o, Nakło, pow. Wyrzysk k b, Rawicz k b, Zbąszyń, pow. Nowy Tomyśl o, Żerków, pow. Jarocin o.

10 marca: Miłosław, pow. Września o, Szamotuły k b, Wieleń, pow. Czarnków k b, Wysoka, pow. Wyrzysk o.

11 marca: Czempin, pow. Kościan o, Kaszczor, pow. Wolsztyn o, Kiszkowo, pow. Gniezno o, Kościan k b, Koźmin, pow. Krotoszyn k b, Kruszwica, pow. Mogilno o, Nowy Tomyśl o, Odolanów, pow. Ostrów k b, Szamocin, pow. Chodzież o, Tarnowo Podg., pow. Poznań o, Ujście, pow. Chodzież o.

12 marca: Damasławek, pow. Wągrowiec o.

15 marca: Osiek, pow. Wyrzysk k b.

16 marca: Białośliwie, pow. Wyrzysk o, Dąbrowa Biskupia, pow. Inowrocław o, Kostrzyn, pow. Środa o, Krotoszyn k b, Rogoźno, pow. Oborniki o, Śrem k b, Wolsztyn o.

17 marca: Bralin, pow. Kępno kr, Gniezno k b, Krzywiń, pow. Kościan k b, Nowe Miasto n/W., pow. Jarocin o.

18 marca: Koronowo, pow. Bydgoszcz k b, Kórnik, pow. Śrem k b, Pniewy, pow. Szamotuły k b, Pogorzela, pow. Krotoszyn o, Powidz, pow. Gniezno kr, Swarzedz, pow. Poznań k b, Wyrzysk o.

23 marca: Czarnków o, Grodzisk, pow. Nowy Tomyśl o.

24 marca: Jarocin k b, Szubin o.

25 marca: Skoki, pow. Wągrowiec o.

30 marca: Mielska Górka, pow. Rawicz o, Pakość, pow. Mogilno o

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE.

1 marca: Lipnica o, Świecie zw.

2 marca: Brzeźno, pow. Chojnice o, Działdowo zw, Lubichowo zw.

3 marca: Kowalewo kr, Lubawa zw, Podgórz zw, Pruszcz o, Puck o.

4 marca: Toruń zw, Radzyn zw, Wejherowo o.

5 marca: Grudziądz zw, Lidzbark zw.

6 marca: Brodnica o.

8 marca: Lidzbark kr.

9 marca: Jabłonowo Zamek zw, Kiełpiny zw, Tuchola o.

10 marca: Brusy, pow. Chojnice zw, Cekcyn o, Kartuzy zw, Nowemiasto o.

11 marca: Chojnice zw, Kościelna Jania o, Topólno zw.

13 marca: Gniew zw.

16 marca: Borzyszkowy, pow. Chojnice o, Górzno o, Sierakowice zw, Stara Kiszewa o, Wąbrzeźno o, Więcbork o.

17 marca: Bysław, pow. Tuchola o, Chełmża zw, Dziemiany zw, Kurzętnik zw, Starogard zw.

18 marca: Łakorz o, Stężyca o, Toruń zw.

19 marca: Chełmno zw, Grudziądz zw, Tczew zw.

23 marca: Kościerzyna o, Sępólno zw.

24 marca: Pelplin zw, Rybno zw.

25 marca: Kamień o, Lipusz o, Łąg o, Nowe zw.

27 marca: Godziszewo św.

30 marca: Liniewo o.

WOLNE MIASTO GDAŃSK.

Gdańsk-Altschottland: W każdą środę i sobotę targ na prosięta i warchlaki.

24 marca: Stangenwalde koński, bydlęcy, świński, owczy i kozi.

25 marca: Lamenstein k b św.

31 marca: Gdańsk-Altschottland koński (przez dwa dni).

PROGRAMY RADIOWE

Sobota, 27 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,25:** Programy lokalne. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** „Śpiewajmy piosenki" — audycję prowadzi Tadeusz Mayzner. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Koncert ork. Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** Programy lokalne. **14,30:** Teatr Wyobraźni: „Awantura o Basię" — zradiofon. w/g powieści Kornela Makuszyńskiego — słuchowisko dla dzieci starszych (ze Lwowa). **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Programy lokalne. **16,15:** „Dawne opery" — koncert w wyk. Ork. Adama Hermana (z Krakowa). **17,00:** Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Wiłkomirska — fortepian, Kazim. Wiłkomirski — wiolonczela. **17,50:** Przegląd wydawnictw. **18,00:** Marsz narciarski Zułów—Wilno, transm. z Zułowa przez Wilno. **18,15:** Wiadomości sportowe. **18,20:** Programy lokalne. **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Audycja dla Polaków zagranicą: „Wspomnienie z Maripozy" obrazek słuchowiskowy Jadwigi Nadratowskiej. **19,30:** Polska Kapela Ludowa pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego (Warszawa) i Chór mieszany „Ogniwo" pod dyr. Stefana Mariana Stoińskiego oraz Elżbieta Jefimcewa, sopran (z Katowic). Akomp. w Katowicach Adam Bryzek. **20,30:** Nowości literackie omówi Leon Piwiński. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Dody Conrada (śpiew). **22,00:** „Psychoanaliza" — humoreska Józefa Czyścieckiego. Osoby: mąż — Tadeusz Olsza, żona — Maria Modzelewska, psychoanalityk — Jan Kurnakowicz. **22,30:** Mała Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Czwórka Radiowa.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj **7,30:** Muzyka (płyty) Warszawa. **12,50:** Opieka nad krową cielną — pog. roln. **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Życie kulturalne Pomorza. **15,40:** Piosenki (płyty). **16,05:** Nasz program. **18,20:** Gawęda gdańska. **18,30: Pieśni ludowe w wyk. chóru mieszanego „Harmonia" pod dyr. Leonarda Jaworskiego z Bydgoszczy. 18,45:** Program na jutro.

ZAGRANICA.

Budapeszt: 19,35: Węgierskie pieśni ludowe z tow. ork cygańskiej. **Koszyce. 19,55:** Muzyka lekka. **Poste Parisien. 19,00:** Muzyka wojskowa. **Deutschlandsender: 20,10:** Wesoły program dwugodzinny. **Kolonia. 20,10:** Wesoły wieczór sobotni. **Kopenhaga. 20,00:** Sonaty fort. Beethovena. **Lipsk. 20,10:** Koncert rozrywkowy. **Rzym. 20,40:** Melodie rozrywkowe. **Hilversum. 21,40:** Muzyka rozrywkowa **21.00:** Muzyka rozrywkowa. **Sztutgart. 21,00:** Muzyka taneczna. **Bruksela Flam. 22,00:** Koncert z Konserwatorium w Gandawie. **Hamburg. 22,45:** Muzyka lekka. **Luksemburg. 22.50:** Koncert symfoniczny. **Wiedeń. 22,20:** Koncert symfoniczny. **Tuluza. 23,15:** Melodie operowe. **Stutgart. 24,00:** Koncert nocny.

348¹

Nerwy należy ochraniać! Dlatego...
... pić KAWĘ HAG, wolną od kofeiny!

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki kapitał penetruje Abisynię. Z portu w Neapolu odpłynęła do Abisynii niemiecko-włoska misja gospodarcza, której zadaniem będzie zbadanie bogactw w Abisynii. W skład delegacji wchodzi 11 Niemców i 4 Włochów. Przewodniczącym delegacji jest gen. Cattaneo.

Zmarł kontradmirał Mayo, dowódca wojennej floty Stanów Zjednoczonych w czasie wojny światowej. Zmarły liczył lat 80.

Port Douglas na Alasce został doszczętnie zniszczony przez pożar.

W pasie nadgranicznym w północnych Czechach wielkie wrażenie wywołało aresztowanie z górą 20-tu członków mniejszości niemieckiej po przeprowadzeniu u nich rewizji domowej.

Największy statek fiński. W stoczni duńskiej Helsingör spuszczono na wodę największy z dotychczasowych finlandzkich statków pazażerskich „Aallotar" (2900 ton). Statek kursować będzie na linii Helsinki—Kopenhaga—Hull.

Najtańszy tygodnik polski. W Katowicach powstał nowy tygodnik „Front Katolicki". Zadaniem tego pisma będzie uświadamiać jak najszersze rzesze ludu o niebezpieczeństwie komunizmu. Cena egzemplarza wynosi 2 grosze. Prenumerata roczna 1 zł. Należy się spodziewać, że dzięki tej niskiej cenie pismo to osiągnie bardzo wysoki nakład.

Pięcioletnia dziewczynka zastrzeliła 18-miesięczną siostrzyczkę. Donoszą o strasznym wypadku, który wydarzył się onegdaj we wsi Kościejowie, pow. miechowskiego. Pięcioletnia Józefa Musiał bawiła półtoraroczne dziecko swego stryja Tadeusza Musiała i znalazłszy w kołysce dziecka nabity rewolwer spowodowała wystrzał, trafiając dziecko w klatkę piersiową. Dziecko po kilku minutach zmarło. Rewolwer, ojciec dziecka, Tadeusz Musiał ukrył w kołysce, gdyż nie posiadał zezwolenia na jego posiadanie.

Wszyscy narodowcy zwolnieni z Berezy! Dnia 24 lutego br. zostali zwolnieni z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej, osadzeni na skutek zajść w powiecie wysoko-mazowieckim — Jan Pogorzelski, Antoni Tyborowski, Stefan Żukowski i Stanisław Skrzelelski. Obecnie więc lokatorzy obozu odosobnienia rekrutują się z samych elementów wywrotowych, przeważnie żydów.

Bilet do kina — zamiast chleba. W jednym z teatrów w Łodzi musiano przerwać przedstawienie, gdyż na widowni zemdlała jakaś kobieta. Lekarz stwierdził omdlenie z głodu, a nieszczęśliwa wyjaśniła, że bilet na przedstawienie to otrzymała z Funduszu Pracy.

Rozwiązanie związku zawodowego za działalność komunistyczną. Władze administracyjne stwierdziły, iż działalność związku robotników budowlanych w Łodzi, mieszczącego się przy ul. Podleśnej 26 wykracza poza ramy wyznaczone statutem, wobec czego starostwo grodzkie zawiesiło działalność tego związku.

JĘDRZEJOWSKA WYELIMINOWANA!

W Monte Carlo w czwartek w ćwierćfinale międzynarodowego turnieju **Jędrzejowska przegrała niespodziewanie z Boegner 7:5, 2:6, 7:5 i została wyeliminowana z dalszych rozgrywek.**

ANGLIA — SZWAJCARIA 2:0.

Londyn. W rozgrywkach finałowych o mistrzostwo hokejowe świata Anglia pokonała Szwajcarię 2:0 po bardzo zaciętej grze i po dwukrotnym przedłużeniu.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA.

Londyn. Spotkanie o 5 i 6 miejsce w turnieju londyńskim pomiędzy hokeistami Polski i Czechosłowacji rozpoczęło się w czwartek około północy. Wyniku dotąd nie znamy.

CZECHOSŁOWACJA — POLSKA 1:0.

Londyn. Polska przegrała z Czechosłowacją 0:1 na mistrzostwach hokejowych świata w Londynie. W wyniku rozgrywek Polska zajęła 8 miejsce na świecie, a 7 wśród państw europejskich.

ZMARLI:

Ś. p. **Hilary Miodowicz,** nauczyciel-emeryt, lat 80, w Rzadkwinie.

Ś. p. **Michalina Klapecka,** lat 69, w Poznaniu.

Ś. p. **Maria Henryka Jaruntowska,** urzędniczka banku cukrownictwa w Poznaniu.

Ś. p. **Helena Wiśniewska** w Wejherowie.

Śp. **Maksymilian Kateria,** lat 47, w Gnieźnie.

Śp. **Jan Cierzniak** w Kąpieli pod Czernijewem.

Śp. **Franciszek Szczepański,** lat 53, w Bzowie.

Śp. **Władysław Danielewicz,** lat 43, w Osieku.

Palmowe drzewa w sercu Warszawy.

Pan Stanisław zdziwił się ogromnie. Na placu Marszałka Piłsudskiego, pomiędzy „Ipsem" a „Kawiarnią Europejską", to znaczy na polskim rynku wydawniczym (bo tutaj wydaje się najwięcej pieniędzy na kawiarnie i bary), jednym słowem tam, gdzie wczoraj brunatny, zdeptany śnieg chlupał pod butami przechodniów, wyrosły nagle dwie palmy i jedno ogromne, samotne drzewo bananowe.

Palmy należą do gatunku palm kokosowych. A z drzewa bananowego kilku żydów zerwało już doszczętnie wszystkie owoce i rozprzedaje je po zniżonych cenach, pomiędzy warszawską publiczność, która zebrała się tłumnie na placu i oczekuje na dalsze wypadki.

Jak wszystkim wiadomo, wczoraj na W[illegible]le pojawiły się pierwsze krokodyle. Z daleka wyglądały jak kajaki płynące bez obsady. Policja zanotowała w parkach miejskich kilka wypadków pokąsania miejskich parek przez małpy, które stadami tańczą na drzewach. Kwiaty i rośliny, które zazieleniły się i rozkwitły przez jedną zimową noc zostały obszczekane do nieprzytomności, przez chmury papug.

Nagła zmiana klimatu w Polsce pozbawiła zarobków licznych właścicieli ślizgawek, które stopniały w jedną noc.

Dziś rano uruchomiono ogródki i tarasy kawiarniane, ale natychmiast trzeba było je zamknąć, gdyż pod wpływem upału kilka osób doznało porażenia.

— Co się stało?

— Gorące serca zwalczyły mróz!

Niestety.

Pan Stanisław nie zdziwił się wcale. Leniwym ruchem ręki odsłonił firankę i spojrzał na plac Marszałka Piłsudskiego. Smętna rzeczywistość w całej okazałości. Śnieg zmieszany z deszczem. Rozczłapana dorożka. Kilku skulonych, przemykających się przechodniów. Miasto kamienne, wymokłe, skostniałe.

Z niechęcią zasłonił firankę i przypomniał sobie, że umówił się na dancingu. Z niechęcią równie wielką włożył bobrowe futro i z niechęcią wsiadł do obdrapanej taksówki, przypominając sobie, że nie wpłacił dobrowolnie zadeklarowanej raty na pomoc zimową...

— Po co płacić drugą i trzecią ratę, kiedy i tak ocieplio się nieco — pomyślał sobie na pół żartem. Po co płacić? Przecież jest przedstawicielem wolnego zawodu. Nie ma pensji, z której strącanoby mu należność. Po co płacić? Lepiej jechać na dancing.

Łatwo zapomina się widać, że czasem i podczas największego mrozu może zrobić się nagle bardzo gorąco, kiedy nie pamięta się o ludziach zepchniętych przez życie na dno i kiedy oni sami nagle zechcą o sobie przypomnieć.

Światopełk Karpiński.

SUMIENNY GOŚĆ.

Do kawiarni wchodzi gość, siada przy stole i każe podać gazetę. Pikolak przynosi zamówione pismo, a po chwili zjawia się kelner: Co dla pana? — pyta.

— Na razie nic. Dziękuję.

Kelner kłania się i odchodzi. Mija pół godziny. Gość siedzi przy pustym stoliku.

— Może pan teraz coś zamówi? — zwraca się doń ponownie kelner.

— Nie.

— Pan wybaczy, ale u nas trzeba coś zamówić...

— Jaki pan niepraktyczny — odpowiada gość. — No i cóż z tego, że zamówię pół czarnej, kiedy i tak nie mogę za nią zapłacić.

Odpowiedzi redakcji

Ksiądz Schirmer, dawniejszy administrator kościoła Pojezuickiego w Bydgoszczy, od 10 lat proboszcz jednej z parafii niemiecko-katolickich pod Lesznem (w Poznańskim), jest zdecydowanym przeciwnikiem „totalizmu" hitlerowskiego. W ubiegłym tygodniu odprawił ks. Sch. mszę św. w Katowicach na intencję b. senatora Panta, przywódcy związku katolików niemieckich w Polsce, z okazji 50-lecia jego urodzin. Senator dr Pant ostro był zwalczany przez „Deutsche Vereinigung" mającą swą siedzibę w Bydgoszczy; obecnie w obozie niemieckim nastąpiło zawieszenie broni.

Berlińczykom. Dzieje wychodźtwa polskiego w Niemczech, do których materiały zebrał p. Gołąbek, opracowuje profesor Jan Kaźmierczak w Poznaniu. Dzieło (objętości około 600 stron) drukuje p. Ziętowski w Inowrocławiu. Dzieło zawierać będzie nazwiska wszystkich pracowników społecznych, którzy pracowali w organizacjach akademickich, politycznych, sokolich, śpiewaczych, przemysłowych, robotniczych itp. — Adres p. Nikodema Szmeltera (Świecianina, który brał czynny udział w ruchu niepodległościowym w Berlinie): Warszawa — Dworzec Wschodni.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W sobotę, dnia 27 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Ceramicznych** w lokalu p. Dzierzyńskiego, ul. Wrocławska 1. Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

Największy epos bohaterski świata!
Film nazwany w U. S. A. „Bengali Nr. 2"!
Szarża 2.500 kawalerzystów!

Kino Adria
Pocz. 4.30, 7, 9.15, w niedz. od 2.30

GARY COOPER
JEAN ARTHUR

Dziś w piątek wspaniała premiera!
Gigantyczny film o ludziach, posiadających serca i nerwy ze stali

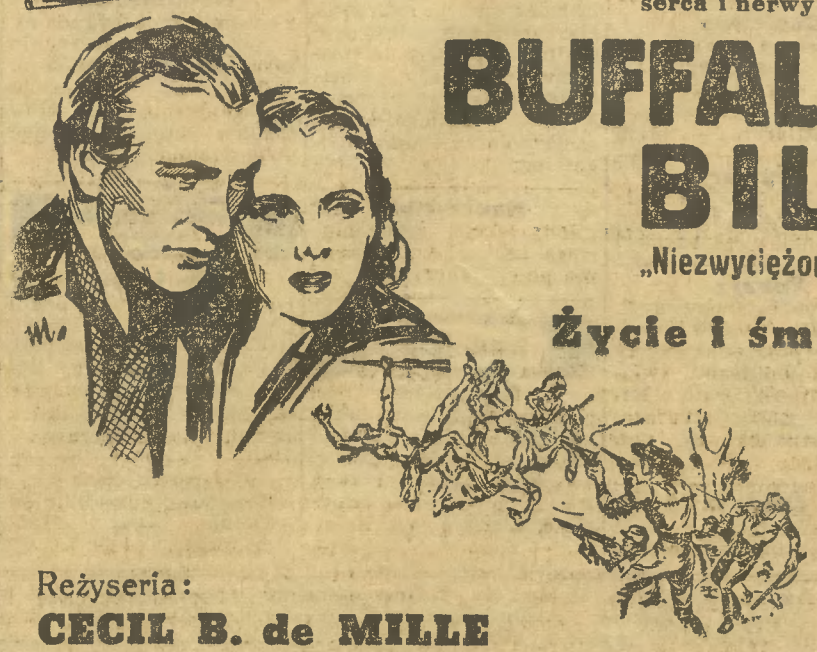

BUFFALO BILL
„Niezwyciężony Bill"
Życie i śmierć słynnego bohatera-kochanka

Reżyseria:
CECIL B. de MILLE

Kalendarzyk Ch. Dem.

KOŁO CH. DEM. CZYŻKÓWKO.

Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 28 lutego po ostatniej mszy św. o godz. 12,30 w lokalu p. Glapy, Grunwaldzka 159. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie wszystkich członków. Na powyższym zebraniu obecny będzie p. radca Beyer. Przedstawiciele bratnich kół i sympatycy mile widziani.

Zarząd.

Z życia towarzystw.

Piątek 26 lutego.

Godz. 19,30: **Klub mandolinistów „Dźwięk".** Lekcja w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

Godz. 20,00: **Stow. śpiewu „Symfonia".** Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej.

Sobota 27 lutego.

Godz. 17,30: **Stow. Chrz. Nar. Nauczycieli Szkół Powszechnych.** Zebranie plenarne w auli szkoły dokształcającej przy ul. Konarskiego 2. Na porządku obrad: referat „Pogląd katolicki na koedukację" ks. prof. Rajtera oraz sprawa pomocy pośmiertnej.

Godz. 18,30: **BKS. Polonia.** Schadzka w sekretariacie. Zabrać: wykazy osobiste, świadectwa szkólne oraz fotografie.

Godz. 19,30: **Stow. Absolwentów Uniwersytetu Powszechnego.** Zebranie w państw. gimn. humanist. przy ul. Grodzkiej 18.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, ulica Szczecińska 1. Z powodu występu komplet konieczny.

* * *

Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafii św. Trójcy. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 28 bm. po Gorzkich Żalach w salce parafialnej. Referat wygłosi p. W. Zieliński. Uprasza się o liczny udział.

Stow. Dzieci Marii u św. Floriana — sekcja eucharystyczna. Adoracja Najśw. Sakramentu w poniedziałek 1 marca o godz. 19-ej w kaplicy. Uprasza się o liczny udział.

Związek Weteranów Powstań Narodowych, koło Bydgoszcz-miasto. Zgodnie z zapowiedzią odbędzie się dnia 2 marca br. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej nadzwyczajne walne zebranie koła. Uprasza się o uregulowanie składek członkowskich. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 25. II. 37 r.

Zboża

Żyto 25,15 25,00—25,25; pszen. standart. 29,75—30,00 owies 23,00—23,50 23,25; jęcz. browarowy 25,50—27,00 jęcz. 661—667 g/l 23,50—24,00 jęcz. 643—649 g/l 23,25—23,50 jęcz. 620,5—626,5 g/l 22,50—22,75;

Przetwory młynarskie.

Mąka żytnia wyciągowa 0—30% wł. w. 00,00—00,00 gat 0—50% wł. w. 39,00—39,50 gat. I. 0—65% wł. w. 37,50—38,00. gat. II 50—65% wł w. 31,50—32,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł w. 31,25—32,00: mąka pośl. ponad 65% 00,00—00,00; mąka pszenna gt. I. wyciągowa 0—20% wł. w. 49,50—51,00. gat IA 0—45% wł. w. 48,50—49,00 gat. IB 0—55% wł. w. 47,75—48,25; gat I C 0—60% wł. w 47,00—47,50; gat. I. D 0—65% wł. w. 46,25—46,75; gat. IIA 20.—55% wł. w. 41,75—42,75; gat. IIB 20—65% gat w 41,25—42,25; gat IIC 45—55% wł w 40,25—41,25 gat IID 45—65% wł. w. 39,50—40,50; gat. IIE 55—60% wł. 38,25—39,25; gat. IIF 55—65% wł. w. 35,25—35,75 gat. II G. 60—65% wł. w 34,25—34,75; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 37,25—37,75; Otręby; żytnie wymiał stand. 17,25—17,50; Otręby pszenne miałkie 17,75—18,25; Otręby pszen. średnie 17,50—18,00; Otręby pszen. grube 18,25—18,50; Otręby jęczmienne 18,00—18,50

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22,00—25,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 21,00—22,00; wyka 22,00—23,50; peluszka 21,50—22,50; łubin niebieski 13,00—14,00; łubin żółty 14,00—15,00 seradela 23,00—26,00

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 58,00—60,00; rzepik zimowy bez worka 00,00—00,00; mak niebieski 65,00—68,00 siemię lniane 52,00—55,00; gorczyca 31,00—33,00; koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00. koniczyna biała 90,00—125,00; koniczyna czerw. surowa 100,00—120,00; koniczyna czyszczona 97% 135,00—145,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 27,00—27,50; makuch rzepakowy 22,50—23,00; makuch słonecznikowy 40/42% 27,00—28,00; śrut soja 00,00—00,00; wytłoki suszone 8,50—9,00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 20,00—20,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,00—3,25; siano nadnoteckie luzem 4,50—5,50; siano nadnoteckie prasowane 5,50—6,00 Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 26. 2. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,25
funty szterlingów	25,74
franki szwajcarskie	179,94
franki francuskie	24,49
belgi belgijskie	88,65
liry włoskie	23,50
floreny holenderskie	288,25
korony czeskie	16,10
szylingi austriackie	93,50
marki niemieckie	120,—
guldeny gdańskie	99,80

Stan wody w Wiśle z dnia 26-go lutego: Kraków —1.84, Zawichost 3.32, Warszawa 2.97, Płock 2.44, Toruń 2.73, Fordon 2.64, Chełmno 1.84, Grudziądz 1.68, Korzeniowo 1.78, Piekło 0.94, Tczew 0.97, Einlage 2.40, Schievenhorst 2.60. Temp. wody +0,3.

Dnia 24 lutego 1937 r. rozstał się z tym światem, zaopatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, ukochany ojciec i niezapomniany brat, zięć i szwagier ś. p.

Teodozy Thimm

inż. dypl.

przeżywszy lat 54, o czym donosi stroskana

Żona z synkiem i rodzina.

Bydgoszcz, dnia 25 lutego 1937 r.
ul. Cieszkowskiego 13.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. o godz. 16-ej z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego w Bydgoszczy. Msza żałobna odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 9.30 w kościele Serca Jezusowego. (3497

Dnia 24 lutego br. o godz. 24.30 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, najdroższa nigdy niezapomniaua córeczka ś. p.

Halina Chyłkowska

w 7 roku życia o czym donosi w smutku pogrążona **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 13,30 z domu żałoby ulica M. Piotrowskiego 3 na cmentarz nowo-farny.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

RÓŻNE

Przeprowadzki
przewozy. Expres, Warszawska 25, tel. 3800. (2571

„44“
Spotkanie oznaczonym czasie przyjmuję. (3478

Chłopczyka
2 miesiące oddam na własność. Oferty Dziennik „Chłopczyk“. (3486

Reperacje
wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład Krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 3. (23626

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę

ś. p. **Pawłowi Griniowowi**

a w szczególności Przewielebnemu Księdzu Proboszczowi kościoła prawosławnego, tudzież kolonii rosyjskiej i członkom cerkiewnego chóru pod batutą p. Torłopowa, jak również wydawnictwu „Dziennika Bydgoskiego”, kolegom i znajomym Zmarłego za serdeczne dowody współczucia, wieńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie, składam tą drogą staropolskie

„Bóg zapłać!“

Pelagia z Nowaczyków Griniowowa wraz z rodziną.

3489)

Niniejszym podaję do łaskawej wiadomości Szan. Mieszkańcom miasta Bydgoszczy i okolicy, że **w sobotę, dnia 27 lutego**

OTWIERAM

Skład towarów skórzanych i galanterii

przy **ul. Jezuickiej 3**

Skład swój zaopatrzyłem we wszelkiego rodzaju **torebki damskie, walizki, teki skórzane i płócienne oraz scyzoryki ostrza do golenia, brzytwy i t. p.**

po specjalnie **nisko kalkulowanych cenach.**

Staraniem moim będzie pierwszorzędnym towarem, rzetelną obsługą Szanowną Klientelę pod każdym względem zadowolić. Proszę uprzejmie o łaskawe poparcie mojego nowego chrześcijańskiego przedsiębiorstwa

Z poważaniem

3533) **Paweł Ziegelski.**

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Wolne miasto Gdańsk **Międzynarodowe**

SOPOTY KASYNO GRY

Otwarte cały rok. (3482

Wolny wywóz wygranych!

Kursy handlowe

rozpoczynam 1. marca br. (3490

W. Kapturkiewicz

sądownie zaprzysiężony biegły w dziedzinie księgowości

ulica Marszałka Focha 2, telefon 30-63.

Kursy handlowe

stenografia, pisanie na maszynie (3331

G. Vorreau, Bydgoszcz
Marszałka Focha 10.

POLECENIA

0.25
strona przepisywania na maszynie. Sienkiewicza 31 m. 2. (3414

SPRZEDAŻE

Kolonialkę (1916
korzystnie natychmiast, powód wyjazd, pełnym biegu. Poniatowskiego 30.

Rzeźnictwo
kompletne, maszyny zapędem, dobrym miejscu sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Kompletne“. (3503

Willa
piętrowa w Chełmnie, dobre położenie, 13 ubikacji, dwa osobne wejścia, z ogrodem, budynkiem gospodarczym, zaraz tanio na sprzedaż. Zgłoszenia A. Peisert, Chełmno, Młyńska 6. (3534

Dom
czynszowy, dochód rocznie 7.000, korzystnie na sprzedaż. Informacje Gdańska nr 132, Pralnia. (3518

Dom
frontowy z oficyną na sprzedaż. Pośrednicy wykluczeni. Poważni reflektanci pod „99“ Dziennik. (3511

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Hotel Savoy 217“ z Hansem Albers, premiera i nadprogram.
ADRIA: „Buffallo Bill“, premiera i nadprogram.
APOLLO: „Otchłań grozy“ i „Pod twoją obronę“ oraz nadprogram.
REWIA: „Dzisiejsze czasy“ z Charlie Chaplinem i „Kariera“ z Martą Eggerth. Na scenie znakomity zespół rewiowy: Korbianka, Walewski, Stachowscy i inni
BAŁTYK: „Złotowłosy Brzdąc“ z Shirley Temple i „Zbrodnia w Trinidad“.

Okazja.
Pierwszorzędny skład kolonialno - delikatesowy, win i wódek, palarnia kawy, centrum miasta Gdyni, dobrze zaprowadzony sprzedam za gotówkę ewentl. zamienię na nieruchomość w Bydgoszczy lub Poznaniu. Of. Dzien. Bydg. **Gdynia** pod „Kolonialka“. (3509

Skład (3495
kolonialny sprzedam. Adres wskaże Dziennik.

Sala Licytacyjna
Gdańska 42, oferuje korzystnie dziś sypialnie, jadalnie, szafy, radioaparat. (3530

Futro
okazyjnie czarne skunksowym kołnierzem sprzedam tanio. Chrobrego 22 m. 7. (1919

Maszyna
do szycia. Dworcowa 2, portier. (3523

Naszyna
damska Singera. Pomorska 66—2. (3524

KUPNA

Kupujemy
stary ołów
Zgłoszenia (3529
„GRAKONA“, Bydgoszcz.

NAUKA

8.—
kurs pisania na maszynie Sienkiewicza 31, m. 2. (3413

Uczennice
na bezpłatny praktyczny kurs księgowości przyjmie. Jagiellońska 7. (3521

POSADY WOLNE

Gorzelany
z powodu choroby dotychczasowego potrzebny natychmiast. Graduszewski, Mszanowo, pow. Lubawski. (3510

Panienka
potrzebna do składu spożywczego, kaucja 100. Grunwaldzka 35—2. (3526

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretów „Renesans“, Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email“. Nowości fotograficzne. Zadać prospektów. (839

Dziewczyna (1912
z dobrymi świadectwami zaraz. Jagiellońska 10—5.

Młodszy
czeladnik kowalski może się natychmiast zgłosić. Kraass, Bydgoszcz, Fordońska 28. (1913

Czeladnik (3508
krawiecki pierwszorzędny Nuże sztuki, potrzebny. dowakowski, Chodzież

Kwiaciarkę
poszukuję od zaraz lub później. Zgłoszenia pomiędzy 7—8 wieczorem. Wetzker, Długa 7. (3502

Pomocnik
fryzjerski potrzebny na stałą posadę od zaraz. Łokietka 24. (3498

Dzielny
fryzjer na stałe potrzebny. Kujawska 30. (3499

Panienkę
inteligentną do obługi gości, ze świadectwami przyjmie Jadłodajnia Bydgoszczanka, Hermana Frankego 7. (3494

Ekspedientka
zdolna, energiczna zaraz. Wytwórnia wyrobów mięsnych, A. W. Achtel, Bydgoszcz, Gdańska 75. (3520

Cegielnia
maszynowa poszukuje majstra ceglarskiego. Oferty skierowywać do Dziennika Bydgoskiego pod „Ceglarz“. (3532

Fryzjer
damski i męski na stałą posadę. Kończkowski, Toruń, Sienkiewicza 14. (3513

Tokarz
do robót sztancowanych i sznyciarz, pierwszorzędne siły potrzebni. Oferty wraz z odpisami świadectw przesyłać do „Reklamy Prasowej, Warszawa, Poznańska 22, pod „Zaraz“. (3507

Chłopak (3527
do koni potrzebny od 1 marca. Swoiński, Osowiec.

Pielęgniarkę
do bliźniąt, język polski, niemiecki, szukam zaraz. Leidel. Tczew, Sambora nr. 19. (3349

Panna
do samodzielnego prowadzenia kolonialki, potrzebna. Wymagane dobre świadectwa, kaucja bankowa 1.000 złotych. Dworcowa 39. (1931

Dziewczyna
potrzebna. Król. Jadwigi 2—4. (1925

Fornala
żonatego bezdzietnego Mińska 14. (3519

POSADY POSZUKUJĄ

Czeladnik
piekarski poszukuje pracy. Zgłoszenia filia „Uczciwy“. (1915

Posady (1914
za ucznia piekarsko - cukierniczego poszukuję. Oferty filia „Chętny“.

Pomocnik
piekarski obeznany cukiernictwie poszukuje posady zaraz lub później miejscowość obojętna. Łaskawe oferty Dzien. pod nr „275“. (3501

Na wskroś
sumienny i dzielny pracownik umysłowy poszukuje posady do jakiegokolwiek biura lub przedsiębiorstwa. Obeznany z pracami sądowymi, administracyjnymi, pisze na maszynie, zna język polski i niemiecki. Swiadectwa i referencje pierwszorzędne. Przyjmie chętnie administratorstwo domu lub posady na majątku. Łaskawe wiadomości pod „Skromne wymagania“ do Dzienuika Bydgoskiego. (3488

Nauczyciel (3492
młody lekcje, praca biurowa lub iune. Zgłoszenia pod „Nauczyciel“.

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo
pełnym biegu, skład kafle, mieszkanie, bez urządzenia z powodu nagłej zmiany korzystnie wydzierżawię, w razie potrzeby całą posiadłość, centrum. Wł. Heliński — Żnin. (3491

Warsztat (3514
Chwytowo 10, Grabowski.

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 i 2 pokojowe:
małe kuch. Toruńska 13.

2 pokojowe:
kuchnia Strzelecka 23—1.

kuch. Grunwaldzka 183/2

kuch. wygod. Ugory 45.

5 pokoi
komfort, centralne. Wiadomość portier, Aleje Mickiewicza 4. (1882

7-pokojowe
komfortowe zaraz dla lekarza, adwokata Dworcowa 14. (1918

3 pokojowe
z wygodami przy Promenadzie. C. Skłodowskiej nr. 24. (3449

4 pokoje (1927
komfort, nowy dom. Wiadomość, Krakowska 21.

5 pokojowe
Libelta 10. (1929

Komfortowe (3522
z wszelkimi wygodami, 6 pokojowe mieszkanie zaraz do wynajęcia. Król. Jadwigi 19. Informacje Król. Jadwigi 21—5. Mieszkanie mogą wynająć dwie znajome rodziny.

MIESZKANIA SZUKA

Na biuro (1907
i mieszkanie 2—3 pokoi umeblowane, częściowo próżne. Użycie kuchni, łazienki koniecznie. Dla bezdzietnych. Szybkie zgłoszenia odpowiednich lokali, filia „Centrum“.

4-pokojowe
komfortowe poszukuję od kwietnia. Oferty filia Dziennika „T. 100“ (1921

Poszukuję
jedno lub dwupokojowe z kuchnią, starsze małżeństwo. Zaraz lub później. Of. 25 Dz. Bydg (3484

2 pokoje
i kuchnią na piętrze szuka bezdzietne małżeństwo od 1. 4. 37 kolejarz. Adres Dziennik. (3440

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
na pracownię krawiecką. Filia „Szukam“. (1923

POKOJE WOLNE

Pokój (1624
umeblowany, klatka schodowa. Swiętojańska 5—4.

Pokój
utrzymaniem. Pomorska 70—1 (1930

Pokój
umeblowany, telefon. Sienkiewicza 31—1. (1926

Pokoik
Ig. Paderewskiego 10—9, niski parter). (3493

Pokój
umeblowany. Kujawska 2, m. 10 przy Zbożowym Rynku. (3496

Pokój
utrzymaniem. Dworcowa nr. 79. (3429

Pokój
używaniem kuchni. Sienkiewicza 15—4. (1920

Pokój (1922
dobrze umeblowany, łazienka. Wileńska 3—4.

Pokój
umeblowany. Paderewskiego 13—2. (1917

Umeblowany
Gdańska 87—5. (1928

POŻYCZKI

3000
pożyczki, dam stałą posadę miesięcznie 200, gwarancja 10.000. Oferty filia Dzien. „Przemysł“. (3505

MATRYMONJALNE

Młoda
wdowa bezdzietna, posiada cośkolwiek gotówki, pragnie poślubić kawalera lub wdowca, urzędnika państwowego. Oferty fotografią pod „M. W. D.“ do Dziennika Bydgoskiego. (3506

ROZWIĄZANIE.

— Straszne! Pod łóżkiem jest włamywacz. Co my teraz poczniemy?
— Będziemy spali w bibliotece.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.